

POGRANICZE

Tygodnik

5 PAŹDZIERNIKA 1999r.
Przemyśl

ROK IX Nr 40/436
Jarosław

ISSN 1231-1464
Lubaczów

NR INDEKSU 371920
Przeworsk

CENA 1 zł

PRETENSJE

ZDUSILI



W ZARODKU

30 września odbyła się XI sesja Rady Miejskiej w Przemyślu. Po raz pierwszy od 10 lat przeprowadził ją radny z ramienia SLD, wiceprzewodniczący Rady - Jan Błotnicki. Przebiegała szybko i sprawnie, ponieważ przewodniczący nie dopuszczał do kłótni pomiędzy członkami poszczególnych ugrupowań. Jednak już na samym początku doszło do przesunięcia interpelacji radnych i wystąpienia przedstawicieli rad osiedlowych na koniec posiedzenia, co wzburzyło tych ostatnich, ponieważ stwierdzili, że zarząd chce się ich pozbyć. Rzeczywiście - pozbył się.

ciąg dalszy na str. 3.

PIECZĄTKI

Emi Studio
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 11
oraz Wałowa 9

WIZYTÓWKI

TAPETY

Garant L

Przemyśl - Prałkowce

HURTOWNIA SKŁAD CELNY

tel. (016) 678 86 01
tel./fax 678 65 38
fax 678 77 80

ATRAKCYJNE CENY!

PRZEMYŚL, 37-700
ul. Św. Jana 13/5
tel./fax: 0-16 6705744

FAXY, TELEFONY
CENTRALE
TELEFONICZNE,
KOMPUTERY,
PERYFERIA,
MATERIAŁY
EKSPLOATACYJNE

FOBOS

ROK 2000 JUŻ SIĘ ZACZAŁ

str. III, reklamowa

Bogmat

tel./fax (016) 678-65-62 tel. 675-12-18 str. I R

NAJTAŃSZY BETON
+ POMPA

FAHO

tel. 678-53-04

BAM - HURTOWNIA ARTYKUŁÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH

Przemyśl ul. Konopnickiej 25
tel. 678-86-00

ZAPRASZA CODZIENNIE

OD 8⁰⁰ - 17⁰⁰

SOBOTY 8⁰⁰ - 13⁰⁰



PRZEDSTAWICIEL: UNIPAP STRZEGOM I TOP 2000

PONADTO POLECAMY WYROBY TAKICH FIRM JAK: PELIKAN, ASTRA, ZENITH, EDDING,
BLACK POINT, SCHWAN STABILO, ZEBRA, DRESCHER, BANTEX.

POLECAMY: TONERY, CARTRIDGE, PAPIERY DO FAKSU, KOMPUTERA, KSERO.

DROGA DO SZKOŁY



ciąg dalszy na str. 8.

ZA TYDZIEŃ WRACA PROGRAM TELEWIZYJNY



KRONIKA POLICYJNA

* Śmierć w wyniku porażenia prądem poniosła mieszkanka Pruchnika. Wypadek wydarzył się 24 września, kiedy to w domu kobiety nastąpiło zwarcie spirali w piekarniku elektrycznym. Kiedy próbowała zobaczyć, co się stało – uległa tragicznemu w skutkach porażeniu prądem.

* Pasażerka "Fiata" z ciężkimi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Wypadek wydarzył się 25 września w Chłopicach, kiedy to kierujący samochodem marki "Volkswagen" nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu podczas wyjeżdżania z drogi podporządkowanej.

* Inny kierowca poniósł śmierć na miejscu, ulegając wypadkowi na drodze Makowisko-Jarosław. Kierowca z nieznanego przyczyny zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem ciężarowym.

* Do śmiertelnego w skutkach karambolu doszło też na skrzyżowaniu w Jarosławiu. 29 września kierowca "Mercedesa" najechał na tył skręcającego w lewo "BMW", który zepchnięty na przeciwległy pas ruchu – zderzył się czołowo z "Jelczem", a ten z kolei najechał na "Fiata 126 p". W wyniku wypadku kierujący samochodem "BMW" poniósł śmierć na miejscu, a kierowca "Fiata 126 p" trafił do szpitala z ciężkimi obrażeniami ciała.

* 30 września w Manestarzu wybuchł pożar stolarni. Na skutek zaiskrzenia urządzenia elektrycznego wyciągu powietrza, całkowitemu spaleni uległo pomieszczenie lakierni, dach stolarni i wyroby stolarskie. Straty wyniosły 70 tys. zł.

* Z ciężkimi obrażeniami ciała trafili do szpitala w Jarosławiu osoby poszkodowane w wypadku samochodowym, który wydarzył się na drodze E-40 w rejonie miejscowości Tuczempy. Osoba kierująca samochodem "Fiat" nie zachowała należytej ostrożności podczas wyprzedzania i zjechała drogę kierowcy "Mercedesa". W wyniku zderzenia, samochody wjechały do przydrożnego rowu, uderzając w drzewa. Do szpitala trafiło 6 osób z obrażeniami ciała.

* 57-letni mieszkaniec Przeworska doznał pęknięcia czaszki, uszkodzenia mózgu i prawego barku. Wypadek wydarzył się 2 bm. na ul. Słowackiego, podczas rozbioru starego budynku, kiedy to Marian S. rozbijając strop dachu, spadł z niego.

* Nieznany sprawca na przejściu granicznym w Medyce, dusząc swoją ofiarę – wymusił od niej pieniądze. Do rozbójstwa doszło 1 bm., kiedy to niemiecki turysta Rudolf H. usiłował przekroczyć granicę. Wtedy podszedł do niego nieznany mężczyzna, który grożąc pozbawieniem życia zabrał 1200 marek niemieckich i zniknął z miejsca zdarzenia.

* 18-letni Piotr S., grożąc swojej ofierze pobiciem i pozbawieniem życia, zabrał jej czapkę kaszkietową i zegarek. Sprawca został zatrzymany i zastosowano wobec niego areszt zapobiegawczy. Wyjdzie akurat na nowe tysiąclecie.

* 53 worki foliowe z zawartością 50 l spirytusu zabrali policjanci mieszkańcy Tarnopola. W bagażu Igora O. znaleźli nielegalnie przywieziony do Polski alkohol, o wartości 1200 zł.

* 79-letnią Kazimierę B. z urazem głowy, uszkodzeniem kości miednicy i stawu skokowego przewieziono do szpitala. Kobieta wtargnęła na jezdnię w miejscu nieoznakowanym na ul. Grunwaldzkiej w Przemyslu, prosto pod koła "Opla astry". Kierowca samochodu nie zdążył wyhamować na czas i ciężko poturbował kobietę.

NA ŚWIECIE

* Andrzej Lepper trafia na łamy nie tylko polskich gazet. W amerykańskim magazynie TIME z 4 października pojawił się obszerny artykuł poświęcony przywódcy "Samoobrony". Autorzy tekstu oficjalnie cytują wypowiedzi Leppera, koncentrując się głównie na jego "antyeuropejskości" (*"Czego Bismarck i Hitler nie uzyskali siłą, Kohl i Schröder dostają dziś za darmo"*). Obok zdjęcia "populistycznego lidera" widnieje obrazek idących Nowym Światem ludzi - uczestników manifestacji, która odbyła się niedawno w Warszawie.

* Wcześniej niż zwykle przyznano w tym roku literacką Nagrodę Nobla. Otrzymał ją niemiecki prozaik - Günter Grass, pisarz korzeniami swymi mocno związany z Gdańskiem. Wybór Grassa nie jest zaskoczeniem, bowiem od dawna był on od wielu lat typowany jako potencjalny zdobywca nagrody przyznawanej przez Akademię Królewską w Sztokholmie. Największy rozgłos przyniosły niemieckiemu pisarzowi powieści: *"Blaszany bębenek"*, *"Psie lata"*, *"Szczyrzość"*. - W swych bajkach przepojonych czarnym humorem odmalował zapomniane oblicze Historii - napisano w uzasadnieniu przyznania tego najbardziej prestiżowego lauru w dziedzinie literatury. Polski noblista Czesław Miłosz powiedział po werdykcie: - Wszyscy powinniśmy się cieszyć z wyróżnienia Grassa, gdyż jest on pisarzem zaangażowanym. *Pisze o historii XX wieku, szczególnie o ostatniej wojnie, która nam jest znana, ale im bardziej przesuwamy się na zachód, tym wydarzenia się zamazują i tracą ostrość. Grass rozumie te straszne wydarzenia XX wieku. Jego walka polega na mówieniu prawdy swojemu narodowi.*

* Rosyjskie wojska wróciły znów do Czeczenii. W 1996 roku Rosjanie opuścili tę kaukaską republikę po przegranej, dwuletniej wojnie. Premier Władimir Putin oznajmił, iż nie uważa już Asłana Maschadowa za prawowitego prezydenta Czeczenii. Rosyjscy żołnierze okopali się w stepach w północnej części Czeczenii.

* 50 wystrzałów na placu Niebiańskiego Pokoju w Pekinie oznajmiło, iż rozpoczęły się obchody półwiecza komunistycznych Chin. Prezydent Jiang Zemin pojawił się na trybunie w tym samym miejscu, w którym 50 lat temu Mao Zedong ogłaszał powstanie ChRL. Podczas wielkiej parady pokazano najnowszy chiński sprzęt wojskowy: czołgi, myśliwce, latające tankowce, rakiety.

* 56 osób zginęło, a 348 zostało rannych po tym, jak doszło do eksplozji w magazynie sztucznych ogni w mieście Celaya w środkowym Meksyku.

* Minister Hanna Suchocka wystąpiła do niemieckiej prokuratury o zabezpieczenie dzieł zgłoszonych na aukcję przez dom aukcyjny Reiss & Sohn. Powodem były obawy, że przynajmniej niektóre z tych pozycji były skradzione z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W Jagiellonce robiono kalki, na podstawie których stwierdzono prawdopodobieństwo pochodzenia wystawionych na sprzedaż dzieł.

W KRAJU

* W Warszawie, na zaproszenie Jolanty Kwaśniewskiej, przebywały cztery królowe (Paola - królowa Belgii, Sofia - Hiszpanii, Sylwia - Szwecji i Rania - Jordanii) oraz dwanaście żon prezydentów. "Pierwsze damy" wzięły udział w konferencji na temat przestrzegania praw dziecka.

* Minister Janusz Pałubicki i w ubiegłym tygodniu nie schodził z czołówek gazet. Tym razem działo się to za sprawą senatora Krzysztofa Kozłowskiego, który był szefem MSW w rządzie T. Mazowieckiego. Kozłowski ujawnił treść rozmowy z Pałubickim, podczas której nadzorujący MSWiA miał zapytać, czy nie została spalonateczka wiceministra Wojciecha Brochwicza - przełożonego jednostki GROM. Brochwicz, szukając - jak twierdzi - schronienia przed oskarżeniami - oddał się do dyspozycji premiera. Ten jednak odwołał po kilku dniach wiceministra.

* Ledwie tydzień temu opublikowaliśmy wiadomość o tym, że brzmiał ostatni dzwonek dla tych młodych ludzi, którzy nie wybrali jeszcze funduszu emerytalnego, a okazało się, że to nieprawda. Otóż, ZUS i Ministerstwo Pracy wyjaśniły, iż z decyzją można jeszcze poczekać. Spóźnialski może to zrobić nawet i 30 grudnia.

* Rząd przyjął projekt budżetu na 2000 rok. Przyszłoroczna dotacja do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, według tego projektu, będzie wynosiła 8,3 mld zł. Wraz z budżetem przyjęto też ustawę, która od 1 stycznia 2000 roku zakazywałaby podejmowania pracy zarobkowej osobom pobierającym zasiłek przedemerytalny lub wcześniejszą emeryturę. Ministrowie postanowili również zmniejszyć o ok. 100 mln zł planowane przednio przyszłoroczne nakłady na inwestycje wieloletnie oraz o prawie 80 mln zł - na obronę narodową.

* Jak zapewniają poczta i ZUS - emerytury dotarły i będą docierać na czas. ZUS otrzymał pierwszą ratę pożyczki z budżetu. Ministerstwo Finansów, bezpośrednio po podpisaniu umowy, przekazało do ZUS-u 1 mld 50 mln zł. To pierwsza część z 4 mld, które Zakład może pożyczyć z budżetu w tym roku.

* Składając swoją pierwszą wizytę w państwie spoza Unii Europejskiej, nowy przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi odwiedził muzeum - obóz w Oświęcimiu. W KL Auschwitz - Birkenau zginęło ok. 7,5 tys. Włochów, głównie pochodzenia żydowskiego. Prodi spotkał się wcześniej z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim oraz z premierem Jerzym Buzkiem.

* Nielatwe zadanie stoi przed polskimi drużynami piłkarskimi, które awansowały do II rundy Pucharu UEFA. Legia Warszawa trafiła na włoskie Udinese, Amica Wronki - na Atletico Madryt, a Widzew Łódź - na AS Monaco.

* W piątek pojawiła się wiadomość, że nowym szefem MSWiA ma zostać poseł Marek Biernacki. Zanim został posłem znany był jako skuteczny gdański likwidator majątku PZPR. Procesował się (i za każdym razem wygrywał!) z SdRP. Został w końcu odwołany przez rząd W. Cimoszewicza, w Sejmie pracował m.in. nad ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej, był przewodniczącym komisji ds. służb specjalnych.

W REGIONIE

Sejmik popiera przemysłową inicjatywę

Sejmik Województwa Podkarpackiego wyraził zdecydowane poparcie dla wniosku Towarzystwa Akademii Przemysłowej o powołanie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyslu.

"Niezwłocznie ważnym instrumentem rozwoju zasobów ludzkich jest kształcenie młodzieży, które jest jednym z głównych priorytetów rozwoju regionalnego w województwie podkarpackim. Rozwój bazy edukacyjnej dla młodzieży ułatwi zdobycie wyższego wykształcenia i znacznie ograniczy bezrobocie w tym regionie. Utworzenie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyslu będzie realizacją Programu "Dialog i Rozwój" w mieście, które utraciło status wojewódzki. W przygranicznym regionie Szkoła będzie pełnić rolę integrującą społeczności regionalne po obydwu stronach granicy polsko-ukraińskiej, rozwijać społeczeństwo obywatelskie, oraz będzie uczestniczyć w poszerzaniu współpracy przygranicznej w Euroregionie Karpackim" - czytamy w stanowisku sejmiku.

Obchody "DNIA SYBIRAKA" w Jarosławiu

Z okazji "Dnia Sybiraka" oraz dziesięciolecia działalności Związku Sybiraków oddziały przemysłowe z siedzibą w Jarosławiu, w kościele OO. Reformatów, odprawiona została Msza św. pod przewodnictwem sufragana diecezji sandomierskiej JE bpa Edwarda Frankowskiego.

Biskup przestrzegając przed zbytnim szafowaniem wolności, któryś z takim trudem wywalczyliśmy: "Musicie jak najdłużej i jak najgłośniej mówić ku przestrodze, ku nauce tych wszystkich, którzy w dalszym ciągu nie chcą pamiętać, że kłamstwo, niesprawiedliwość prowadzi do zbrodni, że usunięcie Boga z ludzkiego systemu wartości jest tragedią człowieka. Nasza Ojczyzna musi o tym pamiętać, by móc budować swoje dziś i jutro".

Przed symboliczną mogiłą Sybiraków, na miejscowym cmentarzu, po odegraniu hymnu państwowego przez młodzieżową orkiestrę ze Szkoły Muzycznej modlono się za dusze zmarłych na "niehumanitarnej ziemi". Wojskowa ceremonia z udziałem Kompanii Honorowej Garnizonu Jarosław - apel poległych oraz złożenie symbolicznych wianek kwiatów przez przedstawicieli parlamentu, władz miasta i powiatu, delegacje czerodowskich kombatanckich oraz młodzież szkolną, zakończyło te czczone uroczystości.

W czasie spotkania w sali Wojskowego Ośrodka Kultury wręczono legitymacje związkowe wnukom Sybiraków, a także Honorowe Odznaki Sybiraka - działaczom i osobom zasłużonym. Uroczystości zakończył koncert pieśni sybirackich w wykonaniu zespołu Ad Rem.

Głównym organizatorem jarosławskich obchodów była Zofia Garczyńska - członkini Zarządu Głównego Związku Sybiraków oraz prezes lokalnego Oddziału Związku w Jarosławiu, zrzeszającego obecnie ponad 500 członków.

M.K.

Europejsko o fortach

W niedzielę 3 bm. zakończyła się w Przemyslu, trzydniowa, międzynarodowa konferencja naukowa pod hasłem "Fortyfikacja austriacka - twierdza Przemysł". Była to pierwsza konferencja organizowana w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa i kampanii Rady Europy "Europa - Wspólne Dziedzictwo". Wysokim patronatem objął tę imprezę minister obrony narodowej oraz kilku dostojników z naszego województwa.

Do Przemysła tłumnie zjechali wybitni znawcy tematu z kraju i zagranicy. Nie zabrakło grupy miejscowych zapaleńców, od lat zajmujących się problematyką ochrony pozostałości przemysłowej twierdzy. Podczas trzech dni trwania konferencji nie poprzestano na referatach, komunikatach i dyskusjach. Uczestnicy mieli okazję zwiedzić niektóre forty i naocznie poznać problemy związane z zachowaniem tego militarnego dziedzictwa. Dużym powodzeniem cieszyły się też okolicznościowe wystawy czynne w Klubie Garnizonowym oraz Regionalnym Ośrodku Kultury Edukacji i Nauki. Uczestnicy konferencji złożyli też wianki kwiatów w hołdzie poległym w walkach o Przemysł w latach 1914 - 1915 po obu walczących stronach (do tematu jeszcze wrócimy).

(ZS)

Wyrok dla dealerów

28 września Sąd Okręgowy w Przemyslu skazał dwóch narkotykowych kurierów na 5 lat pozbawienia wolności i praw publicznych oraz 10 tys. zł grzywny. Dodatkowo zabrano 30 pakietów heroiny i Forda Scorpio, w którym była przemycana przez granicę w Medyce. Mariusz K. i Tomasz P. w ten sposób zostali ukarani za przerzut tureckiej heroiny na szlaku bałkańskim. Sąd uznał, że działając "wspólnie i w porozumieniu" byli winni dokonania przestępstwa. Ponadto Mariusz K. działał w zorganizowanej grupie przestępczej, która przewoziła i pośredniczyła w rozprowadzaniu narkotyków, pozostając w pełnej dyspozycyjności w stosunku do szefa grupy i utrzymując z nim stały kontakt. Jednak prawdopodobnie sprawa trafi na wokandę Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, ponieważ obrońcy oskarżonych zapowiedzieli, że będą składać apelację od wyroku. Narkotykowi kurierzy w tym czasie będą odsiadywać drugi rok w przemyskim więzieniu.

(D)

Tygodnik "POGRANICZE"

Wydawca: "Publikator" Sp.z o.o., Prezes Adam Darasz, pełnomocnik Wiesław Pawłowski.

37-700 Przemysł, ul. Mnisza 3, tel./fax 675-10-10, centrala 675-10-12, red. nac. 675-10-13, e-mail: tygodnik@pogranicze.rz.pl

Redaguje zespół. Sekretarz redakcji - Alicja Bogusławska; dziennikarze - Barbara Sykala, Zdzisław Besz, Hubert Lewkowicz, Zdzisław Szeliga, Dorota Szturm, Lucyna Podhalicz, Janusz Fudala, Andrzej Orzechowski, fotoreporter - Artur Nizicki. Skład komputerowy - Studio Pogranicze, druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowywania tekstów.



Pretensje zdusili w zarodku

ciąg dalszy ze str. 1

Ale ponoć miał swój powód, bo jak powiedział **prezydent Tadeusz Sawicki** - Sesja odbywa się z reguły raz w miesiącu i to, co się na niej dzieje jest efektem miesięcznej pracy Zarządu Miasta. Istotne jest to, aby radni, którzy pracują nad tym projektem byli jak najlepiej do tego przygotowani. Interpelacje są oczywiście ważne, tylko, że one z reguły dotyczą spraw jednostkowych, które można by rozwiązywać na co dzień. I tak się zresztą dzieje. Przedstawiciele rad osiedlowych mają takie prawo zagwarantowane w sposób ciągły, więc pojawia się pytanie, czy akurat na sesji jest to jedyna możliwość ich wypowiedzi. Trzeba jednak pamiętać o tym, że niestety, ale sesja, zaczynając się normalnie później, przetrza się w przepychanki polityczne, osobiste i inne. To powoduje zupełną zmianę sposobu myślenia i pracy radnego. Późniejsze dyskusje nad uchwałami stają się pretekstem tylko do tego, aby sobie dołożyć.

Po prostu jest nam przykro, jak traktowane są samorządy - te podstawowe, jakimi są rady osiedla. - powiedziała **przewodnicząca Rady Osiedlowej nr 3**. - Nasz punkt, jakimi są interpelacje i zabieranie głosu przez przedstawicieli samorządów, został dzisiaj umiejscowiony w granicach godziny 17. Nas tak traktują, abyśmy po prostu nie zabierali głosu! Tymczasem mam nie tylko sprawy osiedlowe, ale i takie sprawy miasta, które bulwersują opinię publiczną. Na przykład wykończenie prac przy pomniku Orłąt Przemyskich. Były nawet zamknięte schody w kierunku Bałtyku, po to, aby coś zrobić. Aby było śmiesznie - 350 mln przekazanych dla pana Żółkiewicza, który jest wykonawcą tego nie zostały rozliczone przez Zarząd. Mieszkańców bulwersuje też to, że wykończenie będzie kosztowało ponad 2 mld zł, co wiem z różnych źródeł. Kolejna sprawa to traktowanie samorządów przez naczelników Urzędu Miasta. Chodziło o poszerzenie trzeciego pasa jezdnego na ul. Narutowicza. Po

zmianie dyrektora Zarządu Dróg Miejskich - dokumenty przestały istnieć. Odtworzyłam je, ale ani prezydent, ani dyrektor nie powzięli żadnych czynności.

Franciszek Siwarga (SLD), wyjaśnił, że przełożenie na czas późniejszy wystąpienie przewodniczących rad osiedlowych było rzeczą incydentalną. - Zdarzyło się tak tylko dlatego, że waga dzisiejszych uchwał, które mieliśmy podjąć, była tak duża, że podgrzanie atmosfery na sali na samym początku wpłynęłoby bardzo źle na to, co działałoby się później. Myślę, że te osobiste wycieczki, które są zawsze w tym punkcie - rzutowałyby na podjęcie w sposób racjonalny uchwał i merytoryczną dyskusję.

Nie sprawdziły się przypuszczenia, że burzliwa dyskusja rozpocznie się podczas ustalania dziennych stawek opłaty targowej i sposobu jej poboru. Spokojnie zmniejszono opłaty z 1,10 na 1 zł za 0,5 metra kwadratowego stoiska, ponieważ na sesji nie pojawiły się osoby handlujące na targowisku. Zaraz potem powołano Radę Społeczną przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, w skład której weszli **Zdzisława Ziemska (SP)**, **Stanisław Wnorowski (SP)**, **Janusz Zapotocki (SLD)** i **Jan Błotnicki (SLD)**. Trochę emocji wzbudziła sprawa wynagrodzenia członków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, gdzie zastrzeżenia miał **radny Jerzy Lelek (UW)**. Wyjaśniono, że stawka podstawowa za jedno posiedzenie wynosi 30 zł, ale ile będą dostawać członkowie komisji - zależy będzie od Zarządu Miasta.

- **To zły obraz rady, która zmienia swoje zdanie** - powiedział **radny J. Lelek (UW)**, podczas dyskusji nad uchynieniem uchwały z dnia 28 maja 1998 roku, w sprawie sprzedaży i zwolnienia z obowiązku przetargu nieruchomości należącej do Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jednak prezydent Sawicki wyjaśnił,

że teren należy przekazać, bo spółdzielnia mieszkaniowa nie wywiązuje się z umowy i nic nie robi przy ul. Focha. Teren jest blokowany, nikt go nie wykorzystuje, a więc najbardziej optymalnym rozwiązaniem byłoby przekazanie go w lepsze ręce. - **Można wstrzymać się z podjęciem uchwały, ale to już trwa rok. Jakie są gwarancje na to, że po 5 latach coś się zmieni?** - powiedział. - **Ta uchwała to pobożne życzenie** - podsumował **Eugeniusz Strzałkowski (AWS)**.

Jednocześnie przeszła ustawa o utworzeniu Towarzystwa Budownictwa Społecznego, co według radnych pozwoli na rozwiązanie w pewnym stopniu problemów mieszkaniowych w naszym mieście. Kontrowersje wzbudziła natomiast zmiana w budżecie miasta, ponieważ niektórzy radni nadal nie wiedzą, co ma na celu utworzenie związku San-Wisłok-Wieprz - **Czy partner jest wiarygodny - tego nie wiemy. Nie przedstawiono nam też faktów odwrotnych. Warto by było doprowadzić do spotkania z przedstawicielami tej spółki, bo mamy wątpliwości. Wiąza się one także z istotą powołania tego związku międzygminnego, ponieważ stworzono go na potrzeby gospodarki komunalnej. Póki co mamy instytucje, które doskonale wywiązują się z tych potrzeb mieszkańców miasta. Po co nam właściwie do szczęścia ten związek?** - pytał **Grzegorz Nehrybecki (AWS)**. - **Czy można uznać, że stan świadczenia usług komunalnych w naszym mieście i okolicach jest tak dobry, że nie trzeba już w tym kierunku nic robić? Nawet jeśli jest dobry, to zawsze może być lepszy.** - powiedział prezydent Sawicki. Dodał też, że dobrze by było, aby wszyscy mieli możliwość korzystania z tych usług, a taka możliwość będzie, gdyż samorząd będzie miał 51,5 % udziałów w tym przedsięwzięciu - a więc i kontrolę.

Dorota Szturm
Fot. Artur Nizicki

Kto z państwa jest za ? ...

Prezydent Tadeusz Sawicki : - Najważniejsze ustawy to przede wszystkim utworzenie Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Chcemy wprowadzić adaptację tych obiektów, które docelowo miały być mieszkaniami dla najuboższych. Trzeba skorzystać z szansy, jaką daje budżet państwa, w postaci nisko oprocentowanych kredytów na mieszkalnictwo czynszowe. Kwestia uchwały porządkuje tego typu tryb i najbliższe lata pokażą, na ile nam się uda wykorzystać tę szansę, jaką reforma dała.

Ponadto sprawa z targowiskami, która jest jakimś wyjściem do handlowych. Od początku przejścia tego targowiska dochodziło do pewnych kontrowersji, zarówno w Radzie, i na samym targowisku, a my próbujemy dopasować tę sytuację do realnych możliwości. Przez lata było tak, że stawki opłat na targowiskach były podnoszone sukcesywnie z roku na rok, ale też była inna sytuacja gospodarcza. Po załamaniu rynku bazarowego - realnie staje się dostosowywanie stawek do możliwości tych, którzy tam handlują. Ja zdaję sobie sprawę, że ludzie być może oczekują więcej, ale próbowaliśmy zrobić jakiś kompromis pomiędzy możliwościami budżetu z jednej strony, a oczekiwaniami tych ludzi. Mam nadzieję, że w jakiejś mierze to nam się udało zrobić.

Jedno z najważniejszych wyzwań inwestycyjnych, jakie nas w tej chwili czeka to rozbudowa oczyszczalni ścieków. Czynimy starania o zdobycie środków budżetowych. Chodzi o Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, i Unii Europejskiej. Ta uchwała narzuca na nas pewne obowiązki i będzie rzutowała na następne projekty budżetowe miasta, bo w następnych projektach te środki będą musiały się tam znaleźć.

I sprawa ostatnia, to wprowadzenie tylko rezolucja, ale też niezmiernie ważna. Chodzi tutaj o przejście przez samorząd terytorialny urzędów pracy. Jest to sprawa, która wynika wprost z ustaw reformy samorządowej. Niestety tak się złożyło, że przepisy wprowadzające odroczyły termin przejścia tych urzędów o rok. Było to motywowane tym, że jest to bardzo skomplikowany aparat do przejścia i trzeba być na to dobrze przygotowanym. Okazało się, że na jesieni nie ma kompletnie przygotowanych żadnych rozwiązań, a starania zarówno Krajowego Urzędu Pracy, jak i części posłów zmierzają do tego, aby w ogóle wyjąć to spod domeny samorządów, czyli zmierzają do zaprzeczenia idei, która legła u podstaw dokonanych przemian. Praktycznie w całej Polsce samorządy podnoszą szum o to, aby jednak te zadania zgodnie z zapisami ustawy zostały im przekazane. Liczymy się z tym, że nowe zadania to duże obciążenie i być może też nowe przychyny do narzekania na samorząd miejski, ale od samego początku tej kadencji radni uznają za jeden z najważniejszych problemów - problem bezrobocia i okazuje się, że na dziś nie mamy praktycznie żadnego wpływu na to, oprócz apelowania czy wysłuchiwanie sprawozdań. Przejście urzędów pozwoli nam kształtować

tę politykę, będąc bliżej mieszkańców. Zdajemy sobie sprawę z tego, że sami chcemy nałożyć sobie na plecy następny ciężar, ale mamy nadzieję, że go utrzymamy.

Ryszard Tluczek (AWS), wiceprzewodniczący Rady: - Myślę, że była to sesja w miarę owocna. Podjęto w sumie kilkadziesiąt uchwał. Najważniejsza była uchwała o utworzeniu Towarzystwa Budownictwa Społecznego, bo wiadomo, że to miasto, obok bezrobocia, boryka się z problemem mieszkaniowym. Czy to towarzystwo rozwiąże w jakimś stopniu ten problem, to pokaże przyszłość, kiedy powstaną pierwsze bloki.

Cieszę się też, że nareszcie doszło do kompromisu między Zarządem Miasta, a osobami handlującymi na "zielonym rynku".

I jeszcze odnośnie rezolucji w sprawie przejścia przez samorząd Urzędu Pracy. Ja osobiście bardzo się dziwię, że samorząd chce to przejąć, gdyż jest to ogromny ciężar i - powiedzmy szczerze - wzięcie odpowiedzialności na swoje barki. Wydaje mi się złudzeniem, że niektórzy wierzą w to, że pieniądze, które pójną do fundusz pracy, można będzie przeznaczyć na inwestycje. To jest taka pokusa. Przepisy prawa na dzień dzisiejszy nie dają takiej możliwości, o czym chyba samorządowcy nie wiedzą. Myślę, że te pieniądze będą mogły być wykorzystane na inwestycje, a oprócz tego chodzi też o pozyskanie kilku etatów.

Jerzy Lelek (UW): - Nie wiem czemu mają służyć cogodzinne przerwy, które rozbijają porządek obrad! Porządek był ułożony tak jak był ułożony i tak powinien być zrealizowany, ale to większość decyduje, więc należy to przyjąć i tyle. Naszym zdaniem podjęto na tej sesji kilka przynajmniej nie przemyślanych - delikatnie mówiąc - spraw i uchwał, które na pewno na finale nie wnoszą, a wręcz przeciwnie - powodują zamęt i zamieszanie w normalnym funkcjonowaniu miasta.

Franciszek Siwarga (SLD): - Jestem radnym drugiej kadencji, więc myślę, że budownictwo TBS-owskie to jedna z najważniejszych uchwał, którą żeśmy podjęli. Do tej pory nikt nie chciał tego zrobić - to my właśnie jako ten zarząd doprowadziliśmy do tego, co jest rzeczą o kapitalnym wręcz znaczeniu dla nas, ale dla mieszkańców miasta.

Franciszka Kurysz (SP): - Najważniejsza uchwała to utworzenie Towarzystwa Budownictwa Społecznego, ponieważ w programie SP było wyraźnie o wspieraniu budownictwa mieszkaniowego, dokończenie rozpoczętych inwestycji oraz remont i naprawa dróg i nawierzchni. Mam nadzieję, że TBS-y rozwiążą problem mieszkaniowy w Przemysku, zostaną komunalne mieszkania dla rodzin najuboższych i rozładuje się ta trudna sytuacja, jaka jest w Przemysku przez wiele lat. Istotne jest dla mnie też wyjście naprzeciw drugiemu człowiekowi, mówię o wprowadzeniu podwójnej taryfy na "zielonym rynku", w tej trudnej sytuacji, jaka jest, czyli zubożenia społeczeństwa.

Zanotowała D. Szturm

Rafinerie w Gdańsku i Płocku ogłosiły, iż benzyna zdrożeje o 3 gr, a olej napędowy o 4 gr. To już 17. w tym roku podwyżka cen paliwa. Co na to kierowcy?

O podwyżce po raz 17

Ręce opadają. Uważam, że to skandal. Jak tak dalej pójdzie, to wrócimy do wózków, ciągniętych przez muły lub konie. Ile można podnosić te ceny? Najgorzej, że nie ma wyjścia z tej sytuacji.

Tomasz Bartnicki

Staram się kupować tam, gdzie najtaniej. Są takie stacje, trzeba je znaleźć.

Tomasz Staniszewski

Widziałem gdzieś w gazecie, że hulajnoga staje się znów modna i używana. Myślę, że to jest niezły pomysł, który może pomóc rozwiązać problemy paliwowe. Może trzeba by promować taki sposób poruszania się po mieście, i tanio i zdrowo.

Marta Kruczyńska

BRAMY - KRATY - OGRODZENIA

RAPACZ Przemysł, ul. Św. Jana 35

Telefon: 016 670 74 37; tel. komórkowy 0602 150 849

GU-203/4



SZUKAJĄC ŻYCIA NA GACKIEJ GÓRCIE

Gacką Górę znaleźć było nietrudno. W środku wsi, opodal remizy strażackiej i upiornego "pustostanu" – niewykończonego pawilonu, demonstrującego światu swe ubóstwo rzędem nie wiadomo po co oszklonych okien – wystarczyło spytać pijących piwo dżentelmenów.



"O tu, zaraz, w lewo" skierowali skwapliwie; wskazana dróżka okazała się być właściwą. Pokrywał ją nawet – kiedyś całkiem solidny, dziś jednak polupany przez mrozy i deszcze – asfalt. Ktoś kiedyś zadbał także o oświetlenie alejki: stoją, na wysokich słupach, ogrodowe lampy, nakryte blaszanymi kołpakami.

Na górze jest park: przez otwartą na oścież bramę spokojnie można wjechać do środka. Utwardzony podjazd prowadzi przed ładne, o licowanych surowym kamieniem fasadach, domiszcze.

Próżno łomotać w drzwi: zamknięte.

Wokół żywego ducha, a o tym, że nie jest to żaden "straszny dwór", świadczy zielona tablica: "Spółdzielczy Uniwersytet Ludowy im. Ignacego Solarza w Gaci".

Co z tym UL-em, nie wiadomo: języka można zasięgnąć tylko naprzeciw, w nowo wybudowanym domu, gdzie hoża niewiasta myje energooszczędne okna. "Było coś, ale znowu nic się nie dzieje", mówi, przypominając, że jakoś tak niedawno z "ulu" wyprowadził się lokator.

Wójt, telefonicznie nagabywany, wie niewiele więcej: tylko tyle, że po socjalistycznym zawłaszczeniu Uniwersytet Ludowy reaktywowali w 1985 ludowcy, i że nawet podjął jakąś działalność, ale ostatnio coś się uszczupliła. A w ogóle, to wszystko powinien wiedzieć pan Korsak, który chodził wokół reaktywowania.

Ale pan Korsak nic nie powie: pod numerem, podanym przez wójta i figurującym w spisie, odzywa się uparcie automatyczna sekretarka. Damski głos powtarza wciąż to samo – "po usłyszeniu sygnału proszę zostawić wiadomość".

Nie dowiemy się więc z tego źródła o współczesności UL-u – niczego. Łatwiej, okazuje się, pogrzebać w przeszłości: tym bardziej, że

przeszłość ta instytucja ma nad wyraz bogatą.

Stworzył ją Ignacy Solarz, wybitny społecznik, chłopski syn z Olpin pod Jasłem, inżynier rolnik po Uniwersytecie Jagiellońskim, założyciel pierwszego w Polsce uniwersytetu ludowego w Szycach pod Krakowem.

Kiedy jesienią 1931 uniwersytet w Szycach został rozwiązany, a atakowany – między innymi za bezbożność Solarz zwolniony ze stanowiska dyrektora, "wiciowcy", członkowie lwowskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, zaczęli przemyślać o utworzeniu podobnej placówki, krzewiącej na zacofanej wsi idee spółdzielczości, nowoczesnego gospodarowania, a przy tym będącej prawdziwą szkołą służby społecznej. W lipcu 1932 ZMW zorganizowało w Markowej koło Łańcuta konferencję, na której zdecydowano o odtworzeniu uniwersytetu. Na jego siedzibę wybrano sąsiadującą nawet nie o miedzę, bo stykającą się z sąsiadką zabudowaniami, Gać.

Dlaczego właśnie tę wieś?

Wyjaśniał to sam Ignacy Solarz. "Gać", pisał, "przodowała myślowo i ideowo, Markowa – czynem zespołowym, działaniem realnym". W Gaci ukrywał się przez czas jakiś w XIX wieku współtwórca ruchu ludowego ks. Stanisław Stojałowski, w 1890 założono tam drugą w Galicji Kasę Stefczyka, w 1916 powstało Koło Młodzieży Wiejskiej. Uplaszowanie uniwersytetu w takim miejscu sytuowało go we właściwym środowisku: środowisku, od którego słuchacze mogli przejąć dobre cechy. Które nie były wrogo – czy bodaj obojętnie – nastawione do ludowej placówki.

Nadzieje się spełniły. Gackie koło młodzieży natychmiast oddało tworzonemu uniwersytetowi swój dom, książki, sprzęty i pomoce naukowe, Jacek Brożbar zaofiarował bezpłatne locum dla Solarza i towarzyszącej mu w pracy wychowawczej żony Zofii, a także kuchnię dla powstającej instytucji, pół morga gruntu i trzy podwoły miesięcznie; Franciszek Dzień ofiarował dom na internat. Było to rozwiązanie tymczasowe, bo od razu zamierzano zbudować dla uniwersytetu odpowiednią siedzibę. Fundusze zapewnić miały składki wiciowskich organizacji (po 50 zł) i członków związku (po 25).

Pierwszy kurs zainaugurowano 15 listopada 1932 – a rok później rozpoczęto wznoszenie domu (zaprojektowanego w stylu, zwanym zakopiańskim, przez Janka Koszyca-Witkiewicza) na Gackiej Górze. Tygodnik "Wici" tak rejestrował – w 1935 roku – entuzjazm, towarzyszący budowie: "Pierwszy kamień ze Szklar wiozą, pierwszy piasek z Korniatkowa, pierwszą cegłę markowiaczy, dwa wagony wapna Grzeska, a potem wieś za wsią, koło za kołem, kubik za kubikiem. Tysiące cegieł, aż do 80 tysięcy, kamieni metrów sześciennych – ćwierć tysiąca, piasku metrów sto sześćdziesiąt, drzewa, desek, lat 55 metrów objętości, 60 metrów cementu, 10 ton szyn, 8 tysięcy dachówki. Konie ciągną ciężar kilometrów sześć, dziewięć, piętnaście, dwadzieścia i więcej. Cegłę dziurawą z Rzeszowa wiozą do Soniny, tam przeladują na świeże konie i do Gaci na drugi dzień wiozą. Krzemienica pobija innych i jedzie z Rzeszowa wprost do Gaci. Ob. Kuźniar z Wysokiej krowy zaprzęga do cegły, trudzi je do Gaci 14 kilometrów".

Budowę zakończono w 1936. Całkowity koszt wyliczono na ponad 25 tys. zł, wartość społecznej robocizny przekroczyła 5 tys. Wiejski Uniwersytet Ludowy im. Władysława Orkana – tak brzmiała jego pierwsza nazwa – mógł rozwinąć działalność, co też się zresztą i stało: do wybuchu wojny przez Gać przeszło z górą 500 osób z całej Polski, uczestników 14 kursów. Stosowane przez Solarza metody i realizowany przezeń program, krytykował nieraz Wincenty Witos twierdząc, że wychowuje on młodzież "na jakichś cierpiętników, nadających się więcej do kamedułów aniżeli do polityki ludowej"...

Ale ożywienie, jakie wywołało powstanie uniwersytetu,

przyniosło pozytywne efekty.

Aby nie szukać daleko: w 1934 powstała w Markowej pierwsza w Polsce Spółdzielnia Zdrowia (statut pomagał opracowywać sam Solarz), w 1937 Spółdzielnia Pracy w Kraczkowej i Spółdzielnia Drzewna "Współdziałanie Chłopskie" w Żolyni, w 1938 zaczęto organizować w okolicy Rzeszowa sieć spółdzielni "Społem", Radzie Okręgowej zrzeszającej 123 spółdzielnie, prezesował kierownik Uniwersytetu Ludowego. Ignacy Solarz zginął w czasie wojny. Wbrew radom przyjaciół stawiał się na wezwanie gestapo: 8 stycznia 1940 roku nie żył.

Po wojnie ruch ludowy – mimo, iż Zjednoczone Stronnictwo Ludowe formalnie współuczestniczyło w sprawowaniu władzy w Polsce – nie miał się najlepiej, w latach stalinizmu uniwersytety ludowe poddawane były rozmaitym naciskom: odsuwano od wpływu na młodzież najwłaściwszych działaczy, utrudniano rozwój tych placówek. Problemy nie ominęły i gackiego UL-u, nie zawsze służącego takim celom, które mieli na uwadze jego założyciele.

A co jest dziś – wiemy. A raczej – nie wiemy: ludzie pochowali się w domach, gmina dysponuje wiedzą szczątkową, zaś sekretarka wciąż powtarza: "po usłyszeniu sygnału proszę zostawić wiadomość"...

(WALD)

Fot. A. Nizicki

Przeworskie słońce

Każdy, kto bodaj raz przejechał przez Przeworsk, musiał zwrócić uwagę na kwietne słońce, zdobiące trawnik przy magistralnej ulicy. Sympatyczne zwierzęta uważane są nawet przez niektórych za symbol tego miasta.

Zainteresowały mnie te słońce: zacząłem rozpytywać, komu należy zawdzięczać ich stworzenie. Dowiedziałem się, że wymyślił je przed jednym z konkursów "Mistrza Gospodarności" – w którym Przeworsk odnosił wielkie tryumfy – sekretarz Urzędu Miasta Eugeniusz Kiszka. Jego pomysł zrealizowali inni: żelazną konstrukcję dużego zwierzaka wykonano w Przedsiębiorstwie Naprawy Taboru Leśnego, wypełnili ją ziemią i obsadzili kwiatami miejscy ogrodnicy.

Słoń się przeworszczanom spodobał, toteż po jakimś czasie przydano mu do towarzystwa słońciatko. W duecie stoją tak już przeszło 30 lat.

Czy Eugeniusz Kiszka (jeśli opowieść, którą mnie uraczono, personaliów nie przeinaczyła) zamierzał tym słońcem pozostawić po sobie ślad – nie wiem. Wiem, że to uczynił. Wiem też, że przykład powinni brać z niego wszyscy ci, którzy z racji funkcji czy dostojenstw mają szczególne inklinacje do uwieczniania swoich dokonań.

W.B.

Fot. A. Nizicki





BLIŻSZY PORTRET

Artysta malarz, dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Działacz Związku Muzeów Małopolski, (gdzie pełni nieoficjalną funkcję znawcy prawa), które przygotowuje m.in. Przewodnik dla zmotoryzowanych turystów, obejmujący i nasze lokalne osobliwości. Były nauczyciel w Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. 65 lat, żona Barbara, dwoje dzieci. Kotowicz jest perfekcjonistą, co można by mu poczytać za wadę, gdyby nie pyszne owoce jego dokładności, czyli setki udanych obrazów i rysunków oraz "Kotowicza szkoła odkrywania sztuki", którą z wdzięcznością wspominają jego uczniowie. Jest uczulony. Na co? - Na powierzchowność, partactwo i pośpiech.



Martwa natura przemyska

Cezariusz Kotowicz

Muzeum to taka nudna instytucja..

Tak sądzą ci, którzy do niego nie chodzą. Muzea służą gromadzeniu, opracowywaniu i upowszechnianiu dorobku kulturalnego. Jak można się przy tym nudzić?

Proszę zachęcić potencjalnych kustoszy do pracy wśród historycznych eksponatów.

Tej funkcji nie pełni się od razu. Najpierw jest się asystentem, adiunktem, starszym kustoszem, a na końcu dopiero dyplomowanym. Droga długa, ale fascynująca.

Którą z tutejszych wystaw lub dzieł sztuki szczególnie pan wyróżnia?

Nie muszę szukać daleko. W moim gabinecie, w pracy, znajdują się dwa anonimowe, XVIII-wieczne, portrety. Jeden przedstawia szlachcica, drugi damę. Obydwa są bardzo piękne, polskie.

Po co sztuka człowiekowi?

A są tacy, którym nie jest potrzebna?! Nie znam okresów w historii, w których by jej nie było. Jest jedną z funkcji, w którą umysł ludzki został wyposażony.

Artysta nie upiększa przypadkiem świata?

Chyba nawet o tym nie myśli. Pokazując natomiast dzieła, odkrywa publiczności swe widzenie rzeczywistości.

Malarz, mówiąc o sztuce, myśli tylko o malarstwie, a muzyk jedynie o dźwiękach? Potrafią nawzajem siebie docenić?

Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki. Nie muszę znać się na niej profesjonalnie, by odbierać ją uczuciowo. Nie wyobrażam sobie życia bez literatury. Uzasadnienie jest takie samo.

Przyzwoitość obowiązuje artystów?

Od przestrzegania zasad są moralisci. Sadzę, że bardzo istotne są intencje, a każdy przypadek należy rozpatrywać osobno. Nie da się stosować jednakowej miary do różnorodności.

Intencje są ważniejsze od skutków?

I jedno i drugie są istotne. Trzeba wybiegać myślą i widzieć - w sensie wizjonerskim - efekty swych dzieł.

Nie bałby się pan pokazać skandalicznego obrazu?

Przed wszystkim nie wiedziałbym, że on taki jest. Oceny dokonują inni.

Sztuka może być groźnym narzędziem?

Nie przeceniałbym jej wpływu na człowieka. Natomiast masowe środki przekazu nieporównywalnie mocniej kształtują opinie i postawy.

Bóg pomaga artystom w okiełznaniu zła?

Zgodnie z przysłowiem: "Strzeżonego Pan Bóg strzeże".

Postawił pan kropkę nad swoim życiowym "i"?

Nie startuję w zawodach sportowych. Nie ścigam się do mety. Artysta u schyłku swego życia może wymyślić swe najlepsze dzieła lub już po trzydziestce się wypalić.

Zdarzyło się panu, że talent go opuścił?

Nie. Bez przerwy coś robię. Ale, czy rzeczy wartościowe? To już nie moja sprawa.

Mógłby pan należeć do bohemy?

Akuratnie moja żona nie dziwi się, że maluję obrazy. Chciałem mieć rodzinę - dom, bo jestem normalny.

Tradycjonalista z pana czy wichrzyciel?

Napisano w jednej recenzji, że tworzę obrazy, które mogłyby zdobić gabinety lekarzy, profesorów i mecenasów w czasach Piłsudskiego. Z przekąsem powiedziane, ale oddano mi w ten sposób przysługę. Jestem facetem z konwenansami.

Pytała Lucyna Podhalicz
Fot. Artur Nizicki

Był bardzo dobrym nauczycielem, który otworzył mi horyzonty i zainteresował tak głęboko sztuką, iż nadal chcę w niej tkwić.

Krystyna Rokowska, malarka,
projektantka szkła artystycznego

Popularyzator m.in. Mariana Strońskiego. Sadzę, że łatwo pozyskuje zwolenników do swych zamierzeń. Stanowczy, dobry organizator. Gorliwy w fajny sposób.

Wit Wojtowicz, dyrektor Muzeum w Łańcucie

Grywał u Hoffmana, Żuławskiego, Falka...

Zagrał w kilkunastu filmach fabularnych i telewizyjnych. Wśród mieszkańców Przemysła nie ma chyba drugiej osoby legitymującej się podobnym dorobkiem. Lokalni patrioci od lat wymieniają te same nazwiska, pochodzących z nadszańskie grodu, aktorów, którzy zrobili prawdziwą karierę. Kazimierz Opaliński, Tadeusz Kondrat (wuj Marka), z młodych dorzucić można jeszcze Bernardetę Machałę, jarosławiankę, zdobywającą pierwszy aktorski szlif w dawnym Wojewódzkim Domu Kultury. Ot i prawie wszystko.

O wymienionych tu, znanych artystach, pisze się i wspomina często. Dlaczego zatem nikt dotychczas nie usłyszał o filmowym dorobku Tadeusza GROCHOWSKIEGO, rodowitego przemyslanina, który "zaliczył" kilkanaście filmów? Powód jest prosty, pan Tadeusz, nie jest zawodowym aktorem, a w filmach grywał jako... statysta.

W ostatnich czasach rola statysty wydaje się być coraz mniejsza. Do wielkich superprodukcji plenerowych nie potrzeba już tysięcznych tłumów, jak to, na przykład, działo się na planie "Potopu" Jerzego Hoffmana. Dziś tłum zwielokrotniają komputery. Ale żadna wyrafinowana technika statystów do końca nie zastąpi.



Tadeusz Grochowski dzisiaj, prywatnie.

Mieszczanin i pijak

Tadeusza Grochowskiego przygoda z filmem rozpoczęła się na przełomie lat 60-tych i 70-tych. Wówczas to rozpoczął on studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez kilka lat zamieszkiwał w znanym krakowskim akademiku "Zaczek".

"Werbunek do filmu - wspomina - zawsze odbywał się w ten sam sposób. W akademiku wieszano ogłoszenie o pracy dla statystów. Chętnych do tego zajęcia nie brakowało. Wielu chciało sobie dorobić do skromnego stypendium. Trafiłem na plan wraz z kolegami z uczelni. Nie wszyscy chcą się dziś do tego przyznawać."

Niektóre filmowe epizody, przy okazji, wspomina do dzisiaj, inne uleciały z pamięci. W 1972 roku Ewa i Czesław Petelscy kręcili w Krakowie sceny do "Kopernika". Tadeusz Grochowski, ubrany w szaty mieszczanina z epoki, modlił się wraz z

PRZYGODY NA FILMOWYM PLANIE

innymi na małym rynku. "Zaciekała mnie wówczas cała filmowa rekwizytornia. Olbrzymie mury, ściany budynków, wszystko zrobione z tektury. Nie wszyscy statyści odpowiedzialnie traktowali swoje zajęcia. Uzmysłowiłem sobie jak trudno reżyserowi zapanować nad, wypełnionym tłumem, planem."

Zupełnie inna była rola w telewizyjnym filmie Tadeusza Junaka "Próba ciśnienia". Zdjęcia kręcono w sali restauracyjnej krakowskiego dworca kolejowego. "Pan będzie pijakiem" - powiedziała do mnie asystentka reżysera, usadowiła mnie przy barze i kazala podać kufel piwa. Scenę tę powtarzano kilkakrotnie. Za każdym razem otrzymywałem kolejny kufel. Chyba coraz bardziej wczuwałem się w tę rolę. Mój serdeczny kolega (dziś znany przemyski notariusz) też grał rolę pijaka, tyle, że jemu kazano leżeć na dworcowej ławce. Po tym wszystkim przyszła refleksja, co pomyślał znajomi w Przemysłu jak nas w takiej roli zobaczą. Są przecież ludzie, odbierający ekranową rzeczywistość z całą dosłownością. Nikt nam jednak nie robił wyrzutów."

Rajtar i diabeł

U Hoffmana, w "Potopie", zagrał kilka ról. Był szwedzkim rajtarem, a także polskim mieszczaninem. Sceny na krakowskich

Błoniach były dość wyczerpujące. Godziny oczekiwania na hasło - "Akcja". Później krótka przerwa i od nowa na plan. Sporo trzeba się było napocić.

Z Andrzejem Żuławskim zetknął się na początku lat 70-tych podczas kręcenia "Trzeciej części nocy", ciekawiej jednak wspomina, nieco późniejszą produkcję - "Na srebrnym globie". Film ten przerwany został polityczną decyzją, choć był już w końcowej fazie.

"W jednej ze scen, kręconych wieczorem na żydowskim cmentarzu, graliśmy jakieś, podobne do diabłów, nieziemskie stwory. Ubrano nas w dziwaczne kostiumy, a twarz i ręce pomalowano fosforującą farbą. Podczas przerwy w zdjęciach, wraz z kolegą (dzisiaj znanym przemyskim pedagogiem) wyskoczyliśmy do pobliskiego baru. Nasze wejście wywołało spore poruszenie. Jakiś, niezbyt trzeźwy, konsument myślał, że ma omamy, a barman obsłużył nas dopiero wtedy, gdy się przekonał, że jesteśmy jednak z tego świata."

Część scen do filmu kręcono w kopalni soli w Wieliczce. Pojechali tam z kolegą. Okazało się, że kręcone są sceny z gromadą nagich kobiet i mężczyzn. Płacono potrójną stawkę. Tadeusz Grochowski zarzeka się, że nie wziął w tym udziału. Popatrzyli tylko i zrejterowali.

"Wodzireja" Feliksa Falka wspomina ze szczególnym sentymentem. Był już wtedy doświadczonym statystą. Podczas kręcenia w kinie "Wolność", na planie panował spory rozgardiasz, Pan Tadeusz głośno wyraził z tego powodu swoją dezaprobatę: "Tak to jest jak się gówniarze wezmą za robienie filmu". Okazało się, że w pobliżu jest mikrofon i reżyser usłyszał słowa krytyki, co zaowocowało propozycją zagrania w indywidualnej scenie. Ostatecznie do realizacji tej scenki nie doszło. Nasz bohater uważa, że statyście lepiej, jak najdłużej pozostawać anonimowym.

Dodatkowym walorem "Wodzireja" były... serki topione. Podczas kręcenia ujęcia rozrzucano je wśród tłumy. Studenci - statyści zabierali je do akademika, wzbogacając codzienny jadłospis.

Wspominki z filmowego planu, Tadeusz Grochowski, snuć może długo. Wiąza się one ze studentkim okresem życia. Dawni statyści (dziś w większości szanowani obywatele) czasami wracają myślami do tamtych filmowych epizodów. Ba, niektórzy przechowują nawet kwity potwierdzające otrzymanie honorarium. Ile wtedy płacono? Pan Tadeusz nie przypomina sobie konkretnych kwot. Zresztą były zróżnicowane. "Moi koledzy mówią, że za standardowy dzień zdjęciowy płacono tyle, że wystarczyło na trzy butelki wódki, ale ja na wódkę tego nie przeliczałem."

Kiedy powrócił do Przemysła nigdy już nie stanął przed filmową kamerą, choć przecież w jego rodzinnym mieście nie brakowało ku temu okazji.

Zdzisław Szeliga
Fot. A. Nizicki



Prezydent przewodniczącym

Prezydenta Przemysła - **Tadeusza Sawickiego** - wybrano przewodniczącym Komisji Miast na Prawach Powiatu Związku Powiatów Polskich. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki, gdzie znajduje się też siedziba Związku. Miało ono właśnie na celu wybór przewodniczącego i dyskusję nad planem pracy. Zgłoszono następujące tematy: pozyskiwanie nowych członków komisji; przegląd ustaw o samorządzie powiatowym i gminnym pod kątem sytuacji miast na prawach powiatu; zebranie informacji o problemach istniejących w tych miastach. Warto wiedzieć, że wśród obecnych 282 członków Związku Powiatów Polskich znajduje się 21 miast na prawach powiatu.

a.

Nie dają w ciemno

Towarzystwo Akademii Przemysłowej poprosiło powiat przemyski o 300 000 zł przeznaczone na przyszłą uczelnię. Zarząd Powiatu zasięgnął w tej sprawie opinii Komisji Kultury i Oświaty.

- 300 000 to dla powiatu bardzo duże pieniądze - powiedziała nam **Grażyna Stojak**, naczelnik Wydziału Promocji, Edukacji i Kultury - Taka kwota raczej nie wchodzi w grę. Radni - członkowie Komisji Kultury i Oświaty, owszem, poparli szczytną ideę tworzenia uczelni, ale poprosili, by sprecyzować cel, na który pieniądze miałyby być przeznaczone.

(lew)

Zakończono prace nad ulepszeniem nawierzchni dróg w Jarosławiu. Ostatnim etapem prac było rozmalowanie skrzyżowań na trasach Słowackiego - Pruchnicka i 3 Maja - Poniatowskiego. Dobięły również końca roboty przy skrzyżowaniu na Placu Konstytucji w Przemysłu.

Lepsza jazda!

W Jarosławiu prace nad ulepszeniem nawierzchni dróg trwały kilkanaście miesięcy komplikując ruch na trasie E-40. Były one fragmentem "Programu Poprawy Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego na drodze krajowej nr 4 w mieście Jarosławiu" opracowanego przez naukowców z Politechniki Krakowskiej. Obecnie już bez problemów można poruszać się po ulicach Poniatowskiego i 3 Maja w obydwu kierunkach. Zlikwidowano też objazdy do Niska i Pruchnika - do tych miejscowości można dojechać przez główne skrzyżowanie. Ponadto zmieniono się podporządkowanie ulic na skrzyżowaniu Jarosław - Pruchnik, a dwie ulice (Czarneckiego i Królowej Jadwigi) zmieniły swój jednokierunkowy ruch. Nowo otwarte trasy przez Jarosław posiadają nowe pasy ruchu i zmodernizowaną sygnalizację świetlną.

Przemyskie drogi i ulice także staną się bezpieczniejsze i bardziej dostosowane do zwiększającego się ruch pojazdów. Przy ulicy Sportowej dobiegają końca prace związane z wymianą rur kanalizacyjnych. Natomiast na ulicy Lwowskiej polepszone nawierzchnię i ułożono krawężniki, aby zwiększyć bezpieczeństwo na tak ruchliwej trasie. Kierowcom marzy się obwodnica, ponieważ jak na razie szybki przejazd ulicami Przemysła w godzinach szczytu jest niemożliwy. Z wstępnych projektów wynika, że jeden jej odcinek będzie przebiegał od strony ulicy Krakowskiej, przez Wilcze, do Lwowskiej. Drugi zaś, tzw. pozamiejski, od połowy ulicy Lwowskiej, do Słowackiego i dalej do Malhowic, gdzie być może w przyszłości powstanie polsko-ukraińskie przejście graniczne. Jednak na razie nie ma pieniędzy na tego typu inwestycje.

D. Sz.

Wspólna sesja Rad: Powiatu Jarosławskiego i Rejonu Jaworowskiego

O handlu i o Szkle

27 września w Jarosławiu odbyła się sesja wspólna Rady Powiatu Jarosławskiego i Rady Rejonu Jaworowskiego z Ukrainy. Rejon Jaworowski jest jednym z dwóch, obok Michałowskiego Okręgu ze Słowacji, zagranicznych partnerów Powiatu Jarosławskiego.

Współpraca jarosławian z Rejonem Jaworowskim nawiązała się na wiosnę, niedługo po tym, jak w Polsce zaczęły funkcjonować powiaty. 27 kwietnia w Krakowcu podpisano deklarację o współpracy, zaś 23 czerwca, podczas I Forum Samorządowego w Kielcach z udziałem prezydentów **Kwaśniewskiego i Kuczmy** - właściwe porozumienie o współpracy. Obydwa samorządy będą inicjować i doskonalić współpracę między firmami, rozwijać wymianę gospodarczą i handlową, wspólnie nadzorować stan ekologiczny rzeki Szkło, koordynować kontakty pomiędzy placówkami oświatowymi, młodzieżą i pedagogami oraz wzajemnie promować kulturę, tradycję i historię obu narodów, w tym także umożliwiać naukę języków - ukraińskiego i polskiego.

(lew)

Avon wespół z Amazonkami

26 bm., w przemyskim hotelu "Gromada", odbyły się "Dni Otwarte Avonu", zorganizowane przez okręgowego kierownika sprzedaży, p. **Iwonę Bobińską**. Na wielu stoiskach, rozlokowanych przed recepcją hotelu, prezentowane były różnorodne produkty tej znanej firmy kosmetycznej. Szczególną popularnością cieszyła się wystawa pod, atrakcyjną dla kobiet, nazwą - "Świat zapachów". Ale również panie przy stoiskach z kosmetykami "kolorowymi" (cienie, kredki, tusze, pomadki, etc.) oraz tymi do pielęgnacji twarzy i ciała "miały pełne ręce roboty". Wykwalifikowane konsultantki udzielały informacji o produktach, prezentowały je zgromadzonej publiczności i zachęcały do ich kupna po promocyjnych cenach. Odbywały się także pokazy makijażu. Chętnych - zwłaszcza młodych dziewcząt - nie brakowało. Kto zaś wypełnił kupon z ankietą, wziął udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

A co najważniejsze, można było włączyć się w Wielką Kampanię Życia, Avon - kontra rak piersi, dokonując zakupu broszki i długopisu "Różowa Wstążka". Całkowity dochód ze sprzedaży tych produktów przeznaczony jest na realizację Kampanii, której celem jest "szerzenie wiedzy na temat raka piersi, uczenie kobiet samobadania i edukacja personelu medycznego". Do akcji włączyły się panie z przemyskiego Koła Amazonek (kobiet po amputacji piersi), które w naszym mieście działa od kwietnia br. "Tego typu akcje są bardzo potrzebne. Zapraszamy do naszego Klubu wszystkie Amazonki" - powiedziała jego przewodnicząca p. **Teresa Dziubowa**. Zainteresowanie niedzielną imprezą było dosyć duże. Przybyło na nią około 500 osób. Podobne, już wkrótce, mają się odbyć i w innych miastach naszego regionu.

S.

Do 14 bm.

Mammobus w pow. przeworskim

Starostwo Powiatowe w Przeworsku z okazji obchodów 100-lecia powstania powiatu przeworskiego oraz w nawiązaniu do Ogólnopolskiej Akcji "Październik miesiącem walki z rakiem piersi" przystąpiło do realizacji programu pt. "Profilaktyka i wczesne wykrywanie raka piersi".

Rak piersi jest najczęstszym nowotworem złośliwym u kobiet na świecie. Każdego roku w Polsce rejestruje się 10 tys. nowych zachorowań. Z badań wynika, że co jedenastą kobietę w Polsce atakuje ten nowotwór. Do 40 roku życia prawdopodobieństwo zachorowania na nowotwór piersi wynosi 1:217, w wieku 50 lat wzrasta do 1:50. Tylko 40% ma szansę na wyleczenie (przy wczesnej diagnozie), natomiast około 50% umiera. W krajach zachodnich około 70% pacjentek zostaje wyleczonych, dzięki wczesnej profilaktyce i systematycznym badaniom (co miesiąc samobadanie piersi, co dwa lata mammografia). Wyleczalność w Polsce jest o 15% mniejsza niż w krajach Unii Europejskiej. Jednocześnie wiadomo, że zwykle mija wiele lat od chwili powstania nowotworu do jego klinicznego ujawnienia się. **Guzek rośnie na ogół wolno, w ciągu 7 lat osiąga średnicę 1 cm.** Największym wrogiem jest strach i niewiedza. Często każdy myśli, że jeśli o chorobie nie będzie wiedział, to nie zachoruje.

Przy realizacji programu nawiązano współpracę z Ruchem Kobiet Europy, zajmującym się problematyką raka piersi (Europa Donna) i Narodową Koalicją do Walki z Rakiem Piersi. Jest to organizacja pozarządowa o charakterze społecznym, pełniąca rolę grupy nacisku w kwestiach zdrowotności kobiet, która zrzesza szereg instytucji i osoby prywatne. Koalicja posiada mammobusy, czyli autobusy wyposażone w mammograf. Docierają one do małych miasteczek, gmin i wiosek, w celu umożliwienia szybkiego i łatwego dostępu do wysokiej jakości badania mammograficznego (badania rentgenowskiego, które za pomocą minimalnej dawki promieniowania pozwala wykryć w piersi zarówno łagodne zmiany, jak i nowotwór we wczesnym stadium rozwoju, kiedy nie ma jeszcze oznak choroby). Każda kobieta po ukończeniu 35 lat powinna zgłosić się na pierwszą mammografię. Od 40-50 roku życia co dwa lata, a po skończeniu 50 lat - co rok należy wykonać to badanie.

Z inicjatywy starosty przeworskiego **Henryka Pieniążka**, Wydział Zdrowia Starostwa sprowadził w dniach 4-14 października 1999 r. mammobus na teren powiatu. 4 bm. badania odbyły się w Jaworniku Polskim, 5 i 6 - w Kańczudze, 7 - w Zarzeczcu, 8 - w Gaci, 9-11 bm. w Przeworsku, 12 w Tryńczy, 13 w Sieniawie i 14 w Adamówce. Dzięki znacznej pomocy Regionalnej Podkarpackiej Kasy Chorych w Rzeszowie oraz licznym sponsorom z terenu powiatu, badania są bezpłatne.

Do realizacji programu włączono również pracowników SP ZOZ w Przeworsku. Pielęgniarki i położne zajmują się upowszechnianiem wiedzy na temat profilaktyki i uczą samobadania piersi.



MOGĄ SIĘ
PRZYDAĆ

NA RATUNEK

POLICJA 997,
STRAŻ POŻARNA 998,
POGOTOWIE RATUNKOWE 999

STRAŻ MIEJSKA 986

POGOTOWIE ENERGETYCZNE 991

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE
PRZEMYŚL 670-03-71;
JAROSŁAW 621-40-47

POGOTOWIA

WODNO-KANALIZACYJNE 994

POGOTOWIA GAZOWE 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYŚL 678-53-10;
JAROSŁAW 621-32-14;
LUBACZÓW 632-10-21;
PRZEWORSK 648-75-25.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYŚL 678-34-05, 678-26-34
(całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYŚL 678-54-35;
JAROSŁAW 9316;
LUBACZÓW 9316;
PRZEWORSK 648-82-75.

INFORMACJA PKP

PRZEMYŚL 9315 lub 678-28-71;
JAROSŁAW 9315; 621-46-61 do 3;
LUBACZÓW 9315;
PRZEWORSK 933;

INFORMACJA TURYSTYCZNA

PRZEMYŚL 678-73-09.

TELEFON INTERWENCYJNY STRAŻY
GRANICZNEJ
0-800 215-555

POSTOJETAXI

PRZEMYŚL 678-22-33; 678-88-88;
670-66-66; 678-33-00; 678-62-00;
670-78-08; 670-40-44; 670-32-32;
670-20-00; radio-taxi 670-79-70;

JAROSŁAW 621-21-18, 621-53-79,
621-33-81;

LUBACZÓW 632-19-22, 632-09-19;

PRZEWORSK 648-70-01.

POMOC DROGOWA

PRZEMYŚL 981, 670-01-42,
670-33-33, 670-53-85;

JAROSŁAW 981

SZPITALA

PRZEMYŚL (Szpital Zespolony,
ul. Rogozińskiego) 670-22-22;
ul. Słowackiego 678-20-90;
JAROSŁAW (Izba Przyjęć)
621-54-21 i 621-30-05
LUBACZÓW (ul. Mickiewicza)
632-16-27;
PRZEWORSK (ul. Szpitalna)
648-85-74.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL: policyjny 678-15-00,
przemoc w rodzinie 670-21-74
(środa 17-19),
duszpasterski 670-58-04
(w dni powszednie godz. 19-21),
onkologiczny 678-69-81
(dni powszednie 17-19),
dla uzależnionych od alkoholu
670-40-09 (dni powszednie 19-21),
INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz
670-60-68 (poniedziałki 17-19)

JAROSŁAW: 621-23-36 (całodobowy
w dni wolne od pracy, a w pozostałe
od 19 do 7 rano).

PIEKŁO

W Żurawicy dom państwa L. wyróżnia się spośród innych. Duży, jednopiętrowy, z tarasem, brązowe rynnny kontrastują z białymi ścianami. Przed domem szeroki podjazd, przestronne podwórko brukowane kostką, solidne ogrodzenie. Na taki dom można patrzeć i zazdrościć, ale w tym przypadku nie ma czego. Choć na zewnątrz tego nie widać, od wielu lat trwa tam rodzinne piekło.

Ostatnio w kronikach policyjnych w lokalnej prasie ukazała się krótka notatka o tym, że 47-letni mieszkaniec Żurawicy, **Andrzej L.**, został we własnym domu pobity przez syna, który również zabrał ojcu z szaszetki 2000 zł. "Pan Tadeusz" przy tym to nic, taką /pokazuje/ książkę można by o tym napisać - mówi **Andrzej L.**. Trudno opowiedzieć to, co przeżyliśmy, można by o tym dużą książkę napisać - potwierdza jego żona.

Mężczyzna w piżamie siada na szpitalnym łóżku i zaczyna opowiadać. Po tym, co się stało trudno mi mówić, już trochę się uspokoiłem, nie wiem co mu odbiło. Przyszedłem do domu i położyłem się w pokoju na piętze. Mogła być godzina 21-22, dokładnie nie pamiętam. Byłem w domu sam. W pewnym momencie usłyszałem szmer, jakby ktoś szedł po schodach. Wstałem, podszedłem do okna. W tym czasie zostałem uderzony. Zrobiło mi się gorąco i upadłem. Ocknąłem się, gdy poczułem, że ktoś mnie bije i kopie. Kiedy wstałem i wyszedłem na korytarz zobaczyłem, że to synuś. Chciałem iść dzwonić na policję, on nie chciał mnie puścić i odgrażał, że jak pójdę, to mnie zamorduje. Jakoś mu się wydarłem i pobiegłem do sąsiadów, skąd zgłosiłem o napadzie. Kiedy

wróciłem, jego już nie było w domu. Na schodach znalazłem szaszetkę, ale bez pieniędzy. Dwa tysiące mi zginęło. Nie wiadomo, czy to on wyciągnął, czy koledzy, którzy stali przed domem. Czekalem na policję, nie przyjeżdżali, a może byli, tylko ja zaspałem. Dopiero rano pozbierałem się, poszedłem do sąsiada i zadzwoniłem na policję. Wtedy zacząłem się gorzej czuć, bo trochę krwi mi zeszło. Przyjechali policjanci, a potem pojechałem do szpitala. Ten konflikt trwa już od dawna. Zatrudniłem u siebie syna, żonę, córkę, ale jak zaczęli mi robić takie rzeczy, to ich zwolniłem. Ciężko pracowałem na sklep, na dom, a oni tylko na mnie żerowali. Zamiast wychować dzieci, wychowała /żona - przyp. red./ bandytów.

Zupełnie inaczej przedstawia ten incydent jego żona.

To była sobota, późny wieczór. On przyszedł do domu i zaczął walić i kopać w drzwi. Byłam w domu sama i zaczęłam się bać. Wysłałam na balkon, zeszłam po rynnny i uciekłam do córki, a stamtąd zadzwoniłam po policję. Chwilę to trwało, nim przyjechali. Drzwi były zamknięte, ale dolna kwatera była rozbita i policjant wsunął rękę przez ten otwór i otworzył luznik. Kiedy weszliśmy

razem z policjantem, zastaliśmy męża na górze. Był pijany, zaczął się awanturować, wyzywać i ubliżać mnie i córce. W tej sytuacji policjant poradził mi, żebym poszła przemocować do córki. Dopiero w niedzielę po południu dowiedzieliśmy się, że jego ktoś pobił.

21-letni mężczyzna, który jako podejrzany zeznawał już na policji i przed prokuratorem, wszystkiemu zaprzecza.

Całą sobotę pracowałem u szwagra przy samochodzie. Wieczorem przyszła mama i powiedziała, że ojciec się awanturowuje i że wezwala policję. W tej sytuacji zostaliśmy spać u siostry. W niedzielę rano pojechaliśmy do rodziny do Nienadowej. Dopiero tam od sąsiadki dowiedziałem się, że poszukuje mnie policja. Wieczorem wróciliśmy i spaliśmy już u siebie, żeby nie robić kłopotu siostrze. W poniedziałek cały dzień spędziłem w Orzechowcach, gdzie miałem zajęcie, a we wtorek zatrzymali mnie policjanci i powiedzieli, że niby ja ojca pobitem. Teraz muszę meldować się na policji, bo dostałem dozór.

Historię konfliktu rodziny L. wyznaczają kolejne skargi, pozwы, obdukcje i notatki policyjne sporządzane po każdej interwencji. Żona z córką i synem oskarżają męża i ojca o wszystko, co najgorsze. On nie pozostaje im dłużny, przytaczając całą litanię krzywd jakie mu wyrządzili. Tym przypadkiem zajmują się policjanci, adwokaci, prokuratura i sąd. Trzeba być chyba skrajnym optymistą, aby wierzyć w to, że kiedykolwiek się dogadają i skończy się ich piekło.

Jed.

Z redakcyjnego dyżuru

Zabawa w donosy

Przy ulicy Sanockiej stoi sobie kamienica. Jeszcze do niedawna nie można było tamtędy spokojnie przejść, bo w okolicznych krzakach siedział kwiat przemyskich pijaczków i delektował się winkiem. Również po meczach, podchmieleni kibice tłumnie nawiedzali to miejsce, jako najlepiej nadające się do załatwiania fizjologicznych potrzeb. Naokoło było pełno różnych na wpół zgniłych krzaków, drzew ze spróchniałymi gałęziami i chwastów wyższych od przeciętnego człowieka. Właściciele kamienicy postanowili coś z tym zrobić. Przez dwa dni karczowali krzaki, usuwali śmiecie, siali trawę. Teraz teren koło kamienicy łśni czystością i cieszy oko estetycznym wyglądem. Ale, jak to wśród sąsiadów, zawsze znajdzie się ktoś, komu nowe porządki mogą się nie spodobać. A skoro nadarza się okazja, to dlaczego nie spróbować zaszkodzić nie lubianej osobie.

Do redakcji przyszedł więc autentyczny donos, gdzie napisano: "...park karczowano 3 dni. Wycięto 15 pięknych, zdrowych drzew, starych i młodych. Jednak ten pan twierdzi, że ma znajomości we wszystkich urzędach w Przemyślu, Rzeszowie, a nawet Warszawie i powiecie grodzkim, więc może wyciąć tyle drzew, ile będzie trzeba". Autor listu informuje ponadto, kto, jakim samochodem i kiedy wywoził powycinane drzewa. Insynuuje niszczenie parku i przekrety finansowe. Swoich danych nie podaje ze względu na, jak to określił, złośliwą naturę właściciela kamienicy i obawę przed jego zemstą.

Po obejrzeniu opisanego w liście terenu, trudno było doszukać się nieprawidłowości. Okazało się, że takich po prostu nie było. Teren, który uprzętnięto, należy do kamienicy, a powycinano tylko krzaki i chaszczce, ponieważ żadne stare i zabytkowe drzewa tam nie rosły. Osoby pracujące nad estetyką otoczenia przy swoim miejscu zamieszkania - zamiast wdzięczności doczekały się pomówień i złośliwości.

(D)



Policja prosi o pomoc

Ktokolwiek wie

Przed dwoma tygodniami w reportażu "O krok od śmierci" opisywaliśmy napad, którego ofiarą padł mieszkaniec Przemyśla. 15 września ok. godz. 8.00 przy ul. 22 Stycznia dwóch mężczyzn napadło na mieszkańca jednego z bloków osiedla. Po tym, jak jeden z napastników zderzył pałką bejsbolową napadniętego w głowę, drugi, wyrwał przemyslaninowi szaszetkę z pieniędzmi, a uciekając użył broni, której pocisk wpadł do pomieszczenia budynku KKS Czujaw.

Trwa intensywne śledztwo, mające na celu wykrycie sprawców. Ze względu na jego dobro policjanci są bardzo oszczędni w udzielaniu informacji, ale już wiadomo, że zajście to widziało kilka osób. Na podstawie ich relacji udało się stworzyć portret pamięciowy jednego ze sprawców /tego, który użył broni/.

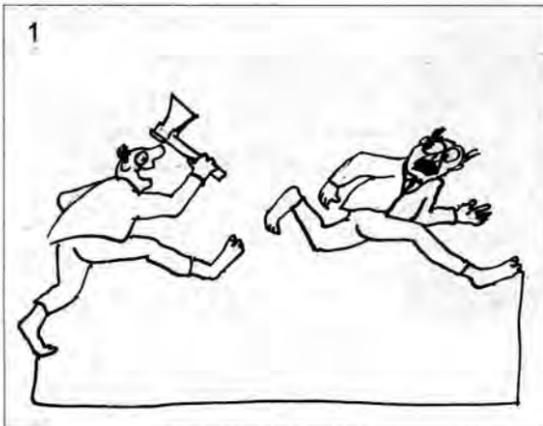
Publikujemy portret pamięciowy wraz z rysopisem.



Mężczyzna w wieku z wyglądu ok. 20-30 lat, wzrost ok. 175-180 cm, sylwetka kępna, kształt twarzy owalny, cera jasna, lekki odcień ciemnego zarostu, włosy czarne, krótkie, czesane na bok, brwi czarne, oczy ciemne, nos średni, prosty, usta średniej długości i grubości, uszy średnie, przylegające. Ubiór: koszula bawełniana, szaro-niebieska, półgolf z długim rękawem, spodnie czarne, buty prawdopodobnie ciemne.

Policja zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają informacje, mogące przyczynić się do ujęcia sprawców, o kontakt: tel. 678 12 47 lub 997.

(J)



Z WOKANDY

Tego dnia światło w mieszkaniu Ireneusza W. świeciło się do późnych godzin nocnych. Jak mogło być inaczej, skoro spotykają się dobrzy kumple - koledzy ze szkolnej ławy? Aby umilić sobie wieczór postanowili... zagrać w brydża. Ireneusz W. grywał kiedyś na turniejach brydżowych. Od kiedy jednak zaczął nadużywać alkoholu, z jego zdolnościami intelektualnymi było coraz gorzej. Jego partner - Piotr K. nauczył się grać w ... więzieniu, podczas 3-letniej odsiadki, za włamanie z pobiciem. Po wyjściu z "ciupy" tak zafascynował się nową grą, że

Lekcja brydża

postanowił nauczyć paru swoich kolegów, których przyprowadził na brydżowy wieczór. Jeszcze przed grą ustalono stawki pieniężne - 10 zł od wygranego "robra". Było miło do czasu, kiedy czwarta opróżniana w międzyczasie butelka wódki zaświeciła pustką. Brydż jak brydż, gra dla ambitnych. Ale jak tu grać, skoro wszystkie kolory wydają się jednokowe?

Gdy partner Piotra K. po raz wtóry nie dołożył do właściwego koloru, doszło do sprzeczki. Przy okazji wykładni reguł gry, wyszły na jaw dawne zaszczyty z lat szkolnych. Gdy Ireneusz po raz trzeci pomylił kartę, co zaowocowało utratą kolejnej "dychy", Piotr wpadł w szał. Krzyknął: "ty tępy ch...", po czym chwycił pustą butelkę po wódce i zdzielił nią swego partnera. Kiedy na stole pojawiła się kałuża krwi, pozostali gracze postanowili zakończyć grę. Wyszli, wesole śpiewając, nie przewidując,

że Ireneusz W. znajduje się w stanie ciężkim.

Po karetkę zadzwonił sąsiad, który słysząc burdę, już wcześniej zawiadomił policję. Ireneusz opuścił szpital po dwóch tygodniach hospitalizacji. Kilkanaście szwów na głowie i rozległy krwiak nie stanowił dla niego zmartwienia. Nie opowiedział policji o całym zajściu. Za lekcję brydża postanowił zapłacić sam. Zakupił więc na miejscowym bazarze scyzoryk marki USSR, po czym udał się w kierunku klubu nocnego, w którym często przebywał jego brydżowy partner, z zamiarem krwawej zemsty.

Ku zdziwieniu Piotra, Ireneusz wcale nie wykazywał złości ani pretensji za pamiętny piątkowy wieczór. Może zapomniał, albo nie pamięta - pomyślał. Rozmawiali jakby nigdy nic, wypili nawet parę piw. Ireneusz wyciągnął talię kart, zaproponował partyjkę. Grali, znów pijąc na umór. Piotr K. zapomniał już, że

zaledwie kilka tygodni wcześniej pobił swego partnera, a Ireneusz - w jakim celu zakupił scyzoryk na targu. Tak było, ale do czasu.

Kiedy Ireneusz starym zwyczajem pomylił kolory i wyrzucił fałszywą kartę, znowu doszło do ostrej wymiany zdań, po czym wzrok obydwu utkwiał na pustej butelce "Smirnowa". Pamięć natychmiast wróciła. Piotr chwycił za flaszkę, Ireneusz zaś pokazał klubowiczom swój błyszczący scyzoryk. Doszło do szamotaniny. Zjawili się ochroniarze. Jeden z nich został ugodzony nożem w ramię. Wezwano policję.

Ireneusz W. następne dni spędził w areszcie. Wkrótce stanął przed sądem za usiłowanie zabójstwa. Sąd skazał go na karę 10 lat pozbawienia wolności. Będzie miał czas, aby nauczyć się, że grając w brydża, szczególnie z kryminalistami, lepiej jest zawsze dodawać do koloru.

(J)



droga do szkoly



W myśl obowiązujących przepisów droga do szkoły uczniów klas I, II i III nie powinna być dłuższa niż 3 km, a dla uczniów klas starszych /IV-VI/ - przekraczać 4 km. Dla siedmiolatka to nie-dużo, pod warunkiem, że świeci słońce i jest ładna, wrześnieowa pogoda. Gorzej jest, gdy późną jesienią pada przez kilka dni albo zimą, kiedy trzeba brnąć w zaspach po pas. Tych problemów nie mają dzieci mieszkające w mieście, ale rodzice, zwłaszcza tych najmłodszych, niekiedy zwalniają się z pracy, aby bezpiecznie przeprowadzić je przez ruchliwe skrzyżowanie. W tym przypadku dużym ułatwieniem i gwarancją bezpieczeństwa są tzw. "przeprowadzacz", którzy dyżurują w pobliżu szkół.

Trochę inne problemy mają władze oświatowe w gminach. Im sen z oczu spędza zorganizowanie transportu dla dzieci, które muszą pokonać dłuższą, niż przewiduje ustawa, drogę do szkoły. Np. gmina Przemyśl, o czym poinformował nas dyrektor Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli - **Zygmunt Ferenc**, dysponuje jednym autobusem do przewozu dzieci, który obsługuje rejon: Łętownia, Belwin, Kuńkowce, Ostrów, Ujkowice. Pozostałe potrzeby transportowe zaspokajają autobusy MKZ, z którym gmina rozlicza się biletami. Obiecywanych przed reformą oświaty kolorowych gimbusów nie widać, więc znowu aktualne staje się uczniowskie powiedzenie o drodze do szkoły pod górkę.

J.

Fot. Beata Jędruch

REFORMATOROM POD ROZWAGĘ

Koalicja parlamentarna wprowadza reformy w naszej ojczyźnie i - jak mówią znajomi - często "reformatorów" widać w telewizji /sam nie oglądam z braku tejże skrzynki w domu już od 7 lat/. Pokazują oni twarze bardzo zadowolone. Wydaje się jednak że prowadzenie tylu reform na raz, musiało "przebrać" system myślowy reformatorów. Widzimy bowiem jak z każdym dniem "żyje się nam lepiej i dostatniej". Na zdrowy rozum biorąc, należało zacząć od jednej reformy i po wdrożeniu brać się za następną, korygując te dziedziny, które wykazały "defekty". Tymczasem reformy idą "pełną" parą a społeczeństwo odczuwa niełatwe ich skutki i nic to, że "sondaże" gloryfikują efekty tych zmian, kiedy "rzeczywistość skrzeczy", zgoła stan zapaści. Coraz więcej ludzi traci pracę i nie dziw, że ZUS "robi bokami", bo niby skąd ma brać na emerytury, kiedy zakłady pracy są zamykane a ludzie idą na bruk? Dobry wujek z Zachodu na pewno nas nie wesprze, a raczej co się da, wywiezie do siebie. Czy dziwić się zatem odczuciom społecznym, że dla ułatwienia reformatorom życia należałoby wprowadzić lewostronny ruch na drogach i kolei, a emerytom zezwolić na przechodzenie przez jezdnię przy czerwonych światłach. Dzięki temu reforma spełni szybko swoje zadanie.

Apoloniusz Lubicz-Czyński

ŻART CZY NADGORLIWOŚĆ?

Pan Zbigniew Górski, pełniący obowiązki rzecznika prasowego Urzędu Miasta Przemyśla, pouczył mnie (patrz - "Obraża i jątrzy" w poprzednim "Pograniczu") co do treści Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, z której - jego zdaniem - wynika, że osoby pełniące funkcje publiczne mogą robić co im się podoba, zaś ci, którzy poddają ocenie moralnej i politycznej zachowanie tych osób, są jątrzącymi wichrzycielami. Mam nadzieję, że pismo p. Górskiego jest żartem, bo gdybym miał poważnie potraktować tezy tam zawarte, wówczas musiałbym uznać, że jeden z nas nadaje się do leczenia psychiatrycznego.

Poważnie mówiąc - rozumiem, że funkcja rzecznika prasowego jest zajęciem niewdzięcznym (zwłaszcza w Przemyślu) i wymagającym dużej wiedzy oraz finezyjności, jednakże porywanie się przez p. Górskiego na interpretowanie Konstytucji w celu usprawiedliwienia działań kilku przemyskich radnych, uważam za przesadę, brak taktu i nadgorliwość. Ponadto radzę p. Górskiemu, aby czytał dokładnie teksty, na temat których się wypowiada. Po pierwsze, wyraźnie napisałem, że wykluczonym z AWS radnym nie przypisuję machiavellicznych zdolności, a ich "sukces", czyli utworzenie koalicji z SLD, wynika ze słabości samej AWS. Po drugie, mój tekst "Hipokryzja po przemysku" dotyczył politycznego i moralnego osądu zachowania radnych wykluczonych z przemyskiej AWS, nie zaś merytorycznej oceny ich działań (na taką ocenę przyjdzie czas już wkrótce). Takiego osądu nie zabraniała nawet konstytucja stalinowska, choć za jątrzenie i wichrzycielstwo wsadzano w tamtych czasach do tury (za czym niektórzy tęsknią, nieprawdaż?).

Kazimierz Nowy

P.S. Przy okazji: Z mojej znajomości "Regulaminu organizacyjnego Urzędu Miasta Przemyśla" wynika, że funkcja rzecznika prasowego w tymże urzędzie nie istnieje. Potwierdzałoby to moje przypuszczenie, że pismo p. Górskiego jest żartem. Myśli o tym, że urzędnik nie zna regulaminu organizacyjnego instytucji, w której pracuje, nawet nie dopuszczam.

Tytuł pochodzi od redakcji

NA ZNAK POJEDNANIA, PODAJMY SOBIE RĘCE

Pierwszy mąż mojej (zmarłej 14 sierpnia br.) koleżanki - Heleny Hawlickiej, zginął w Katyniu. Był oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza. Osierocił syna. Andrzej Łazor, z Łubna koło Dynowa, jako jeniec przebywał w Ostaszkowie i Starobielsku. Otarł się o Katyń. Również moi dwaj wujowie oraz kilkunastu krajan przebywali na Syberii i Kaukazie. Mojego ojca przed zesłaniem uratował sąsiad Teodor Pudło, Ukrainiec.

Nic zatem dziwnego, że z wielkim wzruszeniem oglądałem w telewizji uroczystość w Katyniu, która odbyła się z okazji 60. rocznicy wkroczenia Armii Czerwonej na wschodnie rubieże II Rzeczypospolitej. Miałem nadzieję, że dojdzie do spotkania polskich i rosyjskich żołnierzy z września 1939 roku. Wówczas powinni byli podać sobie ręce na znak pojednania, tak, jak to miało miejsce 1 września br. na Westerplatte. Dlaczego jednak nie doszło do takiego braterskiego spotkania Słowian?

Nie zapominajmy o 600 tysiącach żołnierzy radzieckich, spoczywających na naszej ziemi. Oni zginęli w czasie II wojny światowej, biorąc udział w wyzwaniu Polski.

Adam Rząsa
Rzeszów

NA TROPIE STAREGO ZAMCZYSKA

Lokalizacja miejsca usytuowania pierwszego starożytnego zamku to dziś kwestia dyskusyjna i wzbudzająca niemałe emocje wśród przemyskich historyków i badaczy entuzjastów. Pewnym jest, że obecny zamek zbudowany był przez króla Kazimierza Wielkiego w XIV w., zaś Przemysł jako ośrodek miejski istniał już w wieku VII. Gdzie więc znajdował się zbudowany przez przemyskich książąt zamek, zwany "starym zamczyskiem"? Może w miejscu dzisiejszego zamku, może na wzgórzu zwanym Wzgórzem Trzech Krzyży, a może w innym miejscu prehistorycznej części dzisiejszego parku zwanej niegdyś "Górą Szumską"?

Aby niezależnie się od potocznie funkcjonujących legend i opowieści, postanowiłem sięgnąć do źródeł pisanych, na początek XIX-wiecznych. I oto jest! Historyk Anatol Lewicki w 1881 r. pisze ("Obrazki z najdawniejszych dziejów miasta Przemysła"): "Za trzema krzyżami nad którymi niemniej zawisła tajemnica jakaś, znajdziemy czworoboczne okopy, starościami omszałe, gdzie dzisiaj młodzież często harce wyprawia. Tamto zapewne stał najstarszy zamek przemyski. O! Czemuż się nie znalazł miłośnik jaki, coby zamiast kopać za mronką, za Atylą, rozkopał te gruzi! Pewnoby się tam dokopał dziwnych rzeczy, a kto wie czyby tam nie znalazł tego zamku, co przez lato całe zatrzymywał przed sobą Szczodrego Bolesława".

Tak zdecydowanej sugestii nie można było pozostawić bez odpowiedzi. W 1959 r. przemyski archeolog Antoni Kunysz założył na Wzgórzu Trzech Krzyży 2 rowy sondażowe. Nie uzyskał jednak starszych materiałów jak z czasów austriackich. Także prowadzone 3 lata wcześniej przez A. Żakiego badania powierzchniowe nie dały oczekiwanych rezultatów. Te wyniki wythumaczono kilka lat później tym, iż prace wykopaliskowe powinny objąć nie wierzchołek wzgórza, lecz teren położony poniżej jego podstawy. Na razie prace archeologiczne jednak przerwano.

Tymczasem kolejne relacje historyków XIX-wiecznych pokrywały się. Leopold Hauser w 1883 r. pisał ("Monografia miasta Przemysła"): "Co do ówczesnego zamku, co niektórzy historycy przychodzą z pewnych dat dziejowych do wniosku, że zamek przemyski w czasach panowania książąt ruskich nie stał na tem miejscu, na którym dziś zwaliska zamku widzimy, ale dalej ku stronie zachodniej, tam gdzie się znajdują trzy kopce, a na środkowym wznoszą się trzy krzyże. To miejsce nazywa lud pod dzień dzisiejszy "stare zamczysko", a niektórzy twierdzą, że tam wznosił się zamek książąt ruskich, że tam była owa twierdza, którą Bolesław całe lato oblegał".

Za tymi relacjami przemawiają liczne fakty historyczne. Obronny charakter wzgórza wykorzystywano aż do drugiej wojny światowej, zaś nazewnictwo tego miejsca - stare zamczysko, grodzisko, horodiszczce przetrwało do czasów współczesnych. Ukształtowanie terenu, liczne wały i zwaliska oraz relacje historyczne ukazywały oczom wyobraźni gród książąt przemyskich - starożytny zamek. Podobno w 1891 r., podczas austriackich umocnień, natrafiono w tym miejscu na zwęglone belki, "spaleniiska", mury i starą broń, co miało stanowić pośredni dowód na istnienie w tym rejonie obiektu obronnego. Wszystko wydawało mi się więc coraz bardziej jasne, zanim nie sięgnąłem do jeszcze wcześniejszych źródeł, tj. znajdującej się w zbiorach archiwalnych na Wawelu kolekcji dokumentów sądowych, zgromadzonych przed wojną przez kolekcjonera galicyjskiego Antoniego Schneidera.

Owe akta sądowe dokumentują spór, jaki z początkiem XVIII w. toczyły dwa miejscowe konwenty zakonne - dominikanów i jezuitów o teren nas interesujący, nazwany Górą Szumską. Obejmował on liczne pola uprawne, znajdujące się w XVI i na początku XVII wieku w rękach prywatnych. Na przełomie XVII i XVIII w. Góra Szumska należała do miasta i była użytkowana jako wspólne pastwisko. W 1716 r. obszar ten zakupili jezuiti. Sąsiadujący dominikanie uznali, że rozgraniczenie narusza ich stan posiadania. Rozgorzał spór, dzięki któremu możemy nadal kroczyć tropem starego zamczyska. Do obejrzenia terenu wezwani zostali komisarze, jak i pobliscy mieszkańcy - świadkowie.

Opisy ich są zbieżne: "Góra Szumska swoją podstawą sięga na północy do Sanu i drogi z Przemysła do Pralkowic poprowadzonej wąskim pasem nadrzecznym (koryto Sanu znajdowało się wówczas tuż pod górą). Zachodnią granicę góry stanowi potok zw. Mniszym, mający źródło w okolicy Zniesienia.



Wzgórze Trzech Krzyży.
Hipotetyczne miejsce usytuowania "Starego zamczyska".

Znacznie mniejszy potok wyznacza wschodnią granicę Góry Szumskiej (jego pozostałością jest dzisiejszy tzw. Ciurek sączący się przez park miejski). Południową część góry stanowi droga prowadząca z Przemysła na Zniesienie".

Obecne Wzgórze Trzech Krzyży znajduje się w centralnej części tak opisanego obszaru. Tymczasem obiekt określany w XVI - XVIII w. jako "stare zamczysko", lub "stary zamek", w relacjach komisarzy i świadków umieszczony był zawsze w północno-wschodniej części Góry Szumskiej, tuż nad granicznym potokiem (Ciurkiem), nad drogą prowadzącą z Przemysła do Pralkowic.

W 1723 r. niejaki Paweł Terlecki - 70-letni grekokatolik świetnie znający teren - powiedział: "... jeszcze będąc dzieckiem pasalem bydło na tej górze szumską zwanej (...), ciągnie się ona od potoka pod starym zamczyskiem".

Niestety, strumienia w bliskiej okolicy Wzgórza Trzech Krzyży nie ma i sądząc z topografii terenu nie mogło być tam żadnego. Gdzież zatem stał starożytny zamek? Jeśli nie na Wzgórzu Trzech Krzyży, to czymże były znaleziska wykopane przez budowniczych austriackich fortyfikacji? Skąd zaś się wzięły relacje XIX-wiecznych pisarzy?

Może gdyby odnaleziono rękopiśmienną kronikę kolegium jezuickiego w Przemyslu, która zawierała opisy i mapy Góry Szumskiej, dowiedzielibyśmy się więcej. Na razie pozostaje czekać na nowych śmiarków - odkrywców zamierchłej prehistorii.

Janusz Fudala
Fot. Artur Nizicki

Z księgarskiej ludy

Księga herbowa RODÓW POLSKICH



Wydawnictwo HEROLDIUM prezentuje w reprimicje największy dotychczas wydany zbiór polskich herbów szlacheckich. Pierwsze wydanie *Księgi herbowej* ukazało się w 19 zeszytach w latach 1897 - 1906. Każdy zeszyt zawierał około 40-50 stron i składał się z części zawierającej rycinę herbów oraz części opisowej. Niektóre zeszyty posiadały dodatkowe strony z zestawieniem herbów znanych tylko z nazwy. Tutaj w jednym woluminie znalazła się ciągłości alfabetycznej część rysunkowa, opisowa oraz zestawienie herbów znanych tylko z nazwy ze wszystkich zeszytów.

Księga herbowa przedstawia bogaty, bo liczący blisko 3700 rycin, zbiór herbów wraz z odmianami, podając także ich opisy.

Jaga

Juliusz hr. Ostrowski, *Księga herbowa RODÓW POLSKICH*, Wydawnictwo HEROLDIUM, Poznań 1999

Konkurs na niewolnicze wspomnienia

Rękopis znaleziony w III Rzeszy

"Tu w Heide, przy tamtym Arbeitsamcie, był obóz przejściowy dla przymusowych robotników III Rzeszy. Straszliwy rygor, głód, insekty i brudne, obrzydliwe, zapluskowane prycze. Pamiętam noce pełne grozy. Pijani żołnierze po libacjach wpadali do pomieszczeń, wyszarpywali z prycz młode kobiety i zabierali je do siebie. Nie wszystkie wracały już do sal. Zdarzało się, że na naszych oczach psy na

rozkaz niemieckich oprawców rozszarpywały ludzi". Ten wstrząsający opis jest fragmentem wspomnień "Z ochrony do III Rzeszy", autorstwa pani Zofii Pelc, z domu Sacher. To opowiadanie znalazło się obok innych w wyborze wspomnień "Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939 - 1945", wydanym niedawno przez przemyski oddział Stowarzyszenia Polaków poszkodowanych przez III Rzeszę i Archiwum Państwowe w Przemyslu.

Książka jest plonem konkursu na wspomnienia, który został ogłoszony przez Stowarzyszenie. W konkursie tym wzięło udział 39 byłych przymusowych pracowników na rzecz hitlerowskich Niemiec. Pierwsze miejsce przypadło panu Władysławowi Wiktorowi, który w tekście "Byłem świadkiem bestialstwa i śmierci", opisał zawiłe swoje losy - losy wywiezionego na teren Niemiec. Jak dramatyczny i okrutny był to czas, a zarazem jak dobrze pamięta się przejawy serca okazywane niekiedy przez gospodarzy - tego dowiemy się czytając wspomnienia laureata.

Dwa drugie miejsca przyznano Zofii Kubusiak ("A jednak przeżyłam") i Michałowi Zaborniakowi ("Byłem stelmachem"). Trzecie lokaty przypadły w udziale Józefowi Skalskiemu ("Na moich oczach wykonano karę śmierci"), Władysławowi Kowalskiemu ("Otarłem się o sabotaż") i cytowanej w wstępie Zofii Pelc. Jury przyznało ponadto 7 wyróżnień.

Otrzymali je: Mieczysław Nowicki, Michał Pióro, Józef Szczupak, Ryszard Sztandar, Ludwik Wojtowicz, Józef Znamirowski, Edward Żuk.

Oceny nadesłanych tekstów dokonali: przewodniczący komisji, prezes przemyskiego oddziału Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę - Stanisław Kasperski, sekretarz komisji zarządu Stowarzyszenia - Kazimierz Lenart, konsultant naukowy - Adam Rząsa oraz członkowie komisji zarządu: Stanisław Humięcki i Michał Szumigraj.



Wspomnienia zawarte w książce zostały opracowane przez Stanisława Kasperskiego i Kazimierza Lenarta. Ich teksty zostały także umieszczone we wprowadzeniu. Obok wspomnień, opracowanie zawiera także fotografie, ilustrujące tamte dni: "Pamięć o nich musi być zawsze przestrogą dla następnych pokoleń" - napisał we wstępie Stanisław Kasperski. - "Element pamięci o tragicznych doświadczeniach jest niezbędny do rzeczywistego, opartego na wzajemnym przebaczeniu i zrozumieniu - pojednaniu".

(Lew)

Z cyklu straszdyła



Ta tablica mająca przypominać, iż gdyby nie patrol AK, to most kolejowy runąłby do rzeki, przynosi mieszkańcom Przemysła wstyd. Zniszczona i pomalowana przez wandalów świadczy, iż tak naprawdę, bohaterstwo i poświęcenie tych żołnierzy - przypominam: ludzi z krwi i kości, czujących ból i strach - nie nas nie obchodzi. W dobie elektroniki, przed trzecim tysiącleciem po co myśleć o przeszłości i własnej historii. Lepiej iść w ciemno do przodu.

LuP
Fot. Artur Nizicki

Powiat Jarosławski leży we wschodniej części województwa podkarpackiego. W jego skład wchodzi dziewięć gmin wiejskich: Jarosław, Chłopice, Laszki, Pawłosiów, Pruchnik, Radymno, Rokietnica, Roźwienica i Wiązownica oraz dwie gminy miejskie: Jarosław i Radymno. Niewiele ponad 7 kilometrów wschodniej granicy powiatu pokrywa się z polsko-ukraińską granicą państwową. Stwarza to szansę, skwapliwie wykorzystywaną i rozwijaną przez włodarzy terenu - możliwość współpracy transgranicznej. Niewątpliwie ogromne znaczenie ma tutaj fakt, iż na terenie powiatu znajduje się niedawno otwarte i wciąż rozbudowywane drogowe przejście graniczne w Korczowej. Stolicą powiatu jest niezwykle i niepowtarzalny w swym pięknie Jarosław. Miasto, tchnące historią niemal na każdym kroku, jest jednym z najciekawszych w południowo-wschodniej Polsce. Przybysz napotka tu wspaniałe budownictwo sakralne z kolegiatą Bożego Ciała, innymi pięknymi kościołami, cerkwią, synagogami, a także niezapomnianą architekturę Rynku. Oczywiście cieszą zabytkowe kamienice mieszczkańskie, wśród których wybijają się słynna już kamienica Orsettich.

PIĘĆ WIEKÓW TRADYCJI

(rys historyczny)

WI Rzeczypospolitej Jarosław należał do ziemi przemyskiej i województwa ruskiego. W jego skład wchodziła też ziemia sanocka, lwowska, halicka i chełmska. W XV wieku ziemia przemyska, według niektórych historyków, dzieliła się na 11 powiatów (districtus), w tym jarosławski. W wieku XVI było ich 4: przemyski (z przeworskim), samborski, drohobycki i stryjski. Niektórzy wszakże badacze uważają, że termin "districtus" oznaczał jedynie zespół dóbr czyli włość należącą do jednego właściciela.

W 1772 roku, w wyniku I rozbioru Polski, województwo ruskie weszło w skład Austrii i jej nowo utworzonej prowincji Galicji i Lodomerii. Rok później Galicję podzielono na 6 cyrkułów i 59 okręgów. Jarosław został miastem okręgowym. Należał do cyrkułu samborskiego wraz z okręgami w Przemyślu, Dubiecku, Sanoku, Lesku, Piskorowicach, Drohobyczu i Stryju. W 1774 roku zmodyfikowano strukturę terytorialną Galicji na wzór austriackiej. Pozostawiono nadal 6 cyrkułów, ale do 19 zmniejszono liczbę okręgów. Jarosław podporządkowano okręgowi przemyskiemu. Odtąd cyrkuł samborski miał trzy okręgi: w Przemyślu, Lesku i Drohobyczu.

Nowy podział administracyjny wprowadzono patentem z 22 III 1782 roku. Znosił on dotychczasową dwustopniowość struktury terytorialnej kraju. W miejsce okręgów wprowadzono 18 cyrkułów podległych bezpośrednio Guberni we Lwowie. Jarosław pozostał w cyrkułe przemyskim. Cyrkułom podlegały dominia, czyli jednostki administracyjne, złożone ze zwartych kluczy dóbr, należących do jednego właściciela. Sprawował on na tym terenie niepodzielną władzę, jako tzw. Zwierzchność Gminna.

sował wtedy do rangi stolicy powiatu w ramach obwodu przemyskiego. Był również powiatem sądownym dla Sieniawy, Pruchnika i Radymna.

Potrzeba rozdziału administracji od sądownictwa legła u podstaw nowej ustawy administracyjnej z roku 1867. Utworzono wówczas 74 urzędy powiatowe. W 1868 roku przemieniono je na starostwa powiatowe. Siedzibą starostwa powiatowego był również Jarosław. Podległy mu 3 miasta i 109 gmin.

W 1900 roku powiat jarosławski liczył 133 103 ha, 59 ar, 69 m² powierzchni i 136 573 mieszkańców, w tym 66 - 165 wyznania rzymsko-katolickiego, 56 035 grecko-katolickiego, 13 994 izraelickiego, 344 ewangelików i 35 przedstawicieli pozostałych wyznań.

W tym kształcie powiat jarosławski przetrwał do zakończenia wojny polsko-radzieckiej. Ustawą z dnia 5 XII 1920 roku utworzono na południowym wschodzie Polski 4 województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Województwo lwowskie dzieliło się na 27 powiatów, wśród nich był jarosławski. Ostatecznie kwestie ustroju prawno-administracyjnego uregulowano w konstytucji z 17 III 1921 roku. Stanowiła ona, że dla celów administracyjnych Polska zostanie podzielona na województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie. W 1931 r. powiat jarosławski liczył 148 028 mieszkańców.

W roku 1939, w wyniku wojny z Niemcami, Polska utraciła niepodległość. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa utworzono 4 dystrykty: krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Jarosław pozostał siedzibą powiatu i znalazł się w dystrykcie krakowskim.

Po II wojnie światowej uchylono okupacyjny podział administracyjny. Przywrócono w zasadzie strukturę administracyjną z II Rzeczypospolitej. Z części województwa lwowskiego, która została w granicach Polski, utworzono województwo rzeszowskie. W jego składzie znalazł się powiat jarosławski złożony z 3 miast (Jarosławia, Radymna i Sieniawy) oraz 12 gmin (Adamówka, Sieniawa, Radawa, Wiązownica, Laszki, Młyny, Jarosław - wieś, Munina, Radymno - wieś, Chłopice, Roźwienica, Pruchnik).

W roku 1950 dokonano nowego podziału administracyjnego kraju na 17 dużych województw i 5 miast wydzielonych oraz 392 powiaty (w tym 78 miejskich) i 2365 gmin. Jarosław pozostał miastem powiatowym. Z powodu migracji znacznie zmniejszyła się liczba ludności powiatu i wynosiła 95 857. W 1954 roku wydzielono z powiatu jarosławskiego odrębną jednostkę administracyjną - powiat Radymno, który przetrwał do 1961 roku. Równocześnie z gmin zbiorowych utworzono gromady. W skład powiatu Radymno weszły gromady: Ostrów, Łowce, Michałówka, Duńkowice, Młyny, Stubno, Laszki, Kalników, Kobylnica Wołoska, Mięksiz Nowy, Orły, Kaszyce, Trójczyce, Wietlin i miasto Radymno. W tym czasie powiat jarosławski posiadał 27 gromad: Majdan Sieniawski, Adamówka, Cieplice, Wylewa, Czerce, Leżachów, Wólka Pełkińska, Pełkinie, Radawa, Wiązownica, Szówsko, Bobrówka, Zapalów, Munina, Wierzbną, Cieszacin Wielki, Pawłosiów, Chłopice, Roźwienica, Rokietnica, Bystrowice, Węgierka, Tuligłowy, Pruchnik, Kramarzędka, Rozbórz Długi, Jodłówka oraz miasta Jarosław i Sieniawa.

W 1961 roku, po likwidacji powiatu Radymno włączono do Jarosławia następujące gromady: Młyny, Duńkowice, Laszki, Łowce, Ostrów, Wietlin oraz miasto Radymno. Wkrótce gromadę Łowce i wieś Zamiechów przyłączono do Chłopice, a w skład nowo utworzonej gromady Skołoszów weszły wsie: Ostrów, Lutków, Zamojsce i Zablotce.

1 stycznia 1969 roku gromadę Wólka Pełkińska włączono do Pełkiń, a gromady w Cieszacinie Wielkim i Wierzbnie do Pawłosiowa. W ten sposób powiat jarosławski obejmował 3 miasta i 24 gromady złożone z 107 wsi. Wówczas powiat jarosławski liczył 113 659 mieszkańców.

28 maja 1975 roku sejm zatwierdził ustawę o zmianie konstytucji PRL, która zlikwidowała powiaty i wprowadziła dwustopniowy podział administracyjny kraju na nowe województwa i gminy. Utworzono 49 mniejszych województw. Dawne województwo rzeszowskie podzielono na cztery: rzeszowskie, tarnobrzeskie, krośnieńskie i przemyskie. Jarosław włączono do województwa przemyskiego. W 1990 r. stał się siedzibą rejonu, któremu podlegało 9 gmin: Wiązownica, Laszki, Radymno, Chłopice, Rokietnica, Pruchnik, Roźwienica, Pawłosiów i Jarosław.

Od 1 stycznia 1999 roku obowiązuje trójstopniowy podział administracyjny. Jarosław jest miastem powiatowym w województwie podkarpackim. Obszar powiatu wynosi 1029 km² i jest mniejszy od tego z czasów Galicji i PRL, kiedy wynosił 1310 km². Wówczas Sieniawa i jej okolice podległy były Jarosławowi.

oprac. Zofia Bieńkowska
Fot. A. Nizicki i C. Dziaduw



Kapliczka z cudownym źródłem w Jodłówce

W 1853 roku wprowadzono ponownie dwustopniowość władz administracyjnych: 16 starostw obwodowych i 176 urzędów powiatowych. Jarosław awan-



Kościół farny w Jarosławiu

Adres Starostwa Powiatowego w Jarosławiu:
37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 17, tel. 621 26 00



PRZEMYSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI
Przemyśl, ul. Franciszkańska 15
tel.: (0-16) 675-08-76 fax.: (0-16) 678-76-31
poniedziałek - piątek w godz. 9.00-17.00

Sprzedż - domy
Budynek jednorodzinny o pow. 130 m kw. wraz z 3.5 ha pola omego w Bolestraszycach, cena 80 000 zł
Budynek o pow. 40 m kw., wraz z 12 ar działką w Przedmieściu Dubieckim, cena 11 000 zł
Budynek o pow. 140 m kw. wraz z 40 a. działką budowlaną, 3 ha pola, 1 ha lasu w Her-manowicach, cena 120 000 zł
Budynek o pow. 150 m kw. na 12 arowej działce w Przemyślu - Zasanie, cena 140 000 zł

Sprzedż - mieszkania
Mieszkanie o pow. 72 m kw. w st. bud. w Przemyślu, cena 1100 zł/m kw. (do negocjacji)
50 m kw. w starym bud. z dużą użytkową piwnicą w Przemyślu, cena 1 100 zł/m kw.
56 m kw w starym budownictwie na I p., w centrum Przemyśla, cena 1100 zł/m kw. (do negocjacji)

Sprzedż - działki
18 arowa w Żurawicy Górnej, dogodny dojazd, uzbrojenie w sąsiedztwie, cena 800 zł/ar.

Wynajem - mieszkania
Mieszkanie o pow. 65 m kw. w domu prywatnym w P-ślu, cena 400 zł/mies + opl.
Dom jednorodzinny w okolicach P-śla, cena 500 zł mies. (płatne za rok z góry) + opl. ekspl.

Lokal użytkowy - Sprzedż
Lokal o pow. 182 m kw w P-ślu, cena 150 000 zł
Lokal o pow. 52 m kw. w Medyce z możli-wością adaptacji na bar szybkiej obsł. za cenę 75 000 zł

Bogmat
PRZEMYŚL
ul. Mickiewicza 28
tel. 678-65-62

STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA w cenach producenta

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE PROFILOWANE, sosna, okleina dąb

DOCIEPLANIA, KLEJE, ZAPRAWY w cenach producenta

PANELE PODŁOGOWE, ŚCIENNE MDF, PCV renomowanych firm

BLACHY OCYNK. I POWLEK., USZCZELKI DO OKIEN LISTWY WYKOŃCZENIOWE PIANY MONTAŻ., SILIKONY

CZAJKA ZAKŁAD STOLARSKI

Centurion **Ceresit** **Henkel** **Staporków**

AKCESORIA oraz inne materiały budowlane i wykończeniowe

PARAPETY PCV

OŚCIEŻNICE

POŁOKNA **STOLBUD GRYBÓW**

SPRZEDAŻ RATALNA !!!

TANI WĘGIEL
WYSOKIEJ JAKOŚCI

Bezpłatny transport **SPRZEDAŻ RATALNA**
PAPA, LEPIK, STYROPIAN WĘLNA MINERALNA CEMENT, WAPNO CEGŁA, BŁOCZKI

PHU "KONSROL" PRZEMYŚL, Ul. Nestora
- Rampa "BURAK" tel. 678-68-11
UL. Jasińskiego 58, TEL. 678-55-81
KRASICZYN tel. 678-81-20
FREDROPOL tel. 0 604 325 923

ZAPRASZAMY DO REKLAMY

Firma "PRYZMAT" NIERUCHOMOŚCI
Członek Rzeszowskiego Stowarzyszenia Pośredników Nieruchomości

Przemyśl plac Na Bramie 8, pok. 11
Tel. (0-16) 678-67-69

Mieszkania - Domy - Lokale - Działki
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM
Ciekawe oferty - Korzystne transakcje

DOMY: Bolestraszycy - drewniany dom + budynek gospodarczy na 1,4 ha za 55 tys. zł; Przemyśl - ul. Skalna, 150 m kw. za 200 tys. zł; Przemyśl - dwurodzinny ok. 200 m kw. za 200 tys. zł; **Nowe Sady** - stary dom + budynek gospodarczy, działka 1,40 ha za 50 tys. zł; **Kuńkowce** - gospodarstwo z zabudowania-mi - może być agroturystyczne 5 ha za 150 tys. zł.

DIŁKI: Przemyśl - ul. Zamojskiego działka budowlana 23-arowa za 60 tys. zł; Przemyśl - Pa-djerskiego - 26 arów za 125 tys. zł; Przemyśl - B. Smiałego 11 arów za 71 tys. zł; Przemyśl - ul. Wandy 15 arów za 31 tys. zł; Przemyśl - ul. Ziemiańskiego 15 arów za 22 tys. zł.; **Zielonka** - 41 arów za 50 tys. zł; **Orly** - 11 arów za 11 tys. zł. przy E-4; **Maćkowice** - 22 ary + 1.5 ha lasu za 20 tys. zł; **Łętownia** - działka budowlana 46 arów, prąd, gaz, ogrodzona za 83 tys. zł.

LOKALE - SPRZEDAŻ: 50 m kw. za 90 tys. zł.; 170 m kw. za 200 tys. zł.; Pawilon Handlowy Żurawica - 130 m kw. za 85 tys. zł.

LOKALE - WYNAJEM: ul. Poniatowskiego, I piętro, 87 m kw. za 950 zł

Ofertujemy gotowe projekty domów jednorodzinnych
Prowadzimy sprzedaż domków letniskowych

Gosia
Salon Fryzjerski
Anna Machunik
Renciści- emeryci 20% zniżki
Godz. otwarcia:
codziennie 8 - 18 Sobota 7 - 15
dla stałych Klientów co 7 fryzura gratis.
Ul. Biblioteczna 4, Przemyśl
tel. (016) 678-49-43

CMB **SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**
PRZEMYŚL
UL. HERBURTÓW 35, UL. MICKIEWICZA 38
TEL. (016) 678-51-55 675-11-87
OFERUJE :

- STOLARKĘ DREWNIANĄ JEDNORAMOWĄ
- DRZWI ZEWNĘTRZNE, WEWNĘTRZNE I GARAZOWE - SOSNA
- MATERIAŁY ŚCIENNE - CEGŁA, PUSTAK BLACHY DACHÓWKOWE - PŁASKIE I TRAPEZ
- DOCIEPLENIA BUDYNKÓW ORAZ INNE MATERIAŁY

DEALER STOLBUD GRYBÓW
SPRZEDAŻ RATALNA
USŁUGI - OGÓLNOBUDOWLANE, ELEKTRYCZNE I WOD.-KAN.

RADIO HOT
Przemyśl 66,89 Mhz
37-700 Przemyśl,
Wyb. Ojca Św. Jana Pawła II 70,
tel./fax: 016 6703221, 016 6704820

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK
od 7.15 do 16.15 wiadomości z regionu (Basia Rodzianowska, Marzena Mazurek)
6-10 "Budzikom śmierć"
6.15 Rejonowy Zakład Energetyczny informuje (po bloku reklamowym), 6.30 Porady prawnika; 7.30 Pierwsza czytanka przegląd prasy; 8.05 Kartka z kalendarza; 8.15 serwis informacyjny i sportowy; 9.05 Emerytura i renty inaczej; 9.30 Informator kulturalny; 10.00 pon. i czw. "Prąd nie gryzie", śr. "Cztery kąty", pon.-czw. dd 10.15-11 LICZYDŁO konkurs, piątek NIEDŹWIADKOWE STUDIO RADIA HOT (na żywo z Rynku)
11-14
11-11.15 Plyta tygodnia; 11.55 "Za pięć dwunasta" kursy walut; 12.05 Kartka z kalendarza; 12.30 Koncert życzeń; 12.47 RZE informuje, 12.55 "Tupiesz" (piosenka turystycznych szlaków);
14-17
14-15 Godzina z playlistą; 15.05 Informator kulturalny (powt. z 9.30); 15.30 Machina; 15.55 Kursy walut; 16.00 (pon. i czw.) Prąd nie gryzie 16.30 Porady prawnika; 16.55 "Tupiesz" (powt.), 17.01

RZE informuje
17-18
pon. 17-17.30 Eteryczne Salto w Stylu Techno (Piotr Marek), 17.30-18 Muzyka Korzeni (Magda Marciniak), śr., czw. Gadka-Szmatka (Daniel Młynarski); pt. 17-20 Lista Przebojów Radia HOT (Piotr Dracula Bałajan)
18-20
pon. Magazyn Nowości Filmowych (Jarek Barański, Piotr Dracula Bałajan, 7x7); wt. Machina; śr. Między niebem a piekłem (Piotr Dracula Bałajan); czw. 18-18.30 BEATLEMANIA,
20-20.55 Magazyn Sportowy (Łukasz Ozga); 20.55 Emerytura i renty... (powt.)
21-23
pon. RadioActiv (muzyka elektroniczna Witek Pawlak); wt. Czwartkowy Śmietnik Radiowy (Lilianna Kaszuba, Daniel Młynarski); śr. Klub Jazzowy Radia HOT (Wojtek Kalinowski); czw. Fascynacje Krajiną Łagodności (Jarek Barański); pt. Progresywno-Klasyczna Podróż Muzyczna (Ryszard Pelc "Rako")

SOBOTA
od 8.15 do 12.15 wiadomości z regionu (Marzena Mazurek)
6-10 Pychotka (Ewa Pliżka); 9.30 Kwitający poranek, 10-11 Remanent (Lilianna Kaszuba, Daniel Młynarski); 11-13 Muzyczne nowości (Piotr Bałajan); 13-15 DMC (Ewelina Szczudło)
NIEDZIELA
8-11 Chatka Puchatka (Ewa Pliżka, Magda Wojciechowska); 11-12 BEATLEMANIA; 12-13 Gadka Szmatka (powt.); 13-15 Kalendarium magazyn niedzielny (Łukasz Ozga); 13.15 Millenium audycja o pluskwie millenijnej, 14-15 konkurs.

Promocja 5% na SZWEDZKIE BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE oraz ORYNNOWANIE firmy

Lindab

Ponadto oferujemy :
pustaki pianowe, MAX, siporex, bramy garażowe Hormanna i napędy, drzwi wewnętrzne firmy TERRAZYT, wełnę Gullfiber, styropian i inne materiały budowlane.

Termin promocji ograniczony !

Zapraszamy
LOR-BUD Przemyśl, ul. Jasińskiego 56
tel/fax 678-92-54
GW-154

PRUSZYŃSKI
BLACHY DACHOWE I ELEWACYJNE
Mat i połysk
Ceny już od:

- blachodachówki 23 zł/m kw.
- blachy trapezowe 21 zł/m kw.
- blachy elewacyjne
- akcesoria

bimat 2 s.c.
Przemyśl, ul. Lwowska 37 (teren Faniny),
tel. 675-01-40, 0601917096 czynne 8.00 - 16.00, sob. 8.00 - 13.00

- Płyty gipsowo kartonowe NORGIPS 17,00 zł (9,5 mm) i 17, 82 zł (12,5 mm) (profile, gipsy, szpachle)
- Pełny asortyment materiałów WKIZB "ATLAS" (klej ATLAS - 18,20 zł)
- Pełny asortyment materiałów CERESIT
- Materiały systemu dociepleń budynków ATLAS STOPTER (kleje do styropianu, siatki, tynki, profile)
- Termoizolacje z wełny szklanej i mineralnej z atestem
- Styropian do dociepleń w płytach STYROPOL, ORGANIKA M15(FS12) - 85,00 zł, M20(FS15) - 105,00 zł
- Narzędzia i akcesoria glazurnicze 8. Masy uszczelniające 9. emulsje budowlane 10. Farby

ceny zawierają VAT. Przy większych zakupach transport gratis na terenie miasta
Odliczenia od podatku. tanio **CIEPŁY DOM...**

PHU „BOMI”
ul. Jasińskiego 40, 37-700 Przemyśl,
tel. (0-16) 678-28-67

NAJNIŻSZE CENY OPAŁU!
węgiel kostka cena 300 zł
węgiel orzech cena 280 zł
TRANSPORT BEZPŁATNY
SPRZEDAŻ NA RATY!!!

PROMOCJA TRWA!
kasy, wagi, komputery

ALFA-NET
Przemyśl
tel./fax (016) 670-31-33, 670-28-43

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Przedsiębiorstwo Wleobranżowe "FAHO" ZPCHr Sp. z o.o.
PRZEMYŚL, ul. Batorego 55 A, tel. 678-53-04
OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- stolarka drewniana jednoramowa STOLBUD GRYBÓW
- stolarka drewniana STOLBUD SOKÓŁKA
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- docieplenie budynków, glazura, terakota, kleje, fugi
- zaprawy cementowe, beton towarowy atestowany
- pompa do betonu STETTER 24 m.
- w obrębie miasta - beton B-15 z transportem 162,64 zł/m³
- z pompą STETTER - 175,48 zł/m³
- plyty pilśniowe w cenach producenta
- okna dachowe FAKRO
- panele podłogowe
- pustak MAX
- systemy rynnowe - belgijskie
- panele ścienne
- wkłady kominowe, chromoniklowe

UWAGA !
Sprzedaż ratalna bez poręczycieli, do kwoty **5.000 zł**
oraz wiele innych materiałów budowlanych
Żurawica 496c, tel. (0-16) 671-34-02, tel./fax (0-16) 678-80-58 Bircza 122
Zapraszamy do naszych punktów handlowych: pon.-pt. od 7.00-17.00, soboty od 7.00-13.00
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

URBAN

Jarosław 37-500 ul. Tarnowskiego 20a,
tel. (016) 621 33 61, 621 23 51, fax 621 37 96
<http://www.urban.com.pl>

to elegancja i styl



Kompleksowe wyposażenie domu

25 września - początek roku... 2000

25 września rozpoczął się nowy rok, rok 2000. Nie, to nie pomyłka. Tyle tylko, że nie był to początek znanego nam, "zwyczajnego", kalendarzowego roku - na tę uroczystość rzeczywiście musimy poczekać do nocy sylwestrowej. 25 września o godzinie 12 minut 52 nastąpiła pierwsza jesienna pełnia Księżycy. Jest to, według numerologii, początek nowego roku numerologicznego. Jaki będzie ten rok dla nas? Cóż - dla każdego inny. Dla Jedynek - pełen radości, przyjemności, awansów i niezwykłych wydarzeń, dla Trójek - obfitujący w zmiany, niespodzianki i sukcesy, wymagający odwagi, dla Szóstek - rok bilansów, a jeśli się zasłużyło - postępu, władzy i pieniędzy, dla Dziewiątek - rok, w którym nic nie będzie tak proste, jak było...

JAKI ROK OBIECUJE CI NUMEROLOGIA?

Zgodnie z numerologią, życie człowieka dzieli się na dziewięcioletnie cykle. Każdy rok w cyklu ma swoją specyfikę, własną wibrację, która, jak pisze znana specjalistka-numerolog Gładys Lobos, przyciąga takie a nie inne wydarzenia. Ich rodzaj zależy nie tylko od roku kalendarzowego, ale i od naszej własnej wibracji urodzenia. Ta wibracja pozwala stwierdzić, czy jesteśmy Dwójką, czy Czwórką - i jaki numer w cyklu będzie dla nas miał rok 2000. Trzeba podkreślić, że w niektórych latach kalendarzowych przepowiednie, trendy charakterystyczne dla danych cykli sprawdzają się w zdumiewającym stopniu, a w innych zachowują jedynie ogólną tendencję. To, zaś oznacza, że np. pierwszy rok cyklu może dla kogoś oznaczać naprawdę ogromne zmiany w życiu, jego nowy etap, a innej osobie pierwszy rok, przypadający na inny rok kalendarzowy, przyniesie jedynie niewielkie przeobrażenia.

Aby się dowiedzieć, w jakim roku swojego cyklu znajdowaliśmy się w południe 25 września, musimy najpierw obliczyć swoją wibrację urodzenia. Liczy się ją, dodając poszczególne cyfry dnia, miesiąca i roku urodzenia aż do sprowadzenia ich do jednej cyfry. Np. osoba urodzona 30 grudnia 1986 r. jest Trójką, co obliczamy następująco: $3+0+1+2+1+9+8+6=30=3+0=3$. Ta osoba znajdzie się w piątym roku cyklu. Rok cyklu obliczamy, dodając wibrację roku do wibracji urodzenia. Teraz kończy się numerologiczny rok 1999, rok o wibracji cyfry 1, co obliczamy, dodając $1+9+9+9=28=2+8=10=1+0=1$. Zaczyna rok 2000, rok o wibracji cyfry 2 - tu nie trzeba specjalnych obliczeń. Dodając wibrację roku do wibracji urodzenia otrzymujemy rok cyklu, w którym jedynka czy Piątka się akurat znajduje. Rok 2000 dla Jedynek jest trzecim rokiem cyklu, dla Dwójek - czwartym, dla Trójek - piątym, dla Ósemek - pierwszym itd.

Numerologiczny rok 2000 zaczyna się jesienną pełnią w tym roku i skończy się jesienną pełnią roku 2000 (pierwsza jesienna pełnia przypada we wrześniu lub październiku). Oto, co powinien przynieść, zależnie od tego, którym rokiem cyklu jest dla danej osoby.

Rok 1

Przestaną działać siły, które nas hamowały i zniechęcały. W tym roku rozpoczyna się dziewięcioletni cykl i należy podejmować ważne decyzje; będą one miały wpływ na nasz los w latach przyszłych. Pojawią się nowe szanse i możliwości, okazje do decydowania o sobie. Nie wolno zabierać się za realizację planów, które są jedynie mgliście zarysowane. Obiecujące przyjaźnie i znajomości. Można zacząć nową pracę studia, poważne interesy, inwestować. To rok przeprowadzek, zmian w domu, mieście, a nawet kraju zamieszkania. Jeśli ślub czy rozwód - to teraz. Mogą pojawić się dzieci, można też owdowieć. Wskazana otwartość, wykorzystywanie z wiarą pojawiających się szans. Odrzucamy to, co nas kępowało, zapominamy o złych doświadczeniach z przeszłości. Ten rok to fundament cyklu - trzeba go przeżyć w sposób twórczy i pozytywny. Od tego będzie zależało powodzenie w kolejnych ośmiu latach.

Rok 2

Rok sprzyja pracy w grupie, dobrym więzom koleżeńskim, dbaniu o zdrowie, zrobieniu gruntownych badań i "remontów". Wciąż możliwe zmiany mieszkania, a także podróże. Pod względem zawodowym rok nie najgorszy, choć i nie najlepszy. W tym roku cyklu człowiek potrzebuje cierpliwości i talentów dyplomatycznych.

Należy pozwolić, by sprawy szły własnym rytmem. Jeśli nastąpi zastój, jeśli nasze plany ulegną wstrzymaniu - przeczekajmy. W tym roku cyklu realizacja planów życiowych bywa zahamowana, pojawiają się przeszkody i problemy. Nic nie jest już tak proste, jak się wydawało. Co robić? Cierpliwie czekać i zbierać siły. Na skok do przodu mogą liczyć ci, którzy wyjątkowo dobrze i pracowicie spędzili poprzedni cykl.

Rok 3

Pozazdrościć ludziom w roku trzecim - to czas dobrej passy i postępu w pracy, finansach, życiu osobistym. To, co było kłopotem w roku poprzednim, samo korzystnie się zmieni lub zniknie. Pojawi się wielka ilość nowych szans i możliwości, tak duża, że aż może być problem z wyborem najlepszej opcji. Można zająć się czymś, o czym wcześniej nie myśleliśmy, można zająć się pracą twórczą lub dążyć do wyższych stanowisk. Szczęście w miłości i przyjaźni, możliwość poznania swojej drugiej połowy, a nawet wzięcia ślubu. Wzrost uroku osobistego, powodzenie gwarantowane! Wiele rozrywek i przyjemności, liczne miłe niespodzianki i premie od losu, niewykluczone wejście w nowe środowisko. Jeśli wykorzystamy okazje, które zsyła los, awansujemy, nasze życie nabierze tempa i rumieńców, poprawi się nasza sytuacja materialna i osobista. Jeśli nie - zakończymy rok 3 wyłącznie z miłymi wspomnieniami.

Rok 4

Koniec zabawy, pora popracować. Ten rok jest rokiem siewu, pracy u podstaw, często ciężkiej, dobrej i... niekoniernie odpowiednio wynagrodzonej. Na rezultaty starań trzeba będzie poczekać. Nie wolno podejmować ryzyka finansowego, lepiej nie ryzykować dalekich podróży. Szkoda czasu na intensywne życie towarzyskie, także działalnością charytatywną w tym roku niech się zajmują inni. Wszystkie siły trzeba skupić na wypełnianiu podstawowych obowiązków. Zaniedbania oznaczają kłopoty, a nawet klęski. Możliwe trudności w porozumieniu się z innymi, a także zniechęcenie i smutek. Dbajmy o siebie i cierpliwie czekajmy na lepsze czasy. Można się uczyć, chodzić na kursy, doskonalić warsztat pracy. I dbać o kondycję psychiczną.

Rok 5

Czekaliśmy na zmiany - i nadchodzą. Jak w roku 1, możliwe są poważne zmiany w pracy i w życiu osobistym. Dalekie podróże, liczne kontakty z ludźmi, możliwość podjęcia bardzo korzystnej działalności. Być może nastąpią wydarzenia, które pokrzyżują nasze plany - trzeba być gotowym na niespodzianki i ich dobre wykorzystanie. Dla odważnych, pełnych inicjatywy, to rok ciekawy i pełen sukcesów. Rzadko kiedy tak wiele zależy od nas samych, od naszej siły woli i kondycji, otwartości i jasności umysłu. Ten rok oznacza ruch, zmiany, postęp, mnóstwo energii - i należy ją jak najlepiej wykorzystać.

Rok 6

Czas spokoju i radości, szczęścia rodzinnego, nowych znajomości i powrotów osób bliskich sercu, które zniknęły nam z oczu. Zacieśni się więzy rodzinne, samotni staną przed szansą znalezienia tej jedynej osoby. Możliwe śluby, liczne kontakty z przyjaciółmi. Kto będzie umiał nie ulec przyjemnościom i rozrywkom życia w nadmiarze, ten wykorzysta okazję do poprawy sytuacji materialnej,

rozwinie się duchowo. Dobry rok dla nowych inwestycji czy zawodowego usamodzielnienia się. To rok szczególnej harmonii i stabilności w rodzinie i związkach uczuciowych. A jeśli nadejdzie rozstanie, będzie to oznaczać, że ten związek od dawna kulał i teraz dzięki zerwaniu wrócimy do równowagi.

Rok 7

To czas refleksji i przemyśleń, nie ma teraz miejsca na lekkomyślność. Okazja do rozwoju duchowego, będzie nas gnębiło wiele pytań egzystencjalnych, zasadniczych, przed którymi wcześniej czy później staje każdy myślący człowiek. Możemy czuć się samotnie lub odczuwać potrzebę izolacji. Wielu osobom intuicja podpowie, co jest dla nas najważniejsze, jak należy rozwijać się duchowo. Możliwe także choroby i depresje, utrata kogoś bliskiego. Sprawy finansowe zejść na dalszy plan, ale można liczyć na większe i nieoczekiwane dochody. Nie warto natomiast ryzykować w kwestiach finansowych. Możliwa realizacja dawnych planów, popularność, sława, szacunek. Niewykluczone znalezienie ciekawej, rozwijającej pracy, rozpoczęcie studiów, bardzo daleka podróż. Niektórzy odkryją w sobie zdolności parapsychologiczne. Uwaga na zawarte w tym roku znajomości i przyjaźnie - mamy tendencję do samooszukiwania się.

Rok 8

To bilans, zapłata rachunków lub nagroda za nasze działania w przeszłości, postęp, władza, pieniądze dla tych, którzy zasłużyli na to. Nasza dobroć zostanie nagrodzona, nasze właściwe odnoszenie się do innych - również. Kto postępował nie fair, kto zmarnował siedem poprzednich lat cyklu, musi się liczyć ze stratami i kłopotami. Ale dla innych to czas korzyści materialnych, spełnienia ambicji i realizacji marzeń. Budowa czy kupno mieszkania lub domu, założenie własnej firmy, która będzie skazana na sukces. Jeśli czujemy się w porządku, a nasza pozycja społeczna nie jest właściwa, możemy dochodzić swych praw. Znajdą się wpływowi i ważni protektorzy. Kontakty, które teraz nawiążemy, będą ważne w przyszłości. Jeśli opanują nas wątpliwości, chęć zmiany - należy je przezwyciężyć i przeczekać. Istotną dla nas rolę odegrają starsze osoby.

Rok 9

To zamknięcie cyklu - i niesie pewne zagrożenia. Bez naszej winy możliwe są kłopoty wszelkiego rodzaju, smutek i zmęczenie. Jeśli nie jesteśmy zadowoleni z naszego życia osobistego czy zawodowego, okażmy trochę cierpliwości, wkrótce wszystko się zmieni na lepsze. Krepujące związki mogą się rozpaść, trudne sytuacje - zakończyć. Nie trzymajmy się przeszłości, spraw i ludzi z nią związanych. To rok rozwodów, zerwań, zdrad. Smutne to, ale konieczne. Nadszedł czas rozliczenia całego cyklu, oczyszczenia, by zacząć dobrze następny cykl. Lepiej unikać zawierania umów i podejmowania zobowiązań - raczej nic z tego nie wyjdzie. Ale może zdarzyć się tak, że coś, co zaczęliśmy w poprzednich latach, teraz korzystnie się sfinalizuje - np. jakieś interesy, sprawy zawodowe itd. Osoby, które dobrze wykorzystywały wibracje innych lat cyklu, mogą dokonać czegoś wyjątkowego, podróżować, doznać szczęśliwych wydarzeń. Nie wolno oglądać się za siebie, ale z ufnością czekać na przyszłość.

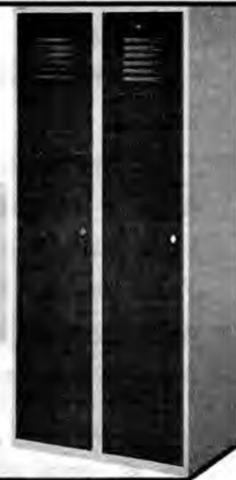


MEBLE BIUROWE

MEBLE METALOWE SEJFY I KASY PANCERNE



PRZEMYŚL, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678-85-51



OGŁOSZENIA DROBNE

ZDROWIE

lek. med. Jerzy CHMIELEWSKI
SPECJALISTYCZNY ORTOPEDYCZNY
GABINET LEKARSKI
GABINET MEDYCZYNY PRACY
CZYNNY pn. wt. czw.pt. 15³⁰ - 17³⁰
Przemyśl, ul. Wałowa 1
tel. 678-70-98, dom. 678-28-20

GP-040/22

LABORATORIUM ANALITYKI LEKARSKIEJ Z GABINETEM INTERNISTYCZNO-HEMATOLOGICZNYM

BADANIA LABORATORYJNE
KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
czynne: pon. piątek 7-9, 16-18
sobota 8-9
Gabinet lekarski: pon., środa 16-18
37-700 PRZEMYŚL
ul. Św. Jana Nepomucena 13/10,
tel./fax (016) 670-45-07

GP-060/24

LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH Certyfikat "LABQUALITY" - Helsinki mgr Ewa SZWAJKOWSKA-CHWALISZ

* Badania podstawowe, specjalistyczne, pilne
* wizyty domowe EKG
Czynne codziennie 7-17
sobota 7-13
PRZEMYŚL, ul. WODNA 2
tel. 678-87-67

GP-180/24

SPECJALISTA CHOROÓB OCZU

Jan M. WITKIEWICZ
poniedziałki, środy 15³⁰ - 18⁰⁰
"ESKULAP" PRZEMYŚL
ul. Poniatowskiego 25
Tel. 670-23-85
pełny zakres badań okulistycznych
soczewki kontaktowe

GP-071/24

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Lekarz medycyny pracy
Jerzy TOMAKA
Przemyśl, ul. Bielskiego 47
MEDICINA
Badania profilaktyczne,
gabinet internistyczny
Pon. 15³⁰ - 16³⁰
Tel. 0601 52 93 39

GP-097/24

SPECJALISTA GASTROLOG SPECIALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Lek. medycyny JAN KULIG
Przyjmuje: poniedziałek,
wtorek, czwartek od 16 do 18
Przemyśl, ul. Glazera 10
TEL. 090 691 976, (016) 67 71 581

GU-197/13

APARATY SŁUCHOWE (umowa z Kasami Chorych)

MATERIAŁY STOMATOLOGICZNE
SPRZĘT MEDYCZYNY
(biomedyczny, laboratoryjny, stomatologiczny,
ciśnieniomierze automatyczne...)
OŚRODEK TECHNIKI MEDYCZNEJ
OTEMED
37-700 Przemyśl, ul. Szańcowa 80 Tel. (016) 678-66-89

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Marek ZUBRZYCKI
Przemyśl, ul. Bielskiego 47
MEDICINA
USG, specjalistyczny gabinet lekarski
wtorki i środy 15-17
tel. 679-93-78

GP-092/24

PRACOWNIA USG akredytowana przy POLSKIM TOWARZYSTWIE ULTRASONOGRAFICZNYM

Aparat USG: ALT 9 z kolorowym dopplerem
Pełny zakres badań USG
Jarosław, ul. Słowackiego 17
Codziennie od godz. 9⁰⁰
Tel. 621 84 73; 090 34 64 24

GU-193/13

USŁUGI

HURTOWNIA AKUMULATORÓW.

Części do ciągników i maszyn rolniczych, w tym T-25A "Władymirec". Sprawdzamy części na zamówienie klientów.

Zapraszamy

POM-MEX, Przemyśl,
ul. Jasińskiego 49,
tel. 678-96-65, w godz. 7-16

GW-010/10

USŁUGI TRANSPORTOWE

MAREK HENDZEL

37-700 PRZEMYŚL
ul. Krasieńskiego 16/3
tel. (016) 670 51 97
tel. kom. 0604 957 915

GP 129/22

SERWIS RTV

NAPRAWA TELEWIZORÓW,
MAGNETOWIDÓW,
TONERÓW, ODB. RADIOWYCH
ZAPEWNIAMY TRANSPORT
Tel. 678-91-66

GP-155/19

NAJTANIEJ. Naprawa
zegarków oraz klucze
samochodowe, domowe i inne.
Przemyśl, Grunwaldzka 6,
670-34-07.

GP-125/21

RÓŻNE

KUPIĘ mieszkanie w Przemyślu.
Tel. 675-10-09 w godz. 10-17.

G-194

SPRZEDAM 60 m², I p. os.
Kazanów. Tel. 6701-102.

G-195

SPRZEDAM działki budowlane w
Ostrowie przy ul. Wołodyjowskiego.
670-02-85 po 20-tej.

G-194

SPRZEDAM działkę budowlaną
18 ar. Lipowica za PDPS, ul.
Obronna. 679 90 78.

AEROBIK, CALLANETICS,
QIGONG, TAI CHI.
Młodzieżowy Dom Kultury, św.
Jana 6.

AUTA powypadkowe kupię.
Tel. 0604-228-214,

do remontu - tel. 0604-846-202,
spalone - 0604-522-334,
skorodowane - 0604-235-892

GP-093/30

SPRZEDAM samodzielne pół
domu wraz z działką w Przemyślu
- Zasaniu. Wiadomość: tel. (0-16)
678-83-60

GW-187/6

WYNAJMĘ lokal ok. 100m²
w centrum. 670-57-17.

G-185/5

MAŁĄ kamienicę,
ciche centrum - sprzedam.
0602 578 167.

G-179/5

ZGUBIONO legitymację nr 91703
na nazwisko Jakubów Monika
wydaną przez Uniwersytet Wro-
cławski

G-201

KIEROWCA kategorii B,C podej-
mie pracę w każdym miejscu.
(016) 679-99-89.

- kręgi - przepusty - nakrywy nastudzienne -
- płytki - obrzeża - krawężniki - trylinka -
- wodościki - betonity -
MASY BETONOWE I ZAPRAWY CEMENTOWE
(transport)

Produkcja i sprzedaż
Oferujemy również

- kostkę brukową
- żeliwo: wazy, kraty ściekowe, stopnie kanałowe
- art. instalacyjne, wod.kan., gaz, c.o.

GW-165

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW "PRACA" w PRZEMYŚLU

ogłasza możliwość wynajęcia
gabinetu stomatologicznego
z nowoczesnym wyposażeniem
w sprzęt stomatologiczny.

Gabinet znajduje się w
Przychodni
Przykładowej Spółdzielni przy
ul. Jasińskiego 2 w Przemyślu.

Oferty należy kierować pod w/w adres.
Informacja telefoniczna -

678-93-24, wew. 330 lub 315.



K-200

PRZEMYSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w PRZEMYŚLU

Wybrzeże Ojca Św. Jana Pawła II 70

ogłasza pisemny przetarg ofertowy
nieograniczony na najem lokali użytkowych:

- w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 97 "a", o pow. użytk. 336,00 m², z przeznaczeniem na sklep
 - w budynku przy ul. Opalińskiego 9, o pow. użytk. 76,20 m², z przeznaczeniem na sklep
 - Oferty w zalakowanych kopertach z napisem "Przetarg lokalu użytkowego" należy składać w biurze PSM w terminie do dnia 11.10.1999 r. z równoczesnym wpłaceniem wadium w kasie PSM w godz. 7.00-8.00 lub 12.00-14.00 dodatkowo we wtorek od 15.00-17.00
 - na lokal przy ul. Grunwaldzkiej 98 "a" w wys. 1.150,00 zł
 - na lokal przy ul. Opalińskiego 9 w wys. 150,00 zł
- Oprócz nazwiska i imienia (nazwy), adresu oferenta oferta powinna zawierać propozycje w zakresie charakteru działalności, stawki za 1 m² lokalu (netto), kopię wpisu do ewidencji działalności gospodarczej. Negocjacje z oferentami odbędą się 14.10.1999 r. o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru ofert.

Bliższych informacji, dotyczących, przetargów udziela Sekcja Członkowsko-Mieszkaniowa
tel. (0-16) 670-77-17.

K-202

CHĘTNI DO PRACY NA ZACHODZIE,

szczególnie
ANGLIA - WŁOCHY,
kobiety i mężczyźni
w wieku od 21 - 40 lat.
Różny charakter prac.
KONTAKT tel. 678-32-30.

G-128/22

Uwaga Czytelnicy! Przez cały październik

ogłoszenia drobne
(do 10 słów) w

"Pograniczu"
GRATIS.
Zapraszamy
na łamy

POGRANICZE
PRZEMYŚL
ul. Mnisza 3
tel/fax
675 10 10.

WYROBY BETONOWE EL - BET

Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 29A
tel. (016) 678-03 58

Zapraszamy odbiorców hurtowych i detalicznych

KUPON

konkursowy promocji

RADIO TAXI KRESY
96 - 25

Pytanie konkursowe:

Jaki jest numer telefonu Radio TAXI Kresy
w Przemyślu?

(miejsce na odpowiedź)

Twój Adres:

Imię i Nazwisko

kod miejscowość

ulica

tel.

RADIO TAXI KRESY



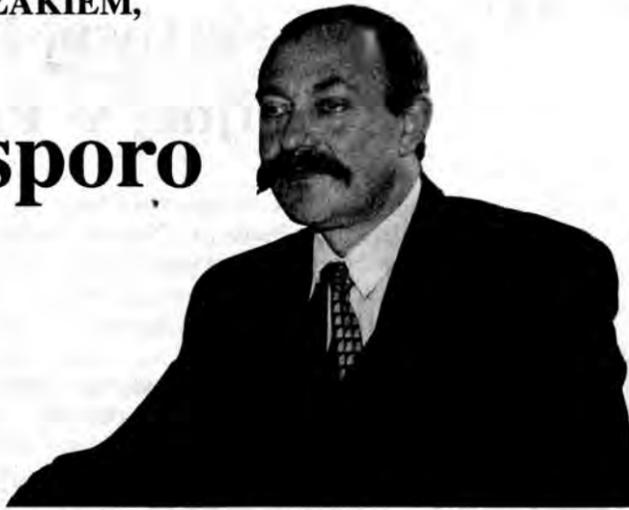
96 - 25
670-61-61

TERAZ WIELKA PROMOCJA - KONKURS

Usługi całą dobę z bezpłatnym dojazdem do klienta
Sportowa* Słowackiego* Sanocka* Kazanów
Jesteśmy najbliżej WAS!!!

Rozmowa z MIECZYŚLAWEM KASPRZAKIEM,
starostą powiatu jarosławskiego

Atutów mamy sporo



Czym wyróżnia się powiat jarosławski na tle województwa podkarpackiego?

Powiat jarosławski jest dużym powiatem. Ma dobre położenie i w miarę dobrą infrastrukturę. Mamy tutaj bardzo dobre gleby, które uprawiają pracownicy rolnicy. Rolnik tutejszy był zawsze dobrym gospodarzem. To gospodarskie podejście było kontynuowane nawet, jeżeli podejmowano później pracę poza rolnictwem. Powiat jarosławski pod względem gospodarczym korzystnie wyróżnia się na mapie naszego regionu, a miasto Jarosław plasuje się wysoko w rankingu miast atrakcyjnych pod względem inwestowania. Posiadamy dogodny położenie u zbiegu głównych szlaków komunikacyjnych, które od granicy z Ukrainą biegną we wszystkich kierunkach. Przez nasz powiat przebiegać będzie autostrada A-4 z dwoma zjazdami w odległości 5 km od Jarosławia. Stwarza to idealne warunki inwestowania wszystkim zainteresowanym naszym regionem. Panuje tu bardzo przyjazny klimat dla rozwoju biznesu. Samorządy lokalne są otwarte na każdą formę współpracy. Mamy sieć banków, posterunek celny, oferujemy fachową obsługę prawną i rachunkowo-finansową, prężnie rozwija się handel i usługi.



Źródło: "Powiaty województwa podkarpackiego - wybrane dane statystyczne", Rzeszów 1999.

Czy - w związku z przygranicznym położeniem - powiatu szans rozwoju upatruje także we współpracy międzynarodowej?

Na pewno, aczkolwiek tych szans nie upatrujemy tylko we współpracy z rejonami, z którymi bezpośrednio graniczymy. Przykładem jest tutaj już podpisana "deklaracja współpracy" z powiatem michalovskim w Słowacji i planowane na listopad podpisanie zasadniczego "Porozumienia o współpracy regionalnej". Patrzmy trochę dalej, również na zachód. Szukamy odpowiedniego partnera po stronie niemieckiej. Ukraina jest dla nas bardzo istotnym partnerem, podkreślamy nawet, że "powiat jarosławski jest bramą na Ukrainę". Podpisaliśmy bardzo ważną umowę o współpracy z Rejonem Jaworowskim, ale nie ograniczamy się tylko do tego jednego sąsiada. Podpisaliśmy także deklarację współpracy z Towarzystwem Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w Drohobyczu - dodaje wicestarosta Janusz Kolakowski. Czterech chłopów pochodzenia polskiego rozpoczęło już naukę w Liceum im. Książąt Czartoryskich w Jarosławiu. Radni powiatu, naczelnicy wydziałów opodatkowali się na rzecz ich stypendiów. Zostały przekazane także książki dla drohobyckiej polonii.

Sąsiednie powiaty, zwłaszcza te na południu województwa, często deklarują chęć rozwoju turystyki. Dlaczego warto odwiedzić powiat jarosławski?

Oferujemy urozmaicony krajobraz, bogactwo świata roślin i zwierząt (także rzadkich gatunków), zdrowy klimat, czyste powietrze i czystą wodę oraz bardzo bogaty dorobek kultury.



Przeście graniczne Korczowa - Krakowiec

Dodatkowymi atutami, zachęcającymi turystów do przyjazdu w nasze strony, są dogodne warunki komunikacyjne i gościnność mieszkańców. Ciekawa historia regionu sprawiła, iż niemal w każdej wsi są tu zabytki architektury w postaci dworków i budownictwa sakralnego. Niezwykle jest miasteczko Pruchnik z relikami dawnej, drewnianej zabudowy małomiasteczkowej tworzącej swoisty klimat. Osobliwością powiatu są miejsca kultu religijnego. Mamy sanktuaria maryjne w Jarosławiu, Chłopicach i Jodłówce. Piękne są cerkwie, choćby ta zabytkowa w Chotyńcu. Powiat stwarza warunki do rozwoju turystyki górskiej, sportów wodnych i zimowych, turystyki konnej, lotniarstwa, wędrówek pieszych i rowerowych. Idealnym miejscem na wypoczynek jest położona wśród lasów sosnowych Radawa, w gminie Wiązownica, ze wspaniałym mikroklimatem. Udany wypoczynek gwarantuje przyjazd nad 70-hektarowy zalew w Radymnie, tzw. ZEK. Urozmaicona linia brzegowa, możliwość korzystania ze sprzętu pływającego i krystalicznie czysta woda są niewątpliwie dużą atrakcją.

Na terenie naszego powiatu, wprawdzie powoli, ale zaczyna rozwijać się agroturystyka. Jest pewna grupa ludzi, która lubi wypoczywać w ciszy i spokoju, czy też polować w okolicznych lasach i należy im stworzyć do tego warunki. W miarę bogacenia się mieszkańców naszego regionu znaczenie agroturystyki będzie wzrastać. Infrastruktura turystyczna, mimo, iż wciąż niedostateczna, to jednak cały czas poprawia się i rozwija. Niewątpliwie perełką turystyczną jest sam Jarosław. Sanktuarium oo. Dominikanów, monumentalna fara, mury obronne opactwa Benedyktynów czy zabytkowy Rynek z pięknie zdobionymi kamieniczkami to niewątpliwie ogromne atrakcje. Niedawno gościliśmy delegację z Ukrainy i nasi sąsiedzi byli zachwyceni tym, co tutaj ujrzeli. Zwiedzili cerkiew, naszą kolegiatę, Muzeum i Rynek. Mieli przejść podziemia, ale nie starczyło czasu. W Jarosławiu jest naprawdę co oglądać.

Jakie są relacje pomiędzy władzami starostwa a mieszkańcami powiatu jarosławskiego?

Staramy się pomagać ludziom w ich problemach. Niejednokrotnie pomoc ta nie leży nawet w naszych kompetencjach. Przychodzą tutaj ludzie z różnymi kłopotami. Wielu szuka pracy. W tej kwestii nie mam możliwości i kompetencji. Stan osobowy starostwa jest wystarczający na te zadania, które wykonujemy. Staram się jednak przyjąć każdego, bo udaje się czasem coś odpowiedzieć i doradzić. Nawet jeśli tylko jednemu na dziesięciu uda się pomóc, to jest to jakaś satysfakcja. Słuchamy ludzi, czytamy prasę, staramy się wyciągać wnioski, bo my jesteśmy po to, żeby służyć ludziom.

Jaka jest pańska wizja przyszłości powiatu jarosławskiego?

Pracujemy właśnie nad strategią rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu na lata 2000 - 2006. Końcem listopada projekt ma być gotowy. W gronie ponad stu osób z różnych środowisk naszego powiatu będziemy debatować nad kierunkami rozwoju i jego priorytetami. Pragniemy, aby strategia powiatu była jak najbardziej uspołeczniona, dlatego też zależy nam na każdym głosie mieszkańców naszego powiatu. W tym celu w gazetach lokalnych będą zamieszczane ankiety pozwalające wszystkim wypowiedzieć się na temat przyszłości powiatu, wyartykułować plusy i minusy naszej "małej ojczyzny". Jest powołany komitet sterujący, składający się z przedstawicieli zarządu, wójtów i burmistrzów oraz członków Komisji Rozwoju, który będzie oceniał poszczególne etapy prac. Ale wracając do wizji - myślę, że przed powiatem stoi duża szansa. Chcemy wszyscy, żeby naszym mieszkańcom żyło się lepiej, by przybywało miejsc pracy. Położenie przygraniczne musi z czasem zaowocować, będzie to przecież wschodnia granica Unii Europejskiej. W tej chwili przecieramy te szlaki, przygotowujemy grunt na przyszłość. Zaczęto budowę obwodnicy radymniańskiej, w planach jest jarosławska, do tego dojdzie autostrada. Pod względem ilości szkół w województwie, co jest bardzo istotne, jesteśmy na drugim miejscu. Tych atutów mamy naprawdę sporo.

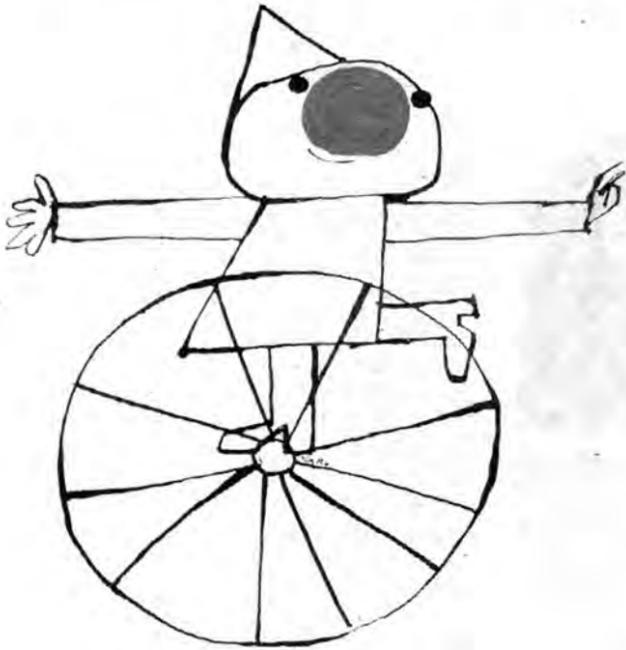
Rozmawiał Hubert Lewkowicz
Fot. Archiwum

Powiat jarosławski w liczbach

POWIERZCHNIA	1029 km ²
-gminy miejskie	49 km ²
-gminy wiejskie	980 km ²
LICZBA GMIN	
-miejskich	2
-wiejskich	9
LUDNOŚĆ	123 492
w tym kobiety	63 332
-w gminach miejskich	47 617
-w gminach wiejskich	75 875
-gęstość zaludnienia	120 osób/km ²
STRUKTURA WIEKU	
-przedprodukcyjny	29,0%
-produkcyjny	56,8%
-poprodukcyjny	14,2%
BEZROBOCIE (stan z 30. 06. 1999)	
-liczba bezrobotnych	8 598
w tym kobiety	4 360
-z prawem do zasiłku	2 066
stopa bezrobocia w powiecie	13,5%
stopa bezrobocia w woj. podkarpackim	13,2%
PRACUJĄCY (ogółem)	22038
(bez rolników indywidualnych)	
w tym: przemysł i budownictwo	9 148
PRZECIĘTNE WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE brutto w 1998r.	1 056 zł
PODMIOTY GOSPODARCZE	6 779
-w tym sektor prywatny	6 563
GOSPODARSTWA INDYWIDUALNE (w 1996r.)	
-działki do 1 ha	4 800
-powyżej 1 ha	12 205
w tym powyżej 50 ha	26
TELEKOMUNIKACJA	
abonenci telefoniczni	14 335
gęstość zaludnienia	116,1 tel/ 1000 mieszk.
UŻYTKOWANIE GRUNTÓW	
-użytki rolne	68,4%
w tym: grunty orne	51,0 %
sady	1,1%
użytki zielone	16,3 %
-lasy	21,9%
-pozostałe grunty	9,7%
PRODUKCJA ROLNA (w 1996 r.)	
-powierzchnia zasiewów	45 823 ha
w tym: zboża	26 806 ha
rzepak i rzepik	1 466 ha
ziemniaki	7 194 ha
buraki cukrowe	2 658 ha
inne	7 699 ha
-zwierzęta gospodarcze:	
bydło	38 szt./ 100ha
trzoda chlewna	73 szt./ 100ha
SZKOLNICTWO (rok szk. 98/99)	
-szkoły podstawowe	83
-licea ogólnokształcące	5
-szkoły techniczne i zawodowe	26
w tym: zasadnicze szkoły zawodowe	8
szkoły artystyczne II st.	1
-szkoły policealne	4
-szkoły wyższe	1
KULTURA	
-muzea	1
-kina stałe	2
-biblioteki publiczne i filie	35
TURYSTYKA	
-obiekty noclegowe	18
-miejsca noclegowe	843
-korzystający z noclegów	22 926
w tym cudzoziemcy	8 983
OCHRONA ZDROWIA	
-szpitale ogólne	1
-przychodnie rejonowe	8
-ośrodki zdrowia	12
-domy i zakłady pomocy społecznej	4
-apteki	18



Z SALONÓW SZTUKI



* W Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej ostatnia szansa obejrzenia wystawy "Grafika użytkowa i malarstwo" Jerzego Karo (czynna do 10 X).

Jerzy Dunin-Brzeziński Karo. Dlaczego Karo – ponieważ gra w brydża. To jedna z pasji artysty. Zaczął podpisywać prace swoje "Karo" i tak pozostało. W 1943 roku wywieziony został do Niemiec. W 1945 roku przedostaje się do Paryża, potem przez Włochy dociera do Anglii, by po latach powrócić do Polski. W Anglii tworzył grafikę, reklamę, film rysunkowy, ilustracje do książek, plakaty, opakowania, karty świąteczne, znaczki pocztowe. I wystawiał. Laureat wielu nagród. Drukuje w wielu czasopiśmie światowej renomy. Jerzy Karo jest członkiem Society of Industrial Artist. Od 1963 roku związany z Leicester Polytechnic, gdzie przez 16 lat był dziekanem Wydziału Sztuki Użytkowej. Doświadczenia pedagogiczne zawarł w książce "Graphic Design Methods. Problems. Solutions", wydanej w 1975 roku w Wielkiej Brytanii i USA. Z miłości do zwierząt, a szczególnie kotów, wydał książkę obrazkowych satyr "Animaloonies". Wydał też swoje wiersze. Jest artystą dużego formatu, esteta, a nade wszystko profesjonalistą w każdej mierze. To wielka chluba dla miasta, że artysta tej klasy w latach 80. powrócił do Przemyśla. Tu tworzy i wystawia, a w Muzeum, dzięki dyrektorowi artyście – **Cezariuszowi Kotowiczowi**, który przyzwyczaił już nas do wielkich i ciekawych wystaw ostatnimi czasy. Wystawę tę należy obejrzeć.



* W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie wystawa fotografii "Jarosławska architektura", autorstwa – współpracownika "Pogranicza" – **Czesława Dziadusia**. Z tej okazji, dzięki licznym sponsorom, wydano katalog "Uroki jarosławskiej architektury". Wystawa poświęcona tragicznie zmarłemu burmistrzowi miasta Jarosławia – **Jerzemu Matuszowi**. Dziadus ostatnio dużo wystawia, jest na okładkach wydawnictw albumowych, książkowych, w prasie i nieodłącznie z psem Rokim wtopił się w pejzaż Jarosławia. Na wernisaż licznie przybyła grupa z Jarosławia: przedstawiciele starostwa i Urzędu Miasta oraz środowiska artystycznego. Córki Czesia rozdawały katalogi, a stół szwedzki, przygotowany osobiście przez pana **Słowika**, był atrakcją dla licznie przybyłych rzeszowian oraz mediów. **Czesław Dziadus** jest wiceprezesem Jarosławskiego Towarzystwa Fotograficznego "Atest 2000", laureatem licznych nagród w konkursach fotograficznych, uczestnikiem plenerów, fotoreporterem gazet regionalnych, a przede wszystkim tropicielem zachodów i wschodów słońca.

Salonowiec **H. Cebula**

VI Festiwal Piosenki Religijnej w Przemyślu

"...podzielić się piosenką i tym co ze sobą niesie" – tymi słowami ksiądz Tadeusz Bratkowski przywitał uczestników VI Festiwalu Piosenki Religijnej w Przemyślu i publiczność licznie przybyłą na Zamek, gdzie 25 września zaprezentowały się zespoły i soliści w liczbie 28. Poziom artystyczny tegoroczny konkursu był zdecydowanie wyższy niż w ubiegłym roku.

W kategorii zespołów pierwsze miejsce zajął "Signum Spei" z Zamościa, drugie "Lazaron", również z Zamościa, trzecie "Na jedną chwilę" z Jarosławia. Zwycięski zespół powstał w 1993 roku. Zdobywał laury na festiwalach w Przemyślu (dwukrotnie), Chelmie i Jarosławiu. Największy sukces to drugie miejsce w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Religijnej w Mochylewie na Białorusi w 1998 roku. Zespół prezentuje pełny profesjonalizm, tak w sferze muzyki jak i tworzenia swojego image na scenie.

W kategorii solistów pierwsze miejsce zdobyła **Monika Witkowska z Zamościa z zespołu "Signum Spei"**, drugie **Anna Paluch z Brzozy Królewskiej**, a trzecie **Agnieszka Chorążak – tegoroczna absolwentka Liceum Muzycznego w Przemyślu**, której towarzyszył zespół "Ecce Homo", składający się z absolwentów i pedagogów z przemyskiego Zespołu PSM im. Artura Malawskiego.



Beata Piasecka
– jedna z uczestniczek festiwalu.

Wyróżnieni zostali: **Hubert Kisała z Handzlówki** – najmłodszy uczestnik; **Agata Welc z Łańcuta**; **Małgorzata Węgrzyn z Medyki**; "Genesis" z Kosiny; "Bieszczadzkie trio" z Baligrodu i "Agatos" z Dynowa.

Anna Trojanowska
Fot. Artur Nizicki

III MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TELEWIZYJNY FILMÓW I PROGRAMÓW ETNICZNYCH

KRAKÓW - PRZEMYŚL 1999

U siebie At home

Od 6 do 9 października 1999 r. w Krakowie i Przemyślu odbędzie się III Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny Filmów i Programów Etnicznych "U SIEBIE".

Organizatorzy Festiwalu: Telewizja Polska S.A. Oddział w Krakowie, European Ethnic Broadcasting oraz miasta Kraków i Przemyśl - zaprosili do udziału znanych twórców telewizyjnych, zajmujących się problemami mniejszości narodowych i etnicznych. Podczas Festiwalu odbędzie się przegląd filmów dokumentalnych i reportaży. Organizatorzy mają nadzieję, że Festiwal (podobnie jak w roku ubiegłym) wpłynie na poszerzenie wiedzy na temat mniejszości etnicznych oraz kultury poszczególnych narodów.

Projekcje filmowe w Przemyślu odbywać się będą w kinie "KOSMOS" od 7 do 9 października br.

Festiwal zakończy plenerowy koncert – na przemyskim Rynku – pod hasłem "Od Galicji do Bałkanów", prezentujący muzykę Romów, turecką, macedońską, serbską i polską.

PRZEWORSKA "BEKA" NA FALI

Powstała w 1994 przy Miejskim Ośrodku Kultury w Przeworsku. O kapeli "BEKA" pisałem w "Pograniczu", kiedy zmarł nagle **Wacek Michalik**. Kapela w składzie: **Mariusz Mirkiewicz, Wiesław Wichot, Marian Koroblewski, Piotr Wajda i Krzysztof Adamski** – nagrała zapowiadaną kasetę i płytę CD, zadedykowane nieżyjącemu koledze.

"BEKA" na razie odpoczywa po obfitych osiągnięciach minionego sezonu, laurach w ogólnopolskich konkursach kapel podwórkowych. We wrześniu muzycy ruszyli w trasę, by wygrać wszystko co było do wygrania. Trasa wiodła z jednego festiwalu na drugi. W Skoczowie zdobyli czwarte miejsce na jedenaście kapel; w Stroniu Śląskim, na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Podwórkowych, zwyciężyli. Bezkonkurencyjni byli również na "Chmielniakach" w Krasnymstawie. W ten sposób rozślawili nasz region na całą Polskę.

H. Cebula



ZEZEM



O KORZYŚCIACH Z DZIADOSTWA

"Ni ma siły, ostatni raz byłem na meczu, więcej tego dziadostwa nie będę oglądał" – tak rozpoczął tyradę jeden z moich znajomych, regularnie uczęszczający na mecze futbolistów przemyskiej "Polonii". "Bardzo się z tego cieszę – wtrąciła się jego żona – poświęć ten czas dzieciom albo zajmiesz się czymś pożytecznym."

Pomyślałem sobie – dziadostwo (w tym przypadku przemyskich kopaczy nożnych z prawobrzeżnej części miasta) może jednak przynosić pożądane, wiele pozytywne, efekty. Zamiast gardłować na stadionie, czelek zajmie się własnymi dziećmi. Słowem, triumf polityki prorodzinnej. Teoretycznie człowiek ten mógłby zabierać dzieciaki na mecz, ale wiemy co się podczas takich imprez dzieje, jakie epitety padają z trybun. Lepiej więc dzieciakom zaoszczędzić porcji chamstwa. Niech więc żyje dziadostwo wypędzające kibiców z trybun.

Podobne, katastroficzne nastroje panują też wśród kibiców z lewobrzeżnej części miasta. Ba, "Polonia", choć często przegrywa, to jednak jest trzecioliigowym średniakiem, natomiast "Czuwaj" okupuje ogon czwartoligowej tabeli i niemal za każdym razem zbiera na boiskach tęgie cięgi. Wśród topniejącej garstki czuwajowych fanów, raz po raz słychać odzywkę – "Ni ma siły, po raz ostatni byłem na meczu, więcej tego dziadostwa nie będę oglądał."

Coraz gorsze nastroje panują też na okolicy flagowym przemyskiego sportu wyczynowego, czyli wśród kibiców pierwszoligowego basketu. Koszykarze "Polonii" przetrzęli z kretesem pięć pierwszych ligowych pojedynków. Cóż z tego, że zespół naszpikowany jest zagranicznymi zawodowcami, biorącymi ciężkie pieniądze. Nie idzie im. Dostają bity, a kredyt zaufania kibiców jest już na wyczerpaniu. Cytowana tu już dwukrotnie odzywkę można też usłyszeć w przemyskiej hali sportowej.

Serce przemyskiego, lokalnego patrioty jest więc w rozterce. Oczywiście, życzy sportowcom sukcesów. Niech przemyscy czarnoskórzy koszykarze dziurawią kosze gwiazdorów z Pruszkowa czy Włocławka. Niech kopacze nożni z "Polonii" nakopią przeciwnikom z Wieliczki, Dębicy czy Tarnowa, a kopacze z "Czuwaju" niech poznają wreszcie smak zwycięstwa, odsyłając z kwitkiem tytanów piłki z Tyczyna, Sokołowa Małopolskiego czy Ropczyc.

Kiedy jednak tych sukcesów brakuje, trzeba szukać pozytywów w szarej, lokalnej, sportowej codzienności. Takim pozytywem jest niewątpliwie deklaracja, że, zniechęceni sportem, kibice poświęcą rodzinie, oszczędzonym na kibicowaniu, czas.

Jeden tylko w tym wszystkim jest szkopuł. Są kibice, którzy od kilkadziesiąt lat zasiadają na trybunach i zawsze nieodmiennie, wygłaszają tę samą kwestię – "Ni ma siły, ostatni raz byłem na meczu..." Entuzjaści prorodzinnej polityki niech więc nie cieszą się zbytnio, nawet jeżeli przemyskim zespołom przyjdzie rywalizować wyłącznie w ligach pszenno-buraczanych, zawsze znajdują się kibice, którzy przyjdą by wykrzykiwać – "Heja Czuwaj, heja Polonia".

Tak więc, korzyści płynące ze sportowego dziadostwa nie są więc tak oczywiste, jak by się to mogło z pozoru wydawać.

Zyg

**PRZEMYSKIE PROPOZYCJE
KULTURALNE**
IMPREZY

7-9.10 III Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny Filmów i Programów Etnicznych "U SIEBIE" Kraków - Przemysł 1999 r.

7.10, g. 11-13.30, 14.30-16.30, 17-19

8.10, g. 8-10.30, 11-13.30, 14.30-16.30

Kino "Kosmos" - Pokazy filmów konkursowych 9.10, g. 16.30 - **Kino "Kosmos"**. Pokaz filmów nagrodzonych z udziałem autorów. (Na projekcje filmowe wstęp wolny)

g. 19 - Rynek. **"Od Galicji do Bałkanów"** - koncert prezentujący muzykę Romów, turecką, macedońską, serbską, polską i in.

7.10, g. 17 - **Klub "Civitas Christiana"**. Papieskie przesłanie i nasza odpowiedź - prelekcja Jerzego Łobosa 7.10, g. 19 - **MKK "Niedźwiadek"**. Wieczór autorski Krzysztofa Daukszewicza

9.10, g. 19 - **Pub "Salto"**. DJ ANIOŁ & MC YOKA (KALIBER 44) - koncert

9-11.10. **Jubileusz 130-lecia "Fredreum"**

9.10 - **Zamek Kazimierzowski**

g. 16 - Otwarcie wystawy poświęconej 130-leciu działalności "Fredreum"

g. 18 - A. Fredro: "Ożenić się nie mogę", reż. K. Knappek

10.10. - **Zamek Kazimierzowski**

g. 17 - A. Mickiewicz "Dziady" cz. II; reż. A. Kochmański

g. 17.45 - Koncert muzyki kameralnej w wyk. muzyków PWSM w Krakowie

11.10 - **Zamek Kazimierzowski**

g. 17 - I. Kraszewski "Chata za wsią", reż. E. Choma i J. Michałow

Przemyska Jesień Teatralna

10.10. **Centrum Kulturalne** - B. Salde "Za rok o tej samej porze"

STOP! PRZEWODNIK CZEKA...

10.10. g. 12 - Zwiedzanie zamku w Krasiczynie

g. 16 - Zwiedzanie kościoła OO. Karmelitów Bosych

CZYNNE WYSTAWY

* Grafika użytkowa i malarstwo Jerzego Karo (**Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej**, do 10.10)

* Uroda zapomnianej Twierdzy (**Regionalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Nauki**, do 14.10)

* Malarstwo sakralne Zdzisława Pękalskiego i malarstwo Janusza Szpyta (**Kościół OO. Karmelitów Bosych**, do 15.10)

* Stare odmiany jabłoni ziemi przemyskiej - wystawa z okazji 200-lecia szkółkarstwa polskiego (**Przemyska Biblioteka Publiczna**, do 16.10)

* Czerwcowe spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II (**Klub "Civitas Christiana"**, do 16.10)

* "Second - Hand Art., Second - Head Art." - Grafika Dariusza Osieczko (**Galeria "Labirynt" - Pub "Salto"**, do 18.10)

* Wystawa poplenerowa XVIII Międzynarodowych Konfrontacji Plastycznych SŁONNE'98 (**Galeria Sztuki Współczesnej**, do 19.10)

* "Jacy Jesteśmy" (**White Photo Gallery - MKK "Niedźwiadek"**, do 24.10)

* Ochrona i Konserwacja Architektury Obronnej; Militaria dawnej Twierdzy; Skrzydła Wielkiej Wojny 1914 - 1915 - wystawa modeli redukcyjnych (**Klub Garnizonowy**, do 4.11)

* Fotografia Artura Nizickiego (**Galeria Klubu "Fantom"**, do 17.10)

KINO "CENTRUM"

5-7.10, g. 16, 18, 20 - "Nowi Miastowi (USA, 15)

8-9, 12-15 i 19-21.10, g. 16, 18, 20 - Asterix i Obelix Contra Cezar (Fr., 12)

KINO "KOSMOS"

5-6.10, g. 16 - Operacja Samum (Pol., 15)

g. 18 - Taxi (Fr., 15)

g. 20 - Sprawa Honoru, (USA, 15)

8.10, g. 17 - Kometa nad Doliną Muminków (Bel., b/o)

g. 19 - Taxi (Fr., 15)

9.10, g. 15 - Kometa nad Doliną Muminków (Bel., b/o)

g. 20 - Taxi (Fr., 15)

10.10, g. 16 - Kometa nad Doliną Muminków (Bel., b/o)

g. 18, 20 - Asterix i Obelix /Fr., b/o/

Uwaga! W poniedziałki kina nieczynne.

JAZZ I FOTOGRAFIA

23 września wystawą fotograficzną i koncertem jazzowym zakończył się pierwszy etap programu Przemysł - Lwów 2000.

"Założenie było proste: porozumiewać się przy pomocy języka sztuki - powiedział twórca programu, dyrektor MKK Niedźwiadek, **Bogusław Danielak**. Dłaczego jazz i fotografia? Ponieważ obie te dziedziny sztuki królują w "Niedźwiadku" od początku i obie zyskały sobie stałe grono odbiorców. Okazało się, że we Lwowie również mają one swoich sympatyków. W tym roku zorganizowaliśmy trzy wystawy fotografii oraz kilka koncertów jazzowych. Sztuka trafia do ludzi niezależnie od miejsca, w którym mieszkają i do jej odbioru niepotrzebny jest tłumacz".

Potwierdzeniem tych słów może być wystawa fotografii, czynna w White Photo Gallery, zatytułowana "Jacy jesteśmy", a także ostatni koncert **Jana Ptaszyna Wróblewskiego**, którego aranżacje znanych standardów jazzowych gorąco przyjęła publiczność w Przemysłu i we Lwowie.

Projekt programu opracowany został przez MKK Niedźwiadek w Przemysłu i realizowany był wspólnie z Centrum Kultury i Sztuki Dzyga we Lwowie, oraz White Photo Gallery, działającą przy Niedźwiadku. Środki na realizację projektu zapewnił Euroregion Karpacki z Funduszu Małych Projektów, finansowanego przez Unię Europejską w ramach funduszu Phare.

J.

Fot. Beata Jędruch



Na cyfrolistce "Pogranicze"!
J. Maciejowski

"SŁONNE'98"



25 września zakończyły się XIX Konfrontacje Plastyczne Słonne'99. Jak nakazuje tradycja, zbiegło się to z otwarciem wystawy z ubiegłorocznego pleneru. Wśród eksponowanych prac dominują dzieła malarskie i graficzne, nie brak też instalacji, form przestrzennych i fotografii. Różnicuje je sposób podejścia do tematu i indywidualność poszczególnych artystów, z których część skupiła się na odtwarzaniu mniej lub bardziej dosłownym pejzażu Słonnego, inni zaś pokazali własne interpretacje i przemyślenia. Swoje prace wystawiają zarówno znani już twórcy jak i młodzi artyści. Wystawa /co bywa rzadkością/ ma wspaniały katalog, autorsko zaprojektowany przez przemyskiego grafika - **Tadeusza Nuckowskiego**.

Warto odwiedzić Galerię Sztuki Współczesnej i obejrzeć ekspozycję, która czynna będzie do 19 października.

J.

Fot. Beata Jędruch

POZDROWIENIA Z BIRCZY

Słowo "turystyka" niemal nie schodzi z ust wszystkim, którzy mówią o szansach rozwoju naszego regionu. Promocja to w turystyce rzecz priorytetowa. Każdy, kto odwiedzi gminę Bircza, jedną z najładniejszych w powiecie przemyskim, będzie mógł przesłać swoim znajomym namacalny dowód swojej tam bytności - widokówkę z tych pięknych okolic. Seria takich widokówek ukazała się niedawno staraniem Urzędu Gminy w Birczy. Na zdjęciach autorstwa J. Piotrowskiego i J. Chrobaka uwiecznione zostały najbardziej reprezentatywne i efektowne pejzaże. Jest tu więc pałac Humnickich, kościół parafialny, pomniki przyrody i uroki okolic Birczy.

Widokówki z pozdrowieniami z Birczy powinni w pierwszej kolejności otrzymać zarządzający innymi gminami w naszym regionie. Starania birczańskich władarzy o rozpropagowanie "w świecie" własnej gminy powinny być przykładem dla innych, wszak pięknych widoków u nas dostatek.

(lew)





LEKI Z BOŻEJ APTEKI



Skrzyp polny

Jednym z najbardziej skutecznych ziół, przydatnych w schorzeniach nerek, jest skrzyp polny. W Polsce jest pospolity na niżu i w dolnych partiach gór. Rośnie nad brzegami wód, w wilgotnych zaroślach, na obrzeżach lasów oraz jako chwast pól uprawnych, zwłaszcza na kwaśnych glebach.

Ziele skrzypu zawiera jako główny składnik znaczne ilości soli mineralnych, a przede wszystkim około 2% rozpuszczalnej w wodzie krzemionki. Dzięki dobrej rozpuszczalności krzemionki, znaczna jej część łatwo przyswaja się w organizmie ludzkim. Skrzyp zawiera ponadto kwasy organiczne, glikozyd, żywicę i tłuszcze. Zawartość krzemionki w skrzypie polnym wpływa korzystnie na przemianę materii, naczynia krwionośne, narządy wewnętrzne, kości, skórę i włosy. Zalecany jest także dla osób w podeszłym wieku, z niedoborem krzemu i złym przyswajaniem przez organizm wapnia.

Skrzyp polny zwiększa wydzielenie moczu, a wraz z nim jonów chlorkowych. Ziele to ma korzystne działanie w leczeniu zapalenia dróg moczowych, w stanach zapalnych pęcherza, w uszkodzeniach nerek spowodowanych kamica, w skąpomoczu i krwimoczu. Ziele to działa łagodnie i dlatego nie wpływa ujemnie na czynności dróg moczowych nawet przy dłuższym użyciu.

Bardzo dobrze w wymienionych schorzeniach działa odwar ze skrzypu: 2 łyżki ziela gotujemy w 0,5 l wody od 3-5 minut. Po tym czasie zioła studzimy. Pijemy 2-3 razy dziennie.

Przynoszącą pożądaną efekty nasiadówkę poleca, w przypadku zapalenia pęcherza, zielarz ksiądz Grzegorz Sroka. Kora dębowa 50g, liść szalwi 50 g i ziele skrzypu 50 g. Zioła zmieszać, zalać wodą w naczyniu 2-litrowym, przykryć i gotować na małym ogniu 5-10 minut, przecedzić i gdy odwar będzie miał około 40 stopni, zrobić nasiadówkę przez 10-15 minut.

Skrzyp polny jest skuteczniejszy w działaniu, jeżeli używamy go z innymi ziołami w mieszankach. Po łyżeczce: ziela skrzypu, owoców jałowca, liści brzozy i liści czarnej porzeczki, zalać dwiema szklankami wrzątku. Gotować 15 minut. Odcedzić i pić 1-2 razy dziennie po szklance. Jest to mieszanka moczopędna.

MaG



WYKORZYSTANIE KOMPUTERA

W PYTANIACH I ODPOWIEDZIACH



84. Co to jest Schowek i jak racjonalnie z niego korzystać?

Schowek to wydzielona część pamięci operacyjnej, gdzie przejściowo trafiają dane, których lokalizację zmieniamy. Co może trafić do Schowka? Najprostszą odpowiedź brzmi: prawie wszystko. Przypomnijmy sobie, w jak różnych sytuacjach wydajemy polecenia *Kopiuj* i *Wytnij*. Ponieważ możemy w ten sposób przenosić w nowe położenie fragment dokumentu, cały plik, a nawet katalog, każdy z tych elementów może znaleźć się w Schowku. Przyjrzyjmy się bliżej kilku sytuacjom, w których korzystamy z tego przydatnego narzędzia.

Dzieje się to za każdym razem, gdy w dowolny sposób wydamy polecenie kopiowania:

*zaznaczymy fragment dokumentu i wybierzemy *Kopiuj* z menu *Edycja*

*klikniemy na ikonę dowolnego obiektu prawym przyciskiem myszy i wybierzemy polecenie *Kopiuj* z menu kontekstowego

*zaznaczymy fragment dokumentu lub ikonę dowolnego obiektu i wciśniemy kombinację klawiszy *Ctrl C*.

Dane trafiają do Schowka także wtedy, gdy w dowolnej z opisanych powyżej sytuacji, zamiast *Kopiuj*, wybierzemy polecenie *Wytnij* lub wciśniemy odpowiadającą mu kombinację klawiszy *Ctrl X*.

Równie proste jest umieszczanie w nowym położeniu danych przechowywanych w Schowku. Służy do tego polecenie *Wklej*, które znajdziemy w menu *Edycja* programu docelowego i pełniący tę samą funkcję skrót klawiaturowy *Ctrl V*.

Ponieważ pamięć operacyjna jest nietrwała, za każdym razem, gdy wyłączymy komputer,

stracimy dane znajdujące się w Schowku. Możemy je stracić także w innych okolicznościach: gdy dowolną metodą umieścimy w Schowku nową zawartość, zostanie z niego usunięte to, co znajdowało się tam dotychczas.

Jeśli teraz siedzisz przy komputerze, zacznij od najprostszego przykładu: fragment dokumentu za pośrednictwem Schowka umieść wewnątrz innego dokumentu tego samego programu. Gdy z menu *Edycja* wybierzesz *Kopiuj* lub *Wytnij* (lub wciśniesz równoważny skrót klawiaturowy), fragment trafi do Schowka. Gdy otworzysz okno docelowego dokumentu i wydasz polecenie *Wklej* - trafi on w nowe położenie. Warto wiedzieć, że pomimo umieszczenia przenoszonego obiektu w nowe miejsce, Schowek nie został opróżniony. Przenoszony fragment wciąż się w nim znajduje. Gdy więc potrzebujemy umieścić ten fragment w jeszcze jednym dokumencie, możemy od razu otworzyć ten plik i wydać polecenie *Wklej*. Takie rozwiązanie ma również swój minus - nawet jeżeli obiekt ze Schowka nie jest nam już potrzebny, wciąż zajmuje miejsce w pamięci operacyjnej komputera, a przez to spowalnia jego pracę.

Schowka używamy też do transportu danych między różnymi programami. Pamiętajmy, że nawet kiedy są to dwie aplikacje tego samego typu, na przykład edytor tekstu, przenoszony fragment może wyglądać nieco inaczej w dokumencie źródłowym i docelowym. Gdy w Schowku umieścimy fragment dokumentu Worda, zawierający kilka krojów czcionek, a następnie wkleimy go do pliku programu Notatnik, w nowym miejscu wszystkie znaki będą wyglądały tak samo.

Podane przeze mnie przykłady, nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości, jakie daje

schowek. (W tym miejscu odpowiadam na pytanie, które otrzymałem pocztą elektroniczną od pana Henryka Zielińskiego z... Krakowa, odnośnie "drukowania ekranu") W schowku umieszczamy obraz tego, co w danej chwili znajduje się na ekranie. Aby osiągnąć ten efekt wystarczy nacisnąć klawisz *Print Screen* znajdujący się w prawej górnej części klawiatury. Gdy nie chcemy zapisywać całego ekranu, tylko aktywne okno, to wciskamy jednocześnie z wymienionym klawiszem, także lewy *Alt*. Jak zapisać taki obraz na dysku twardym lub dyskietce? Należy w tym celu otworzyć dowolny program do obróbki grafiki i wkleić do niego zawartość Schowka, używając polecenia *Wklej* lub skrótu klawiaturowego *Ctrl V*, a następnie nadać temu plikowi nazwę. W tym celu można posłużyć się nawet prostym programem *Paint* wbudowanym w system Windows. Pliki znajdujące się w programach graficznych możemy wydrukować na dowolnej drukarce zainstalowanej w używanym systemie komputerowym.

85. Ile kosztuje biurowy zestaw komputerowy?

Praca w biurze wymaga tworzenia wielu dokumentów: listów, faktur, podań i zawiadomień. W tej sytuacji najlepiej wspomóc się w pracy nowoczesną techniką - zestawem komputerowym.

Komputer do biura nie musi być super nowoczesny. Bardzo dużej szybkości procesora i tak nie wykorzystujemy w trakcie codziennej pracy z dokumentami. Wystarczy procesor Celeron 366 MHz.

Henryk Lasko

e-mail lasko@kki.net.pl
Dokończenie w przyszłym numerze.

z motoryzacją na ty

GIEŁDA SAMOCHODOWA

*) Ceny w przemysłowych autokomisach.

Model	Rok prod.	Poj.siln. cm ³	Cena
AUDI 80	1992	2.000	27.000
BMW 316	1992	1.600	29.900
BMW	1990	2.400	29.400
CITROEN	1995	2.000	23.100
CINQUECENTO	1997	704	15.000
CINQUECENTO	1996	700	13.900
CINQUECENTO	1995	700	11.700
DAEWOO LANOS	1998	1.600	29.300
DAEWOO NEXIA	1997	1.500	21.900
DAEWOO ESPERO	1996	1.800	26.000
FIAT 126p	1997	650	8.400
FIAT 126p	1996	650	8.200
FIAT SIENA	1998	1.400	25.900
FIAT PUNTO	1998	1.100	26.900
FIAT TIPO	1992	1.400	18.600
FORD ESCORT	1992	1.400	14.500
HONDA CIVIC	1996	1.400	35.000
HYUNDAI	1991	1.500	11.500
MAZDA 626	1995	1.840	31.650
MAZDA	1992	2.000	26.500
NISSAN SUNNY	1995	1.400	18.200
OPEL CORSA	1997	1.400	24.500
OPEL ASTRA	1997	1.700	29.000
OPEL VECTRA	1996	1.600	38.900
POLONEZ	1998	1.600	18.600
POLONEZ ATU	1996	1.600	14.900
PEUGEOT	1992	1.800 D	14.600
RENAULT CLIO	1992	1.900	15.300
SEAT TOLEDO	1992	2.000	19.900
VW POLO	1997	1.400	29.900
VW POLO	1995	1.300	24.500
VW PASSAT	1996	1.800	36.300

Przyszłość napędu samochodów w XXI wieku

Silnik spalinowy jest wciąż doskonały i przez najbliższe lata to on będzie stanowił o obliczu motoryzacji. Silniki Diesla mogą stać się zagrożone. Ich zaleta - oszczędność - jest systematycznie podważana przez "odwiecznego wroga", czyli silnik benzynowy. Koncepcja bezpośredniego wtrysku paliwa do cylindra, z powodzeniem stosowana w silnikach Diesla, sprawdziła się również w silnikach benzynowych. Pomysł nie jest bynajmniej nowy - firma Bosch zaproponowała bezpośredni wtrysk benzynowy już w roku 1937 (silniki lotnicze) i 1952 (silniki samochodowe), jednak mechaniczne układy wtrysku nie zdawały na dłuższą metę egzaminu. Nowe rozwiązanie, zastosowane przez firmę Mitsubishi, polega na przesunięciu wtryskiwacza benzyny z kolektora dolotowego bezpośrednio do komory spalania. Pozwala to zaoszczędzić około 20% paliwa i ograniczyć emisję dwutlenku węgla o taką samą wartość. O 55% wzrasta natomiast moment obrotowy na biegu jałowym silnika.

Spalanie w silniku GDI przebiega stabilnie i całkowicie. Jednostka napędowa Mitsubishi z wtryskiem bezpośrednim pracuje w dwóch zakresach: ekonomicznym i pełnej pracy. Pierwszy działa do prędkości 120 km/godz. i korzysta z ubogiej mieszanki, przy większych obciążeniach lub prędkościach, np. podczas wyprzedzania, silnik automatycznie przechodzi na drugi tryb pracy, spalając bogatszą mieszankę. Wytęczoną przez Mitsubishi drogą podążają kolejni producenci samochodów. **Wydaje się, że na początku przyszłego wieku ten rodzaj zasilania silników benzynowych będzie standardem.**

Własną koncepcję silnika z bezpośrednim wtryskiem paliwa zaprezentowała ostatnio firma Renault. Co odróżnia silnik Renault od jednostki japońskiej? W silniku oznaczonym symbolem IDE, o pojemności 2 litrów i mocy 140 KM, konstruktorzy uciekli się do wybiegu, polegającego na wprowadzeniu do kolektora dolotowego znacznych ilości gazów wylotowych. Gazy wprowadzone przez układ recyrkulacji spalin, mają umożliwić odpowiednie kształtowanie składu mieszanki, zapewniając jednocześnie pełne wykorzystanie możliwości współczesnych katalizatorów.

A teraz co oznaczają napisy obok nazw samochodów:

-GDI- bezpośredni wtrysk benzyny (najwyższy stopień rozwiązań konstrukcyjnych układu zasilania silników z zapłonem iskrowym), od 1997 r.

-MPI- wtrysk wielopunktowy paliwa, od 1980 r.

-SPI- wtrysk jednopunktowy paliwa, od 1979 r.

-HDI-wysokociśnieniowy wtrysk bezpośredni stosowany w silnikach Diesla - tzw. System Common Rail,-1998 r.

Zdzisław Chomik, WORD Przemysł



Pogranicze SPORTOWE

Analiza **Gorzej być nie może**

Pięć kolejnych porażek koszykarzy Polonii Przemysł z pewnością bardzo rozczarowało wszystkich sympatyków Przemyskich Niedźwiadków. Wielu kibiców domaga się dymisji trenera Mariusza Zamirskiego, gruntownych zmian kadrowych. Spróbujmy jednak chłodno przeanalizować przyczyny słabej postawy Niedźwiadków.

Na taką, a nie inną pozycję Niedźwiadków w tabeli pierwszej ligi z pewnością wpływ miała niepewna sytuacja finansowa klubu w czerwcu, lipcu i pierwszych dniach sierpnia br. Mimo to trzeba przyznać, że klubowi działacze potrafili skompletować polski skład. Jeśli spojrzymy na skład rywali, zauważymy, że Polonia ma mocniejszą ławkę od bytomskich Bobrów, Cersanitu Kielce, Stali Ostrów Wielkopolski czy AZS-u Toruń, chociaż suma kontraktów polskich koszykarzy Polonii jest podobna do sumy kontraktów Artura Olszaneckiego i Arkadiusza Miłoszewskiego w warszawskiej Polonii! Polscy zawodnicy solidnie przetrzymali okres przygotowawczy, twierdząc, że Mariusz Zamirski naprawdę bardzo dobrze przygotował ich do sezonu. Cóż z tego jednak, skoro wykorzystuje ich w niewielkim stopniu. Inaczej rzecz się ma z zawodnikami zagranicznymi. Niestety, brakuje chyba trochę cwaniactwa, by ściągnąć wartościowych obcokrajowców. Oto przykład: 10 dni temu Bobry pokonały Zepter Śląsk Wrocław. Odnotowano w tym meczu świetny występ środkowego z Samoa, Jonatana Enosy. Kilkanaście dni temu, zawodnik, który poprowadził słabych w tym sezonie bytomian do zwycięstwa nad mistrzem Polski, miał podpisać wstępny kontrakt z przemyską Polonią. Zanim tak się stało, Samończyk najpierw "zniknął" w Brazylii (tak twierdził jego agent), by trzy dni później mieć już w ręku umowę z Bobrami. W dodatku charakterystyka zawodnika, jaką w międzyczasie otrzymali działacze z ul. Sienkiewicza, była dość osobliwa: jest świetnym zawodnikiem (itp.), ale "zdarzają mu się słabsze mecze". Okazuje się, że Bobry znów przechrztyły Polonię (wcześniej wykorzystywały niezdecydowanie Polonii przy transferach Vecvargasa i Helmanisa). Dlaczego? Bo, jak się nieoficjalnie dowiedziałem, współpracujący z przemyskim klubem agent po prostu

otrzymuje od działaczy z Bytomia nieco większą prowizję. Nie dziwny się więc, że do Przemysła trafiają później tacy "koszykarze", jak Mario Bosnjak. Spójrzmy prawdzie w oczy. Wszyscy obcokrajowcy, może poza Avery Curry'm, przyjechali do Polski zupełnie nieprzygotowani do sezonu. A gdy zawodnikowi zaczyna brakować sił, traci na tym głównie defensywa. Nie wiem, czy zauważa to Mariusz Zamirski. Niemal każdą porażkę Polonii tłumaczy bowiem słabą grą w ataku. A przecież tylko szczeniaki tracą na razie więcej punktów od Niedźwiadków. Pamiętajmy przy tym, że w grze obronnej bardziej chyba liczy się zaangażowanie (i wytrzymałość) gracza niż jego umiejętności. To właśnie fatalna postawa w obronie Turnera i Lebediewa była przyczyną kilku porażek Niedźwiadków. Można było chyba jednak temu zaradzić, dając częściej odpocząć obcokrajowcom i równocześnie "zameczając" agresywną obroną rywali, którzy - jak wspominałem - nie dysponowali wartościowymi zmiennikami.

Niestety Mariusz Zamirski prawie wcale nie wykorzystuje niektórych, ograniczonych w lidze koszykarzy. Niewiele grają zmiennicy Turnera: Krzysztof Miła i Bartłomiej Kozieł, mimo, że "przemyska perelka" łamie podstawowe reguły gry zespołowej, jaką jest koszykówka. Na przykład niecelnie rzuca w kontrataku za 3 punkty, zamiast wykorzystać przewagę liczebną i zdobyć pewne dwa punkty. A później z reguły tych oczek brakuje. Szkoleniowiec Niedźwiadków toleruje niestety "wybryki" Kevina. Jak długo? Odejście Avery Curry'ego zwiastuje, że niedługo prawdopodobnie trzeba będzie sięgnąć po rozgrywającego z prawdziwego zdarzenia, "z dobrej szkoły radzieckiej". Prawie w każdym zespole na "jedynce" grają przecież zawodnicy z byłej Jugosławii i byłego ZSRR. Gdy w niemal całej lidze rozgrywanymi byli Amerykanie, w Polonii na tej pozycji występował Andrzej Adamek i Krzysztof Miła. Znow więc jesteśmy "dwa lata za Murzynami".

Daleki jestem od zrzucania całej winy za porażki na Mariusza Zamirskiego. Trudno bowiem cokolwiek zrobić przy tak fatalnej postawie obcokrajowców. Mam tylko nadzieję, że Kevin Turner, którego styl gry może być akceptowany tylko w słabych zespołach, prowadzić będzie grę Polonii z lepszym skutkiem niż inna "gwiazda" polskiej ligi, Tyrone Thomas, który w ub. sezonie poprowadził Noteć Inowrocław do II ligi.

Przemyskie Niedźwiadki zajmują w tabeli przedostatnią pozycję. Ale znajdują się chyba w gorszej sytuacji niż Pomorski Klub Koszykówki. W Szczecinie nikt nie liczył bowiem na sukcesy. Klub otrzymał pieniądze z tytułu praw do transmisji telewizyjnych i od sponsora PLK - Lech Premium Sport, co w zupełności wystarcza na zespół pierwszoligowy - bez wielkich nazwisk i obcokrajowców. Szkolenie i ogrywanie swoich wychowanków jest na pewno lepszą inwestycją, niż sprowadzanie zagranicznych koszykarzy, którzy oczekują pieniędzy, nie angażując się w swoją pracę. W Przemysku na pewno potrzebne są radykalne posunięcia. Sprowadzenie trenera z Polski, dla którego Przemysł będzie tylko kolejnym Przędkiem Dużych Pieniędzy, może okazać się jednak fatalnym posunięciem.

Teksty i zdjęcia: Andrzej Orzechowski

UWAGA, KIBICE

Z powodu podróży koszykarzy Nobilesu Włocławek na mecz Pucharu Koraça, najbliższe ligowe spotkanie Polonii Przemysł z Anwilem Nobiles Włocławek (niedziela 10.X) rozpocznie się o godzinie 15.30. Natomiast mecz z Komfortem Forbo Stargard Szczeciński (24.X) w przemyskiej hali sportowej rozegrany zostanie o 16.00. Tradycyjnie już goście wybierają się do Przemysła wagonem sypialnym. Muszą więc

Polonia bez Lebediewa i Curry'ego

Ale odlot...

Oleg Lebediew wyrzucony dyscyplinarnie za bójkę z jednym z kolegów! Avery Curry na własną prośbę(?) odleciał do Stanów Zjednoczonych. Mario Bosnjak jeszcze co najmniej przez miesiąc grał będzie w Przemysku, na razie niemal o połowę obniżono mu kontrakt. Khary Stanley ma szansę pokazać się w październiku. Oto konsekwencje ostatnich wydarzeń w MKS Polonia.

Lebediew wyrzucony został z zespołu na wniosek koszykarzy, z którymi od początku nie mógł znaleźć wspólnego języka. Miarka przebrała się po niczym nieuzasadnionej agresji na jednego z kolegów. Niespodziankę sprawił Avery Curry. Rozczarowany decyzją Mariusza Zamirskiego absolwent Uniwersytetu Idaho, po bezsensownej podróży do Torunia (na mecz, w którym nie zagrał), zdecydował się na powrót do ojczyzny. Wcześniej

upewnił się oczywiście, że propozycja z Fort Wayne (klub CBA, w stanie Indiana), jaką otrzymał przed sezonem, jest wciąż aktualna. Takich informacji udzielił mi w ub. środę sam koszykarz. Natomiast szkoleniowiec Niedźwiadków, Mariusz Zamirski, twierdzi, że to on zrezygnował z usług Curry'ego, bo zdecydował, że w obecnej sytuacji personalnej bardziej przydatnym zawodnikiem jest Kevin Turner. Wersji trenera zaprzeczają słowa kierownika sportowego Polonii, Józefa Lewickiego. Na pytanie dlaczego rozwiązano przed czasem dwumiesięczny kontrakt z Curry'm, odpowiedział on, że nie było innej możliwości, skoro zawodnik sam poprosił o zwolnienie na warunkach korzystnych dla klubu.

Na śródownym treningu Avery tylko przyglądał się poczynaniom kolegów. Wyglądał na wyluzowanego. Z chęcią



Jak długo Kevin Turner prowadzić będzie grę Przemyskich Niedźwiadków?

przystał na chwilę nieoficjalnej rozmowy. Nie wyglądał na faceta wyrzuconego z pracy.

Niedźwiadki w Pucharze Ligi koszykarzy

W czwartek z Unią Tarnów

W najbliższy czwartek przemyska Polonia zainauguruje rozgrywki w Pucharze Ligi. 7 października, o godz. 18, Niedźwiadki zagrają z Unią Tarnów.

Do półfinałów Pucharu Ligi, które rozegrane zostaną w terminach: 20.I, 10.II, ewentualnie 9.III, awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy. W tej fazie rozgrywek zagrają już Zepter Śląsk Wrocław i Hoop PEKAES Pruszków oraz dwa polskie zespoły, które najwyżej awansowały w Pucharze Koraça. Finał Pucharu Ligi rozegrany zostanie w dniach 20-25 marca 2000 r. w hali jednego z uczestników decydujących gier.

Terminarz I rundy Pucharu Ligi:

- 7.10 POLONIA - Unia Tarnów
- 11.10 POLONIA - Stal Ostrów
- 21.10 AZS Lublin - POLONIA
- 11.11 POLONIA - Cersanit
- 28.11 Unia Tarnów - POLONIA
- 2.12 Stal Ostrów - POLONIA
- 9.12 POLONIA - AZS Lublin
- 13.01 Cersanit - POLONIA

UWAGA! Daty rozgrywania poszczególnych spotkań, na wniosek klubów, mogą ulec zmianie.



Krzysztof Miła w meczach Pucharu Ligi z pewnością mniej czasu spędzą na ławce rezerwowych

W Polanicy-Zdroju rozegrano pierwszy Mecz Gwiazd 14-letnich koszykarzy

Pierwszoligowi koszykarze Polonii Przemysł spisują się na razie bardzo słabo. Świetnie radzą sobie natomiast ich młodzi następcy. Tomasz Kołodziej i Piotr Lenar wzięli ostatnio udział w dwumeczu Gwiazd Wschód - Zachód zawodników do lat 14. Tomasz Kołodziej wybrany został MVP zawodów (najlepszym koszykarzem), natomiast trener kadetów Polonii, Maciej Milan miał zaszczyt prowadzić drużynę Wschodu.

Spotkanie z udziałem wyróżniających się koszykarzy w tej kategorii wiekowej, zrzeszonych w klubach pierwszoligowych, odbyło się w Polanicy Zdroju, w dniach 17-19 września. Pod patronatem Polskiej Ligi Koszykówki w tym czasie rozgrywano też I Ogólnopolskie Mistrzostwa Polski Old-boyów.

- Po długiej podróży zostaliśmy zakwaterowani w trzygwiazdkowym hotelu, z pełną bazą treningową, kortami tenisowymi i pełnym wyżywieniem. Przyznaję, że PLK stanęła na wysokości zadania, stwarzając znakomite warunki. Pierwszy mecz,

w sobotę 18.IX o godz. 10.00, rozpoczął rzutem sędziowskim Prezes Polskiej Ligi Koszykówki, Wiesław Zych. Po zaciętej walce, drużyna Wschodu przegrała z Zachodem 60-62, choć Tomek Kołodziej zdobył 26 punktów. W drugim spotkaniu wygraliśmy już 46-40 i zdobyliśmy Puchar, który pozostał jednak u Dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Polanicy - powiedział "Pograniczu" trener nastolatków ze Wschodu, Maciej Milan.

Zwycięzcy zostali nagrodzeni pucharami i statuetkami ufundowanymi przez PLK. Ponadto każdy z zawodników zabrał ze sobą pamiątkową koszulkę z oliczkoznosciowym nadrukiem oraz wiele niezapomnianych wrażeń. Zgłoszono już propozycję, by spotkanie Wschód - Zachód rozgrywano co rok, przy okazji tradycyjnego Meczu Gwiazd pierwszej ligi koszykarzy.

Przemyski MVP

Warto w tym miejscu podkreślić, że zarówno Tomasz Kołodziej, jak i Piotr Lenar trenują w grupie stworzonej przez Mariusza Zamirskiego, która pod jego wodzą zdobyła w ub. sezonie mistrzostwo makroregionu Małopolska. Szkoda, że Polski Związek Koszykówki nie organizuje finałów ogólnopolskich we wszystkich kategoriach wiekowych. Być może wychowankowie M. Zamirskiego, osiągnęliby podobny sukces, co podopieczni Piotra Krocza - mistrzowie Polski młodzików w pilce ręcznej. Co się odwiecze... Przemyska Polonia wystawiła dwie drużyny w rozgrywkach ligi kadetów województwa podkarpackiego. Pierwszy zespół trenowany jest przez Jerzego Paczkowskiego, natomiast drugą drużynę tworzą właśnie podopieczni M. Milana, którzy już w minioną sobotę przeszli poważny sprawdzian w Stalowej Woli.



Daniel Puchalski jest jedynym zawodnikiem, który nie zawiódł w pierwszych meczach sezonu.

SPROSTOWANIE:

Do wypowiedzi trenera Mariusza Zamirskiego po meczu z AZS-em w Toruniu wkraśl się błąd. Szkoleniowiec Niedźwiadków stwierdził, że Khary Stanley przegrywał walkę pod tablicami z Arturem Robakiem (grającym na pozycji centra). Ja tymczasem pomyliłem A. Robaka z byłym rozgrywającym AZS-u, Jackiem Robakiem, grającym obecnie w II lidze. Wskutek tego zmniejszyłem centra z Torunia o kilkanaście centymetrów.



Podopieczni Macieja Milana na turnieju towarzyskim w Paderborn.

W górnym rzędzie od lewej: Mateusz Ziemiak, Damian Turczyński i Piotr Lenar. W środku: Andrzej Karłowicz, Daniel Papiński, Filip Wojschowicki, Paweł Kindlik i Daniel Duško. Na pierwszym planie siedzą od lewej: Piotr Kindlik, Tomasz Kołodziej, Piotr Wiśniowski, Łukasz Polański i trener szkoleniowiec, Maciej Milan.

Przybył następca Lebediewa.

Na wczorajszym treningu koszykarzy Polonii Przemysł pojawił się już chorwacki skrzydłowy, który wypełnić ma lukę po odsunięciu od zespołu Olega Lebediewa. 30-letni **Zoran Kalpić** (201 cm) obecny sezon rozpoczyna w Bośni i Hercegowinie, w zespole Sloboda Vita Tuzla. Z powodu kłopotów finansowych tego klubu Kalpić, za zgodą pracodawcy, zerwał jednak kontrakt ze Slobodą. Ten doświadczony zawodnik wcześniej występował również w kilku innych ligach europejskich.

Agresywna młodzież

SMS PZKosz Warka - Znicz Jarosław 63-74 (29-47)

Jarosławianie od początku kontrolowali wydarzenia na parkiecie, już do przerwy prowadząc różnicą 18 punktów. Jedynie na początku II połowy młodzi koszykarze ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego zmniejszyli dystans do zaledwie 8 oczek. Wydatnie pomogli im w tym sędziowie, którzy w pierwszych 7 min. zauważyli zaledwie dwa przewinienia gospodarzy (przy ośmiu, w tym czterech ofensywnych faulach jarosławian), mimo, że to zawodnicy SMS-u agresywnie bronili na całym boisku. Rozgrywający Znicza grali jednak bardzo rozsądnie. W ważnych momentach nie zawodził zwłaszcza Mariusz Dymacz.

Trener **Stanisław Gierczak**: *Cieszę się z pierwszego wyjazdowego zwycięstwa, tym bardziej, że zespół gospodarzy postawił trudne warunki. Młodzi koszykarze z Warki przez cały czas agresywnie kryli na całym boisku. Mimo to kontrolowaliśmy sytuację, bo mądrze grali rozgrywający. W kluczowych momentach bardzo dobrze prowadził zespół Mariusz Dymacz. Po długiej przerwie bardzo korzystnie zaprezentował się Bartosz Krupa. Coraz lepiej radzi sobie również Artur Mikołajko.*

Statystyki koszykarzy Znicza:
Mariusz Dymacz: 20 pkt, 2/4 za 2, 2/6 za 3, 10/17 wolne, 0(of)+1(def) zb, 2 as, 3 prz, 1 str.
Jurij Puszkariw: 17 pkt, 5/6 za 2, 7/8 wolne, 1+2 zb, 1 as, 4 prz, 1 str, 2 bl.
Artur Mikołajko: 8 pkt, 3/3 za 2, 2/4 wolne, 2+3 zb, 1 prz, 2 str.
Bartosz Krupa: 7 pkt, 2/3 za 2, 0/2 za 3, 3/4 wolne, 1+1 zb, 1 as, 1 prz, 1 str.
Piotr Szczotka: 7 pkt, 2/5 za 2, 1/1 za 3, 0/2 wolne, 1+2 zb, 2 prz, 3 str.
Paweł Rostecki: 6 pkt, 2/5 za 2, 2/4 wolne, 1+0 zb, 1 as, 1 prz, 1 str.
Grzegorz Szczotka: 5 pkt, 2/2 za 2, 1/2 wolne, 0+3 zb, 3 as, 2 str.
Grzegorz Wołtyński: 4 pkt, 1/3 za 3, 1/2 wolne, 0+3 zb, 3 as, 1 prz, 6 str.
Maciej Szkołka: 0 pkt, 0+1 zb.

Statystyki:
Jurij Puszkariw: 25 pkt, 10/14 za 2, 1/1 za 3, 2/2 wolne, 2+3 zb, 2 str, 3 bl.
Piotr Szczotka: 12 pkt, 4/5 za 2, 1/4 za 3, 1/1 wolne, 2+0 zb, 4 as, 2 prz, 1 str.
Mariusz Dymacz: 10 pkt, 2/3 za 2, 2/8 za 3, 3 as, 2 prz, 3 str.
Bartosz Krupa: 8 pkt, 1/3 za 2, 2/4 za 3, 0+2 zb, 2 as, 3 prz, 4 str.
Artur Mikołajko: 7 pkt, 2/2 za 2, 3/4 wolne, 5+3 zb, 1 str.
Grzegorz Szczotka: 4 pkt, 2/6 za 2, 0+1 zb, 1/2 wolne.
Paweł Rostecki: 4 pkt, 0/1 za 2, 1/2 za 3, 1/2 wolne.
Grzegorz Wołtyński: 3 pkt, 0/2 za 2, 0/4 za 3, 3/3 wolne, 0+1 zb, 3 str.
Tomasz Fortuna: 2 pkt, 1/1 za 2, 1 prz.

Znicz: 75 pkt, 22/37 za 2, 7/23 za 3, 10/12 wolne, 9+10 zb, 9 as, 8 prz, 14 str, 3 bl.
 Dla Startu: Pelczar 27, Kosior 21, Konare 12, Sikora 8, Szabala 7, Marcinak 6.

Niedosyt

Znicz Jarosław - Start Gala Lublin 75-81 (32-42)

Start, dysponujący znacznie wyższym składem, postawił gospodarzom bardzo trudne warunki. Już po 6 minutach lublinianie prowadzili aż 17-4. Od tego momentu Znicz grał jednak coraz lepiej, mimo to goście cały czas kontrolowali sytuację na parkiecie. W ostatnich 7 minutach drugiej części Znicz zdobył 16 punktów, tracąc tylko 12 oczek, dzięki czemu gospodarze schodzili na przerwę z nadzieją na nawiązanie walki z liderem II ligi.

Niestety, od pierwszych minut II połowy goście wykorzystywali słabszą obronę rywali, zwłaszcza jarosławskich rozgrywających, dzięki czemu już w 23 min. prowadzili aż 50-36. Dobrą zmianę dał jednak powracający do formy (po długotrwałej kontuzji) Bartosz Krupa, skutecznością imponował Jurij Puszkariw. Znicz niwelował więc straty. W 34 min. wciąż przegrywał jednak 56-65. W decydujących momentach brakowało niestety punktów i asyst rozgrywających. Nic więc dziwnego, że w 36 min. Start prowadził aż 73-56. Gdy wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty, popis skuteczności dał Puszkariw i przewaga Startu topniała. W 38 min. lublinianie prowadzili tylko 73-65, a na 39 sekund przed końcem Znicz przegrywał tylko różnicą 5 oczek. Kolejny niecelny rzut z dystansu i przewinienie techniczne dla miejscowych odebrało jednak nadzieję na bardziej korzystny rezultat.

Trenerzy **Stanisław Gierczak** i **Zbigniew Machala**: *Mecz stał na niezłym poziomie. Choć w konfrontacji z liderem II ligi nie wypadliśmy źle, pozostał niedosyt. Mogliśmy bowiem nawiązać walkę ze Startem, a może nawet sprawić niespodziankę. Niestety zawiedli rozgrywający, zwłaszcza Mariusz Dymacz. Jedynie nasz wychowanek, Bartosz Krupa zaprezentował się bardzo dobrze. Dymacz, Wołtyński i Rostecki grali statycznie, zawiedli w obronie i w ataku. Trzy asysty i 13 niecelnych rzutów za 3 punkty w wykonaniu trzech pozyskanych przed sezonem rozgrywających niech będzie wystarczającym komentarzem. Niestety, nie wykorzystaliśmy naszej dyspozycji Piotra Szczotki i Artura Mikołajki. Bardzo dobrze zaprezentował się Jura Puszkariw, w II połowie zdobył 13 pkt, grając ze stuprocentową skutecznością. Gdyby rozgrywający robili to, co do nich należy, ten, dobrze bronili i obsłużyli wysokich zawodników, moglibyśmy pokusić się nawet o zwycięstwo.*

(And)

Nadzieje Czuwaju



Fot. Artur Nizicki

Z trudem walczy, nie tylko o sportowy byt, przemyski Czuwaj - dzielnie kontynuujący tradycje harcerskiej inicjatywy sprzed 81 lat, mimo wielu problemów i trosk dnia codziennego. Nadzieją na lepsze czasy zasańskiego klubu jest młodzież, w tym widoczni na zdjęciu piłkarze "orlicy", którzy z młodzieńczą pasją zdobywają "szlify" niezbędne do nawiązania do najlepszych tradycji swoich ojców, dziadków i pradziadków.

Dwa "srebra" warcabistów

Bardzo dobrze spisali się nasi reprezentanci podczas rozgrywanych (15-22.09) w olszańskim ośrodku "Startu" **Mistrzostw Polski Niewidomych i Słabowidzących** w warcabach 100-polowych. **Zofia Zywar** oraz **Jan Mazur** wywalczyli na nich tytuły wice-mistrzowskie dokumentując po raz kolejny swoją przynależność do ścisłej krajowej czołówki w tej coraz popularniejszej dyscyplinie. Na zdjęciu poczet medalistów imprezy w Olszanie, w której rywalizowało ponad 40 najlepszych zawodniczek i zawodników z całego kraju.

Fot. RAP



Desperacja prezesa



- **To był nasz ostatni mecz! Podjąłem decyzję o wycofaniu drużyny z rozgrywek. Będziemy prowadzić tylko juniorów. To wszystko nie ma żadnego sensu, szkoda pieniędzy i nerwów na prowadzenie takiego "działostwa".** Niestety, niektórzy nasi zawodnicy nie dorosli do tego, aby uczestniczyć w ligowych rozgrywkach. Szkoda, ale innego wyjścia nie ma, bo tak dalej być nie może - to strzępki niedzielnej (3 bm.) rozmowy z prezesem Zrywu Młodów, panem **Jabłońskim**. Chodzi tu o drużynę seniorów tego klubu występującą w VI lidze, której ostatnio niezbyt dobrze się wiodło, chociaż 8 lokata w tabeli z 10 punktowym "dorobkiem" byłaby marzeniem niejednego prezesa innego klubu. Innego zdania jest wódz młodowian, który po klęsce 0:8 w Oleszycach i przegranej 0:7 w pucharowym boju z lubaczowską Pogonią wystąpili minionej niedzieli w Krowicy, ulegając tamtejszym Granicznym 0:4.

- **To nie chodzi o to, że przegrali, bo przegrać zawsze można, ale o postawę drużyny, która jest zaprzeczeniem wszystkiego. To efekt, jak się to ładnie mówi, niesportowego trybu życia niektórych zawodników, dla których ważniejsza jest sobotnia dyskoteka czy inna zakrapiana "balanga", niż trening i mecz. Niestety, niektórzy ludzie w Młodowie nie dorosli do tego, aby pomagać im w uprawianiu sportu. Kiedyś każdy kolejny mecz był dla piłkarzy wydarzeniem, świętem, do którego solidnie się przygotowywali, a dziś - okazuje się - "katorgą", okazją do "przewietrzenia się" po mile spędzonej nocy. To nie tędy droga i dlatego moja decyzja inną być nie może. Musimy inwestować w młodzież, z której kiedyś możemy mieć pożytek. A starsi? Niech robią to, co najlepiej im wychodzi zamiast profanować sport...**

To bardzo odważna decyzja prezesa klubu, który w pewnym momencie powiedział "dość". Męska decyzja, może drastyczna ale mająca swoją wymowę w czasach, gdy tak wielu działaczy innych klubów przymyka oko na to i owo, usilnie dbając o to, aby nic nie wydostało się poza lokalne opłotki. Szkoda, że do tego musiało dojść, ale - być może - to pierwszy krok ku lepszym czasom futbolu w Młodowie, który słygnął ongiś z walki, ambicji i pasji.

ZB



Pucharowe emocje i sensacje

W ub. środę (29.09), na 26 stadionach regionu, odbywały się mecze II rzutu **piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu okręgu**. Jak to w pucharowych bojach bywa, doszło do kilku niespodzianek, a nawet sensacyjnych rozstrzygnięć, z tym jednak, że przy ich analizie należy zważyć fakt, iż wiele zespołów PP najnormalniej w świecie "odpuszcza" z różnych względów (finansowych, szkoleniowych, kadrowych itp.), desygnując do gry słabe rezerwy bądź też juniorów. Tym niemniej pewne wyniki sensacjami są. Na pogromcę faworytów wyrasta A-klasowy **Fenix Leszno**, który po odesłaniu z kwitkiem VI-ligowej Granicy Stubno "załatwił" tym razem występując w klasie "M" medycy Bizon, a podobny los spotkał w **Dobkowicach** kaszyckich Biało-Czerwonych oraz Syrenkę/Czarnych II w **Makowisku**. W rzutach karnych, w **Jagielle** i **Rozborzu Długim** poległy uchodzące za faworytów "jedenastki" sieniawskiego Sokola i Piasta Nowosielce, w **Muninie** zszedł pokonany Lęk Ostrów, w **Opacie** przegrali VI-ligowi Graniczni Krowica, w **Cewkowie** Czerwoni nie mieli taryfy ulgowej wobec Czarnych z Oleszyc itd. **Oto komplet rezultatów minionej środy:**

LKS Duńkowice - MKS Radymno 1:8 (zaczęto się od 1:0), Fenix Leszno - Bizon Medyka 3:0, Korona Trójcyce - Żurawianka 1:6, Grom Wyszatyce - Polonia II 1:9, Motor Grochowce - Leśnik Bircza 1:5, Dąb Dobkowice - Biało-Czerwoni Kaszyce 7:2, Delin Munina - Lęk Ostrów 4:3 (a było już ...0:3), LKS Przedmieście - Budowlani Szówsko 2:8, LKS Makowisko - Syrenka/Czarni II 2:0, Zorza Jagiella - Sokół Sieniawa 5:4 w karnych (w normalnym czasie 0:0), Wólczanka Wólka Pelkińska - Golbalux Wiązownica 2:3 w karnych (w normalnym czasie 2:2), Zorza Zarzecze - Syrenka/Czarni I 4:5, Walter Opaka - Graniczni Krowica 3:2, Roztocze Ruda Różaniecka - Roztocze Narol 2:4, Orkan Zapalów - Sokół Lubaczów 2:3, Zryw Młodów - Pogoń Lubaczów 0:7, Ursus Dachnów - Juwenia Cieszanów 1:2 (zwycięski gol w 90 min!), Unia Zaleska Wola - LKS Orły 0:10, Tęcza Maćkówka - Błękitni Rudolowice 3:4, Wisłoczanka Tryńcza - Gorliczanka Gorliczyna 1:2, LKS Pantalowice - Błękitni Grzęska 4:2, Strumyk Hawłowice - Start Mirocin 1:0, Czerwoni Cewków - Czarni Oleszyc 0:3, Wiraż Chłopice - Start Próchnik 2:5.

III rzut PP zaplanowano na 7 listopada.

Miłych wspomnień czar ...

Podpadł nam nieco tzw. sport wiejski. Poza cieszącym się od lat największą estymą futbolem, przedstawicielem innych dyscyplin - z małymi, epizodycznymi wyjątkami (np. warcabiści, pingpongiści, jeźdźcy, sportowcy ze szkół rolniczych) - nie mają zbyt wiele do pochwalić. Przyczyn jest wiele, a najistotniejszą brak środków na prowadzenie normalnej działalności, chociaż nie zawsze pieniądze są najważniejsze. Dlatego też z przysłowiową łezką w oku wspominamy stare dobre czasy, kiedy sportowcy spod znaku LZS odnosili wspaniałe sukcesy 20, 30 czy też 50 lat temu.

1949 rok - początek "ery" **lekkooatletów Żurawianki**, sekcji opartej na stworzonym w Przemyslu **Centralnym Ośrodku Szkolenia Sportowego**, którego "ojcem" był niezapomniany działacz z Mirocina - **Franciszek Saban**, pod którego "dowództwem", w tymże też roku, zbudowano w tej miejscowości pierwszy w powojennej Polsce basen. W lutym 1949 r. lekkooatletki Żurawianki zadebiutowały podczas Halowych MP w Poznaniu, a w dwa miesiące później **Pelagia Wójcik** sięgnęła po "złoto" na Przelajowych MP na dystansie 2500 metrów. W lipcu, podczas XXV Lekkoatletycznych MP w Łodzi **Rita Milewska** wygrała bieg na 500 m (P. Wójcik była w nim szósta), a sezon kończyła Żurawianka z najlepszym w kraju wynikiem w sztafecie 4 x 200 metrów.

31 lat temu powstała **sekcja zapasnicza LKS "Ziarno" w Jarosławiu**, której współzałożycielem był niezmordowany **Tadeusz Śniezek**. W 1969 r., w swoim pierwszym poważnym starcie, jakim były mistrzostwa okręgu juniorów, jego podopieczni sięgnęli po 1 złoty i 2 srebrne medale. W 10 lat później, już w barwach **Żurawianki**, "Śnieżkowe" zapasnicze talenty z naszego regionu "meldowały" się w krajowej czołówce. **Janusz Bożek** wygrał kategorię do 52 kg podczas VI OSM, a **Zbigniew Derendarz** wywalczył "srebro" w wadze do 75 kg i powtórzył ten sukces podczas mistrzostw kraju Zrzeszenia LZS. Tego samego koloru medale zdobyli na MP LZS **Wiesław Szcurek** (kat. 42 i 45 kg, wśród juniorów i juniorów młodszych) i **Wojciech Mandziń** (70 kg), a z brązowymi krawkami powrócili do domu **Bogusław Żmuda** (65 kg) i **Witold Pawul** (90 kg). W czołówce krajowej nie tylko Zrzeszenia LZS, widocznymi byli również pingpongiści z ówczesnego woj. przemyskiego, a najwyżej w indywidualnych rankingach plasowała się zawodniczka przemyskiego Nurtu, **Lidia Wardęga** - klasyfikowana na 6 miejscu w punktacji PZTS w kategorii juniorek. **Co nam zostało z tych lat?...**

Prokurator na ... murawie

W piłkę nożną w naszych stronach grają przedstawiciele różnych profesji - cywilnych i mundurowych. Na przykład, aż **trzech policjantów** występuje w VI-ligowej Victorii Stary Dzików (nazywaną tu i ówdzie "Gwardią"), a najwyższym rangą "pogranicznikiem" na murawie jest filar VI-ligowego LKS Wysock. Major **Krzysztof Nazarko**. Osobliwością w tej klasie jest jednak zespół Startu Mirocin, w którym występuje obok siebie dwóch... prokuratorów: **Daniel Krawiec** i **Robert Dąbek**. Jeśli zważyć, że gra w tej drużynie również kilku studentów, to widać, iż mirocińska "jedenastka" nie w ciemię bita i pod względem intelektu na boisku niewielu rywali może się z nią równać. Ongiś grywali w ligowych pojedynkach w regionie również usportowieni księża, ale aktualnie nie nam nie wiadomo, aby ktoś z nich regularnie występował (w przeszłości nie wszystkim przelożonym duchownym druga pasja podopiecznych przypadła do gustu).

Na piłkarskich boiskach (2 - 3.10)



III LIGA **Szczęśliwie "wymęczone" zwycięstwo**

POLONIA - Stal Sanok 2:1 (Węgrzyn 42 - samob., W.Jaroch 73). Wielu kibiców polonistów wydawało się, że ich pupile bez kłopotów poradzą sobie z przedostatnim w tabeli rywalem z Sanoka, a co więcej - w konfrontacji z nim podreperują sobie również niezbyt imponujący bilans bramkowy. Niestety, rzeczywistość na murawie była inna. W pierwszej odsłonie zespołem o klasę lepszym byli goście, którzy mieli dwie znakomite (17 i 20 min.) okazje na zdobycie bramek (udane interwencje Abrama i Kościelnego, który wybił piłkę z linii bramkowej). Poloniści oddali raptem dwa strzały na bramkę, z których jeden, po wolnym **B.Kaweckiego**, trafił w głowę obrońcy gości i zmyliwszy bramkarza wpadł do siatki (w podobnych okolicznościach gola zdobyli również sanocianie w 55 min.). Po zmianie stron gra się wyrównała i niewiele brakowało, aby pojedynek zakończył się remisem. Na szczęście, w sukurs polonistom przyszedł rzut karny. Egzekwujący go **Kościelny** nie zdołał pokonać dobrze usposobionego Zabawskiego w bramce gości, ale do odbitej przezeń piłki wystartował **Waldemar Jaroch** i dzięki temu poloniści zainkasowali komplet punktów grając w zestawieniu: **Abram - Niemiec, Jabłoński, Kościelny, Zaloga - Strzałkowski** (od 23 min. **M.Kawecki I**), **B.Kawecki, Pankiewicz, Jaroch - Sierżęga, Hajduk, Widzów** - ok. 400.

Inne wyniki: Wisłoka Dębica - Tłoki Gorzyce 0:1, Stal Rzeszów - Górnik Wieliczka 1:0, Sandecja Nowy Sącz - Wawel Kraków 0:1, Lublinianka - MKS Kozienice 1:0, Błękitni Kielce - Proszowianka 3:2, Avia Świdnik - Unia Tarnów 0:3, Cracovia - Dalin Myślenice 1:0.

IV LIGA **"Szczyt" w Kańczudze**

CZUWAJ - Sokół Sokółów 1:0 (Nuckowski 11). - *Jeszcze nie wszystko stracone!* - mówili sobie po tym meczu najwierniejsi spośród 300 kibiców Czujawu, którzy fetowali pierwsze (!) na swoim boisku, a w dotychczasowych 12 kolejkach dopiero drugie zwycięstwo zespołu trenera Z.Kowala. Sukces zasłużony i uczciwie zapracowany, chciałoby się dodać. Tym razem "czujawcom" atakującymi tradycyjnie od pierwszego gwiazdka - w przeciwieństwie do poprzednich spotkań - udało się strzelić bramkę, a następnie dzielnie bronić tej zdobyczy (spora w tym zasługa świetnie spisującego się **Pawła Michalskiego**). Udany powrót do zespołu, po kilku występach w birczańskim Leśniku, odnotował **Paweł Nuckowski**, który po tej "kwartancie" nabrał piłkarskiego "obycia" i wiary w sens swoich poczynków.

Skład zwycięzców: Michalski - B. Indyk, Stec, Duński, Chramiec - Sakowski (od 77 min. **M.Indyk**), Kot, Mach, Błaszczak (od 71 min. **Ekiert**) - Nuckowski (od 86 min. **Danielak**), Sobejko (od 89 min. **Tokarz**).

KAMAX - Rzemieślnik Piłzno 2:3 (Pinda 45 i 63). Pojedynekowi na "szczyt" towarzyszyło ogromne zainteresowanie i to daleko poza Kańczugę. Niestety, podopieczni trenera K. Stefanowskiego nie wykorzystali ogromnej szansy na awans do pierwszej "trójki", ale punkty stracili wybitnie na własne życzenie. Nie można inaczej powiedzieć o meczu, w którym przez 50 minut gra się z przewagą jednego zawodnika, a jedną z bramek traci w sytuacji, kiedy rywal gra w... "dziewiątkę" (efekt chwilowej kontuzji). Kiedy w 63 min. Pinda po raz drugi doprowadził do remisu, wydawało się, że miejscowi złapali przysłowiowy wiatr w żagle i pójdą za ciosem, ale już po 2 minutach gościom wyszła kontra i znów prowadzili, a nieskładnie organizowane, często egoistyczne akcje kańczuzan, którzy za wszelką cenę chcieli odmienić losy meczu niczego już nie zmieniły. Inna sprawa, że wyjątkowo słabo dysponowana była w tym dniu defensywa Kamaxu, "cienka" pomoc oraz mniej groźny, niż zazwyczaj E.Słysz, otoczony jednak czułą opieką, spod której niałtowo było mu się "urwać".

Skład gospodarzy: Kulig - Dobosz, M. Słysz, Dąbek (od 75 min. **Smycz**) - Futoma, Gwóźdź, A.Kiszka (od 85 min. **Sopel**), Hader (od 59 min. **Sykała**), Czerwiński - E.Słysz, Pinda. Widzów - ponad 800.

Strug Herman Tyczyn - ORZEL 3:0. Do 34 minuty podopiecznym Jacka Jasłowskiego udało się realizować założenia taktyczne, skutecznie paraliżować szyki gospodarzem i próbować, w miarę możliwości, organizować szybkie kontry. Niestety, kolejnych 11 minut "wstrząsnęło światem" i Stecura aż trzykrotnie musiał wyjmować piłkę z siatki. To podcięło skrzydła gościom, osłabionym brakiem Ząbka, i po zmianie stron był to już praktycznie mecz do jednej bramki, w którym barw Orla bronili: **Stecura - Dryniak, Miklasz, Dąbek - Jucha, Sajdak** (od 67 min. **Panek**), **Skiba, Krupa, Kowalik** (od 62 min. **Kluz**) - Groch, Gujda.

SYRENKA/CZARNI - MKP Stal Mielec 1:1 (Kłopot 35). Różnienicko-pawłowski team rozegrał nieźle spotkanie i niewiele brakowało, aby wypunktował wyżej notowanego rywala. Niestety, od 50 min. za zagranie piłki ręką (wybicie jej z bramki, co zaowocowało wyrownującą bramką z rzutu karnego) musiał opuścić plac **Robert Makarowski**, a **Piotrowi Błażkowskemu**, który wypracował bramkę zdobytą przez najlepszego na boisku **Jerzego Kłopotę**, tym razem nie udało się wykorzystać dwóch dobrych sytuacji na powiększenie snajperskiego dorobku. Na dodatek złego "atomowy" strzał **Antonięgo Wikiera** trafił w spojenie słupka z poprzeczką, ale i mielczanie mieli kilka dogodnych sytuacji (bardzo dobra gra **Mariusza Maziarzkiego** w bramce). *Gospodarze graли w zestawieniu:* **Maziarski - Taciuch, R.Makarowski, J.Wikiera, Wilk - Kisala, W.Makarowski, Maziarek** (od 60 min. **Migas**), **Kłopot - Błażkowski, A.Wikiera**. Widzów - ok. 300.

Błękitni Ropczyce - JKS 3:1 (Szmuc 85). Mimo porażki jarosławianie pokazali się z dobrej strony, lecz cóż z tego, że przewyższali gospodarzy wyszkoleniem technicznym i grali ładnie dla oka, skoro o zwycięstwach decydują zdobywane bramki? Dopiero przy stanie 0:3 podopieczni **R.Kulpy** zagrali skutecznie i zdobyli honorowego gola na otarcie lez, a gdyby nie dwie poprzeczki po strzałach rywali, tych też byłoby znacznie więcej...

Skład jarosławian: **Kruba - Luczyk, Saramak, Romanow, Mazur** (od 74 min. **Baran**) - **Bartłomowicz, Szmuc, Orzechowski, Żelazny** (od 71 min. **Budzisz**) - **Zielenkiewicz, Pietryna** (od 55 min. **Litwin**).

Inne rezultaty kolejki: Piast Nowa Wieś - Unia Nowa Sarzyna 1:5, Karpaty Krosno - Rafineria Jasło 2:1, Kolbuszowianka - Resovia 1:0, Izolator Boguchwała - Dynovia 3:3.

KLASA "M" **Pogrom Pogoni, "światło" w Szówsku**

MKS - POGOŃ 7:0 (Szoł 3, Kuta 4, Bach 7, Gierczak 32, Bielówka 62, Samborski 85 i 87). Lubaczowanie w najczarniejszych snach nie spodziewali się takiego "przyniciu" i nim na dobre "połapali się" w czym rzecz, przegrywali po 420 sekundach już 0:3! Radymnianie bezwzględnie wykorzystywali wszelkie ich błędy w obronie, a osamotniony **Jacek Krzyszkowski** niewiele mógł zdziałać.

BIZON - GORLICZANKA 1:3 (Górniak 20 - Barszczak 34, Wołowicz 57, Panek 69). Medycanie przegrali ten mecz na własne życzenie, nie potrafiąc zdyskontować swojej przewagi przed przerwą (m.in. zmarnowana "setka" **K.Cwynara** przy stanie 1:0), kiedy starzało im jeszcze sił. Po zmianie stron lepiej przygotowani do sezonu piłkarze lidera przeważyli szalę zwycięstwa na swoją stronę.

BIAŁO-CZERWONI - Sanovia Lesko 1:4 (Bajor 75). Drużyna z Kaszyc nadal nie może się "odnaleźć" w nowym towarzystwie i gra bojaźliwie, a przy tym rażąco nieskutecznie, ztracając wiele pozytywow, którymi jeszcze do niedawna nam imponowała.

Szarotka Uherce - BUDOWLANI 2:1 (Litwin 34). Po serii słabych występów "jedenastrka" z Szówska pokazała nareszcie na co ja rzeczywistość stać. Od pierwszego gwiazdka arbitra podopieczni trenera **Zaleskiego** przejęli inicjatywę, obejmując prowadzenie, którym jednak cieszyli się jedynie przez 18 minut, gdyż nie potrafili w II połowie skutecznie stawić czoła zdesperowanym takim obrotem sprawy rywalom (obie bramki padły po kornarach). Tym niemniej, można powiedzieć, iż w Szówsku pojawiło się "światelko" nadziei na lepsze czasy.

Inne wyniki: Nafta Jędrzejów - Bieszczady Ustrzyki Dolne 1:0, Górnik Strachocina - Czarni Jasło 2:0, mecz Orła Bażanówka z Syrenką / Czarnymi II nie odbył się (awaria autobusu gości w okolicach Dynowa).

KLASA "O" **Faworyci nie zawodzą...**

HURAGAN - JUWENIA 5:2 (Młynarowicz 9 - samob., Turek 51, Fleszar 70 i 88, Marek 80 - Gudzik 60, Herda 86). Outsider z Cieszanowa pokazał się w Gniewczyźnie z dobrej strony, walcząc do końca o jak najlepszy rezultat, ale wzmocniona 2 zawodnikami

Kamaxu "jedenastrka" gospodarzy nie pozwoliła wydrzeć sobie pierwszego po serii 5 remisów zwycięstwa.

CZUWAJ II - ZDRÓJ 2:4 (Buńko, Szkulski - M.Serafin, Szczygiel, Urban, Dydyk). Dobrym, emocjonującym i obfitującym w liczne spięcia podbramkowe pojedykiem uraczyli piłkarze obu drużyn kibiców w Krównicach. Po remisowej (2:2) I połowie, w drugiej skuteczniejsi byli goście z Horyńca, ale i oni znaleźli się kilkakrotnie w opałach (m.in. po kornarach Szkulskiego), ratując się również wybijaniem piłek z, bądź też sprzed linii bramkowej. Z drugiej strony b.dobrze spisywał się bramkarz krówniczian, **Aleksander**, który kilkakrotnie wygrał pojedynki z napastnikami Zdroju.

ŻURAWIANKA - HETMAN 6:1 (Osikowicz 3, M.Dmitryk, R.Dmitryk, Ochendusko - R.Czerwiński). Goście z Laszek nie mieli w tym pojedynku nic do powiedzenia, gdyż gospodarze zagrali jak z nut, konsekwentnie realizując założenia trenera K.Sugiera, a ponadto wszystko im w tym dniu "wychodziło".

WISŁOK - PIAST / JKS II 1:2 (J. Piech - K.Noga, M.Strawa). Lider nie miał w Świętoniowej łatwego życia, gdyż gospodarze zagrali z ogromną ambicją i rzadko tej rundy widocznym w ich grze zaangażowaniem.

LEŚNIK - SANOCZANKA 0:3 (P.Grabski 75, T.Soja 87 i 89). "Jedenastrka" ze Świętego kontrolowała wydarzenia na boisku i birczanie mogą mówić o szczęściu, że skończyło się tylko na trzech celnych trafieniach (bramkowy "worek" otworzył bramkarz gości po rzucie karnym).

UNIA - ŁĘK 0:1 (K.Sota). Ambitnie, lecz nieskutecznie grająca "jedenastrka" z Łukawca nie potrafiła znaleźć skutecznej recepty na bardziej doświadczonych ostrowian, którzy sięgnęli po pełną pulę.

SOKÓŁ - POLONIA II 1:2 (M.Sobczak - G.Kowalski 2). Bardziej "ograni", choć pozbawieni wsparcia ze strony III-ligowców poloniści lepiej czuli się na trudnej murawie i kontrolując przebieg wydarzeń na niej bez trudu wywalczyli szóste z rzędu zwycięstwo.

VI LIGA I **Niespodzianki w Orłach i Mirocinie**

ORLY - KORONA 2:1 (J.Stec, K.Kieltyka - B.Gawel). W gminnych "derbach" lepsze wrażenie pozostawili po sobie gospodarze, ale pewien udział w ich sukcesie miał też fakt, że mecz odbywał się w sobotę, kiedy drużyna z Trójczyc ma poważne problemy ze skompletowaniem optymalnego składu.

ZORZA JAGIELLA - START PRUCHNIK 0:7 (Długosz 2, M.Miklasz, P.Miklasz, Oleszek, Wańkowicz, Jastrzębski). Wynik tej jednostronnej konfrontacji jest wystarczającym komentarzem. Mimo wielkiej ambicji, poza jednym strzałem w słupek gospodarze nie byli w stanie zagrozić bramce Startu.

ZORZA ZARZECZE - ŻURAW 2:2 (L.Kuras, L.Mylek - Leśniowski, Malinowski). "Jedenastrka" z Żurawicze zaskoczyła zarzeczan tak, że nim się obejrzała, było już 0:2. Na szczęście "pożycie" Zorzy zakończył się sukcesem, ale na lepszy, niż remis, epilog tych "derbów" zabrakło jej już czasu.

START MIROCIN - DĄB 2:2 (M.Wilk, Maślanka - Lorenowicz, Piotr Lonc). 300 kibiców było świadkami zaciętego (1:0, 1:1, 2:1) boju o każdą piłkę, którego losy wazyły się do ostatniej sekundy. W I części dwóch dogodnych sytuacji nie wykorzystali mirocinianie i to zdecydowało o ostatecznym wyniku konfrontacji - remisowej po celnym trafieniu P.Lonca w... kilka sekund po wyjściu na murawę.

GACOVIA - BŁĘKITNI 1:4 (W.Broźbar - Hałys 2, Wiśniowski, Pieniążek). Drużyna z Gaci nie potrafiła "utemperować" poczyna rywali z Grzęski - szybszych, dokładniejszych i skuteczniejszych, czego efektem było już 3-bramkowe prowadzenie do przerwy.

Mecz **Pogorza Rokietnica z Piastem Nowosielce** nie odbył się (gospodarze i arbitrzy byli gotowi o godz.14.30, a goście zjawili się 1,5 godziny później), **Cresovia Krzeczowice** pauzowała (po wycofaniu Łowice).

VI LIGA II **Remis w Wiązownicy i Baszni**

WYSOCK - URSUS 5:1. Po serii porażek gospodarzom nareszcie "wyszedł" mecz, w którym wykorzystali większość dogodnych sytuacji zrodzonych również ze słabości rywala.

SOKÓŁ - CRESOVIA 2:1. Chcąc myśleć o zachowaniu lokaty w "czubie" ulubienicy Sieniawy musieli wygrać ten pojedynek i plan zrealizowali, chociaż kalkinowanie walczyli do końca.

GOLBALUX - ROZTOCZE 2:2 (E.Kasia, Gwóźdź - W.Gmiterek 2). Faworytem był lider z Wiązownicy, lecz nie docenił rywala i nim się obejrzał, dwie kontry w swoim stylu skutecznie wykończył **Waldemar Gmiterek** i w ten sposób, zamiast o zwycięstwie gospodarze musieli myśleć o uratowaniu chociaż 1 punktu. Obłędnie bramki gości w II połowie zakończyło się powodzeniem.

VICTORIA - CZARNI 1:2 (Taszakowski - A.Urbaniak 2). Grający coraz lepiej zespół z Oleszyc wygrał zasłużenie, ale niewiele brakowało, aby doszło do podziału punktów (m.in. **Tomaszczyk** nie wykorzystał karnego dla dzikowian).

GRANICZNI - ZRYW 4:0. Zespół z Krowicy niepodzielnie panował na boisku i już w I połowie zapewnił sobie zwycięstwo, strzelając trzy gole, a słańający się na nogach niektórzy futbolisci z Młodowa (piszemy o nich także na str.17) byli jedynie statystami z wyteskaniem oczekującymi ostatniego gwiazdka.

GRANICA - CZERWONI 2:2 ("Jedenastrka" z Cewkowa raz jeszcze potwierdziła, że stać ją na wiele i walczy do końca, dzięki czemu w ostatnich sekundach gry doprowadziła do remisu, pozbawiając rywala ze Stubna "smaku" tak potrzebnego mu zwycięstwa.

HURAGAN - ORKAN 1:1 (Młodowiec dla H.). Faworytem byli goście z Zapalowa i dla wielu obecnych również na meczu w Baszni kibiców jedyną niewiadomą wydawał się być jedynie wynik, ściślej rozmiary zwycięstwa wicelidera. Tymczasem niewiele brakowało, aby bardzo bojowi i ambitni gospodarze zdobyli komplet punktów, gdyż wyrównanie padło w... 90 minucie w szczęśliwych dla zapalowian okolicznościach.

KLASA "A" **Bramka z bramkarskiego...wykopu!**

Wyszatyce - Grochowce 2:0, Huhniki - Duńkowice 5:1 (Bublewicz dla D.), **Walawa - Zadąbarowice 5:1** (K.Myszak 3, G.Lamasz - M.Rogus: było...0:1), **Skołozów - Dubiecko 0:1** (P.Blecharczyk), **Leszno - Lutków 1:0** (Cwynar), **Torki - Zaleska Wola 4:1** [GRUPA I], **Munina - Czarni III Pawłosiów 1:1, Jankowice - Przedmieście 3:3, Chłopice - Makowisko 2:1** (T.Madaj dla M.), **Rudolowice - Pelkinie 3:2** (Maciaszek 2 dla P.), **Cieszacin Wielki - Wólka Pelkńska 1:3** (Kowal 3 dla W.), **Molodycz - Morawsko 1:3** [GRUPA II], **Ujezna - Mikulice 1:1, Rozbórz - Wierzba 4:1** (K.Wilk 4 dla R.: 9-ty gol tego zawodnika w 3 meczach!), **Pantalowice - Trzyna 2:0** (osobliwy gol zdobyty z...wykopu przez bramkarza gospodarzy, **Horojdek**) [GRUPA III], **Chotyńc - Płazów 3:2, Wólka Krowicka - Opaka 0:0, Załuże - Wielkie Oczy 2:1, Lisie Jamy - Zalesie 5:0** [GRUPA IV]. **Wynik z klasy "B" (grupa I):** Żurawianka II - Polonia Korczowa 4:1 (Górniak 2, Korniat i Bat dla Ż.).

JUNIORZY (w nawiasach młodszy): Podkarpacie Pustynia - Sokół Lubaczów 1:0 (2:0) [KLASA "R"]; **Orliczanka - Blyskawica Rozbórz 1:1** (3:1), **Czuwaj - Łęka Ostrów 4:1** (7:0), **Czarni Oleszycy - Piast Nowosielce 6:2** (3:0) [KLASA "O"]; **Laszki - Walawa 7:0, Gniewczyzna - Grzęska 0:3** (Kubicki, Majcher, Zbójnowicz), **Bircza - Żurawianka 2:3** (M.Bak, Ł.Bak i Seryło dla Ż.), **Święte - Trójczyc 2:3** (Wielgosz 2 i Piejko dla T.), **Laszki - MKS Radymno 2:1** (A.Kuta, L.Czerwiński - P.Demski), **Zadąbarowice - Kaszyc 1:1, Pantalowice - Zarzecze 1:1** (J.Pawłowski dla Z.), **Młodów - Płazów 7:3, Wiązownica - Wysock 8:0** (Cetnarowicz 4, Kasia 2, Macina 2), **Skołozów - Dubiecko 4:1** (Ł.Cempura dla D.), **Pruchnik - Roźniatów 8:2** (Ł.Szostak 5, K.Wojdyło 2, M.Miklasz dla P.), **Duńkowice - Krówniki 2:1** (P.Iglantowicz i J.Buczowski dla D.), **Chłopice - Makowisko 6:0, Zapalów - Rokietnica 4:2, Horyniec - Narol 2:1** [KLASA "A"].

TRAMPKARZE: Świętoniowa - Grzęska 2:3 (Mucha, Stoncel i Solorz dla G.), **Dubiecko - Święte 7:0** (J.Mazurek 3, P.Sura 3, Ł.Armata).

STRZELCY IV LIGA: E.Słysz - 17, Michalak - 10, Pinda - 7, Bartłomowicz i Pietryna - po 6; **KLASA "M":** Krzyszkowski - 7, Boratyń - 6, Panek - 4; **KLASA "O":** Nuckowski i Gierczak - po 9, Ochendusko i K.Sota - po 7; **VI LIGA (I):** M.Lonc - 11, Wiśniowski - 7, D.Lonc i K.Kieltyka - po 6 (anulowano dorobek w meczach z Łęgiem Łowce); **VI LIGA (II):** Piersiak - 14, W.Gmiterek - 12, Wielgosz, Sobczyszyn i W.Kutyla - po 7, E.Kasia - 6. Uwaga - klasyfikacja nieoficjalna.

TABELA (po 3.10)

III LIGA

1. Tłoki	31	21-4
2. Unia	30	28-7
3. Cracovia	28	17-4
4. Lublinianka	17	13-9
5. Stal Rz.	17	10-9
6. Polonia	16	11-12
7. Dalin	16	12-14
8. Górnik	15	14-11
9. Błękitni	14	12-13
10. Proszowianka	14	21-23
11. Kozienice	14	12-17
12. Wawel	13	10-15
13. Tomosavia	12	13-15
14. Wisłoka	12	10-12
15. Pogoń	10	10-18
16. Avia	9	7-15
17. Stal S.	9	11-20
18. Sandecja	2	3-22

IV LIGA

1. Rzemieślnik	29	24-8
2. Unia	27	23-9
3. Resovia	24	26-10
4. Strug Herman	22	24-18
5. Kamax	21	27-14
6. Kolbuszowianka	20	18-11
7. Izolator	19	21-17
8. Błękitni	18	21-21
9. Dynovia	18	26-28
10. MKP Stal	17	21-19
11. JKS	15	21-20
12. Sokół	15	14-17
13. Rafineria	14	16-21
14. Karpaty	14	11-17
15. Orzeł	12	13-16
16. Syrenka / Czarni	12	12-26
17. Piast	11	20-29
18. Brzozovia	9	11-25
19. Czujaw	8	9-27

KLASA "M"

1. Gorliczanka	24	22-6
2. MKS	23	19-4
3. Szarotka	20	20-13
4. Nafta	17	16-8
5. Górnik	17	12-5
6. Czarni J.	13	18-13
7. Sanovia	12	17-13
8. Orzeł	10	11-11
9. Bizon	9	10-15
10. Biało-Czerwoni	8	8-22
11. Bieszczady	7	10-16
12. Pogoń	6	10-24
13. Budowlani	5	8-20
14. Syrenka/Czarni II	4	8-19

KLASA "O"

1. Piast / JKS II	25	26-8
2. Sanoczanka	22	29-7
3. Polonia II	20	28-6
4. Łęka	16	17-16
5. Żurawianka	15	19-15
6. Leśnik	13	18-14
7. Sokół	12	11-18
8. Zdrój	11	23-27
9. Czujaw II	9	14-17
10. Unia	9	12-22
11. Hetman	9	14-25
12. Huragan	8	14-15
13. Wisłok	4	8-29
14. Juwenia	1	7-21

VI LIGA - I

1. Dąb	9	20	33-16
2. Błękitni	8	19	21-6
3. Cresovia	8	16	14-12
4. Start P.	8	15	27-11
5. Korona	8	15	18-17
6. Start M.	9	13	19-16
7. LKS Orły	8	12	13-15
8. Pogórze	8	11	12-13
9. Gacovia	9	11	12-16
10. Zorza Z.	8	8	14-20
11. Żuraw	8	6	14-19
12. Piast	8	4	11-23
13. Zorza J.	8	1	4-28
14. Łęka Łowce - wycofany			

VI LIGA - II

1. Golbalux	23	23-9
2. Orkan	22	31-13
3. Sokół	21	30-13
4. Czarni	19	23-10
5. Cresovia	16	16-15
6. Victoria	15	27-19
7. Roztocze	12	21-21
8. Zryw	10	10-23
9. Czerwoni	9	17-15
10. Wysock	9	23-30
11. Huragan	8	11-21
12. Granica	7	17-25
13. Graniczn	6	10-28
14. Ursus	4	5-22

To i owo futbolowo



Podczas meczu w Jaśle przeciwko tamtejszemu Czarnym, niezmordowany **Jacek Krzyszkowski**, w swoim 22 (!) ligowym sezonie, strzelił 393 i 394 ligową bramkę. Lubaczowscy kibice przygotowują się do fetowania gola numer 400 (uważają, że powinni o tym też pomyśleć - poza Pogonią - również OZPN), mając nadzieję, że być może stanie się to jeszcze tej jesieni. Nie wierzą przy tym w deklarację "Jacka", że po osiągnięciu granicy 400 celnych trafień, definitywnie zawiesi buty na kołku. My też nie wierzymy, panie Jacku!

A tak niewiele brakowało, aby zagościły u nas "Czarne koszule"... - wzdychają kibice III-ligowej Polonii na wieść, iż jej pucharowy pogromca - krakowski Hutnik - w 1/16 PP grać będzie ze stołecznym I-ligowcem. Szczególne powody do pewnego "kaca" ma zapewne **Piotr Kościelny**, który nie wykorzystał rzutu karnego w pamiętnym boju z krakowianami. Być może, gdyby trafił do siatki, stołeczna imienniczka "Barcelonki" musiałaby się pofatygować nad San, co byłoby wspaniałym nie tylko sportowym, ale i jubileuszowym akcentem roku 90.lecia przemysłowego klubu! A tak, polonistom pozostaje oczekiwać na inną okazję. Może wizytę drugiej Polonii w naszym OZPN, tej z Korczowej, która niedawno zadebiutowała w rozgrywkach klasy "B"?

Znajdujący się w znakomitej formie napastnik Kamaxu, **Edward Słysz**, lideruje stawce IV-ligowców w dorocznym rankingu "Nowin" i "Kal-Sportu", wyprzedzając eks-polonistę **Mariusza Ropa**; lokatę 5-6 zajmuje **Michałak** z Dynovii, na miejscach 10-13 jest jego kolega klubowy **Jaszczur**, a na 14-18 **Szumc** z JKS i **A.Kiszka** z Kamaxu (w IV lidze tarnobrzeskiej, na miejscu 3-6 klasyfikowany jest b.zawodnik Czuwaju, **Grzegorz Wilk**). Gorzej wiedzie się polonistom w klasyfikacji III-ligowców: **Grzegorz Abram** jest 15, **Bogusław Sierżęga** na miejscu 16-17, **Mirosław Jabłoński** i **Jan Niemiec** w przedziale 18-23, **Waldemar Jarocho** plasuje się na lokacie 24-28, a 29 jest **Paweł Załoga**. Na osłodę pozostaje nam fakt, iż wiceliderem stawki jest grający w Stali Rzeszów wychowanek Piasta Nowosielce, a do niedawna zawodnik Kamaxu - **Marcin Pacuła**. Żadna to jednak osłoda dla "wykolegowanego" piłkarza, który w pięknym stylu pomógł reprezentacji Małopolski wywalczyć awans do włoskich finałów turnieju "UEFA Cup" (mistrzostwa Europy amatorów), będąc jednym z najlepszych piłkarzy i strzelców krakowskich eliminacji, a dziś musi pozostać w domu (kogoś należałoby za to powiesić, panowie "działacze" i panie trenerze Lucjanie Franczak z wielkiego miasta Krakowa!). Wyszło na to, że **Murzyn zrobił swoje, a na finały i wycieczkę pojadą inni...**

Wiele wskazuje na to, iż **Piotr Błażkowski** w połączonym IV-ligowym teamie różnienicko-pawłosiowskim odnalazł wreszcie to, czego przez kilka miesięcy brakowało mu w JKS, gdzie z mozołem walczył o miejsce w pierwszym składzie po rozstaniu z Czuwajem. Dwa gole zaaplikowane "na wejściu" do nowego zespołu, pech chce, właśnie jarosławianom i gol w Przeworsku zdają się wyrokować, że w tym sezonie pan Piotr jeszcze niejednemu golkeeperowi mocno zepsuje humor... Nie zanosi się na to natomiast w Przemyslu, gdzie w Polonii występuje widoczny na naszym zdjęciu **Artur Strzałkowski**, który ma znacznie mniejsze szanse na rolę lidera zespołu i jego "żadła", niż jego kolega z okresu gry u "kolejarzy, chociaż kto wie, kto wie...

25 września szkolne reprezentacje gmin Orły i Kaszyce walczyły o puchar "Pogranicza" (relacja w ub. numerze), a następnie wyszły na murawę oldbojowe "ósemki" kaszyckich Biało-Czerwonych i naszej redakcji (wspieranej przez czytelników i "totkiewiczów"). Podając personalia uczestników tego historycznego (wszak narodził się redakcyjny team, nawiązujący do tradycji dawnego "PUBLIKATORA") pojedynku pominieliśmy w składzie gospodarzy jedno, ale za to jakie nazwisko - **Mieczysława Grabowskiego**, który w 1976 roku był współzałożycielem Biało-Czerwonych, a następnie ich zawodnikiem (do wypadku na motorze) i działaczem. Zwracając honor panu Mietkowi, "kombinowaliśmy", jakby tu rozegrać, może już niebawem, taki "prawdziwy" oldbojowski mecz, powtórkę z rozrywki, jaką był bój z 25 września. Przy okazji wyjaśniliśmy, dlaczego nie pojawiły się na turnieju dwie inne wcześniej awizowane szkolne reprezentacje; jednej nawalił autobus, a menager drugiej miał ponoć powiedzieć, iż **na ... "wichurę" jechać nie będzie**. Jeśli tak było w istocie, to godzi się wspomnieć, iż pan ów mieszka tam, skąd mocno wieje...

Po **Piotrze Grabskim** - bramkarzu Sanoczanki Święte, do roli "etatowego" egzekutora rzutów karnych dołączył golkeeper Błękitnych **Grzegorz Witold Domka**, który 26.09 pokonał swojego vis a vis z Mirocina, a w ostatniej sierpniowej kolejce bramkarza **Zorzy Zarzeczce**.

13 piłkarzy "stanęło" przed obliczem piłkarskiej Temidy w ostatnim wrześniowym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN. Najbardziej "podpadł" **Damian Nowosiad** z **Zorzy Zarzeczce**, który ma z głowy pięć kolejnych spotkań, ale niewiele weselsze miny mają **Mirosław Michałik I (Unia Łukawiec)** i **Artur Dutkiewicz (Roztocze Narol)** - skazani na przymusowy **antrakt 4-meczowy**. "Tylko" po 2 spotkania spędzą na ławie **Ryszard Kociolek (Unia Ł.)** i **Daniel Mroszczyk (Gacovia Gać)**, a po 1 - **Grzegorz Chruściel, Stanisław Barszczak** (obaj **Gorliczanka**), **Paweł Antonik (Zdrój Horyniec)**, **Krzysztof Jaremko (Hetman Laszki)**, **Tomasz Smyk, Mariusz Banaś, Tomasz Andrejko** (wszyscy z **Korony Trójczyce**) oraz **Witold Rączka (Piast Nowosielce)**.



W KLASIE "A"

Rozgrywki w piłkarskiej klasie "A" seniorów przekroczyły w ostatnią niedzielę września półmetek. Aż trzy zespoły (**Fenix Leszno, Blyskawica Rozbórz, Zjednoczeni Zabiąła /Stare Sioło**) nie straciły jeszcze ani jednego punktu, sześć (wzwyż wymienione plus **Orzel Torki, Błękitni Pełkinie i Wisłoczanka Tryńcza**) nie zasnęły gorczy porażki, trzy (**Unia Zaleska Wola, LZS Mołodycz, Orkan Załuże**) nie zdobyły ani jednego "oczka", jeden (**Agro Chotyń**) uciął ledwie 1 punkt itd. Ani się obejrzymy, a 46 walczących o punkty "jedenastek" zawiesi buty na kołku i zaczną myśleć o jesienno-zimowych "feriach" oraz wiosennym etapie rywalizacji o awans do VI ligi bądź uchronienie się przed degradacją do klasy "B". Aktualną (stan na 26.09 - po weryfikacji) sytuację w poszczególnych grupach odzwierciedlają poniższe tabele.

GRUPA I

1. Fenix Leszno	21	35 - 8
2. Orzel Torki	17	15 - 6
3. Grom Wyszatyce	14	18 - 9
4. Wiar Huwniki	13	17-17
5. Motor Grochowce	10	24-19
6. Luzax Lutków	10	17-16
7. LKS Dubiecko	9	20-17
8. LKS Duńkowice	8	17-12
9. Walawianka Walawa	7	21-17
10. Wesoła Zadąbrowie	7	11-31
11. LKS Skołoszów	4	12-32
12. Unia Zaleska Wola	0	13-36

GRUPA II

1. Wólczanka Wólka Pełkińska	19	23 - 2
2. Błękitni Pełkinie	18	14 - 7
3. Delin Munina	16	23 - 9
4. Błękitni Rudolowice	15	15-13
5. LKS Makowisko	14	30 - 7
6. Przedmieście Dolne	12	16-13
7. Wiraż Chłopice	9	15 - 8
8. Czarni III Pawłosiów	9	12-16
9. Iskra Cieszacin Wielki	4	8-18
10. Płomień Morawsko	3	4-19
11. Tęcza Jankowice	3	8-26
12. LKS Mołodycz	0	6-36

GRUPA III

1. Blyskawica Rozbórz	21	30 - 7
2. Wisłoczanka Tryńcza	17	23-10
3. Lechia Pantalowice	16	20-18
4. LKS Mikulice	14	17-10
5. San Gorzyce	10	28-18
6. LKS Ujezna	10	14-20
7. Promyk Urzejowice	9	20-20
8. Strumyk Hawłowice	7	18-20
9. Huragan Rozbórz Długi	5	14-22
10. Błękitni Wierzba	5	13-22
11. Tęcza Maćkówka	3	9-29
12. Wiselka Siennów	2	9-18

GRUPA IV

1. Zjednoczeni Zabiąła /Stare Sioło	15	23 - 9
2. Walter Opaka	12	16 - 2
3. Gwiżdza Wielkie Oczy	12	17 - 7
4. Rolnik Wólka Krowicka	12	10 - 9
5. Start Lisie Jamy	7	4 - 8
6. Roztocze Ruda Różaniecka	6	9 - 6
7. Błękitni Zalesie	6	15-13
8. Leśnik Płazów	3	8-13
9. Agro Chotyń	1	2-21
10. Orkan Załuże	0	9-25

TRAMPKARZE

Klasa "O" starszych

1. Giganci Radymno	4	8	9 - 6
2. Polonia	3	7	9 - 4
3. Kamax	4	6	9 - 5
4. Czuwaj	3	6	6 - 2
5. JKS	4	6	6 - 2
6. Sokół Lubaczów	4	4	5-14
7. Żurawianka	4	3	12-11
8. Dynovia	3	3	5 - 9
9. Biało-Czerwoni Kaszyce	3	3	2-10

Klasa "O" młodszych

1. Kamax	5	15	62-5
2. JKS	3	6	15-6
3. Polonia	4	6	11-2
4. Sokół	3	6	12-10
5. Giganci	4	6	11-16
6. Żurawianka	3	3	12-12
7. Czuwaj	3	3	6-11
8. Biało-Czerwoni	4	0	2-66
9. Dynovia	1	0	0-3



W "Totku"

Come back lidera!

Tylko przez jedną kolejkę mieliśmy dwóch liderów. Po zestawie nr 6 **Tadeusz Malawski** znów przewodzi samotnie stawce "totkiewiczów", wykorzystując potknięcie **Artura Oleara**. Co więcej, powiększył o kolejny 1 punkt swoją przewagę nad **Henrykiem Szwajczakiem, Grzegorzem Piestrakiem, Stanisławem Bubelskim i Markiem Skalakim**. Najciekawszym jest to, iż pan Tadeusz oddalił się od rywali tylko dzięki 9 trafieniom, co wcale nie było jednak rekordowym osiągnięciem w "szóstce", której zwycięzcą został **Dariusz Sowa** z Żurawiczek - autor 12 trafień! Oto "rozliczenie" tego zestawu:

12 trafień - **Dariusz Sowa**;
10 trafień - **Marcin Drewniak, Marek Kulpa** (obaj z Żurawicy), **Dariusz Waszajło** (Przeworsk), **Mariusz Rabski, Tomasz Kiernożek** (obaj z Orzechowiec), **Marian Flak** (Pruchnik), **Dariusz Sowa**;
9 trafień - 2 x **T.Malawski** (Wola Roźwienicka), 5 x **Mariusz Rabski**, 2 x **Tomasz Kiernożek, Mariusz Piecuch** (Jasionka), **Ewelina Kowalska, Adam Brewka** (oboje z Birczy), **Artur Kosiński** (Sieniawa), **Andrzej Pajda** (Jarosław), **Stanisław Studzienny** (Adamówka), **Daniel Głowacz** (Przeworsk); ponadto : 42 x 8, 51 x 7, 66 x 6, 35 x 5, 12 x 4, 9 x 3 oraz 3 x 2 trafienia.

KLASYFIKACJA GENERALNA PO 6 ZESTAWACH: **T.Malawski** - 57, **A.Olear** (Orły) - 55, **H.Szwajczak** (Pruchnik) i **G.Piestrak** (Orły) - po 53, **E.Kowalska** i **M.Flak** - po 52; **S.Bubelski** (Zaleska Wola), **A.Kosiński, M.Skalacki** (Przemysł), **T.Kiernożek** - po 51; **Ryszard Kotula** (Żurawica), **M.Kulpa, Grzegorz Bieniasz** (Przeworsk), **M.Rabski, Lesław Antosz** (Nowe Sioło) - po 50; **M.Drewniak, D.Waszajło** - po 49; **Andrzej Łuka** (Kalników), **M. Piecuch, Radosław Warecki** (Sieniawa), **Kazimierz Więch** (Przemysł), **S.Studzienny** - po 46; **Henryk Hass** (Przemysł), **Jerzy Florek** (Jarosław) - po 45; **Janusz Kudła** (Kaszyce), **Dariusz Szczepaniec** (Przemysł) - po 44; **Władysław Błonarowicz** (Radymno) - 43, **Rafał Korczyński** (Żurawica) - 42, **Henryk Hermanowski** (Lubaczów) i **Mariusz Pajda** (Jarosław) - po 40 trafień. Lokaty 31-40 zajmują kolejno: **Małgorzata Szwajczak** (Pruchnik), **Andrzej Pajda** (Jarosław), **Robert Czerski** (Lubaczów), **Andrzej Repich** (Łętownia) - po 39, **Krzysztof Siara** (Młodowice) - 38, **Czesław Chmiel** (Przemysł) - 37, **Bartosz Krucan** (Przemysł) - 36 oraz **Krzysztof Piecuch** (Jasionka), **Adam Bogacz** (Przeworsk) i **Adam Brewka** (Bircza), a piątą "dziesiątkę" rozpoczynają: **Tadeusz Kostrzycki** (Nowe Sioło), **Dariusz Sowa** - po 33, **Artur Szpunar** (Radymno) - 31, **Tadeusz Dajcz** (Sosnowiec) - 30 i **Marcin Stankiewicz** (Tuczempy) - 29 trafień. Trzeba przy tym wiedzieć, iż panowie **Sowa, Szpunar** i **Stankiewicz** rozpoczęli zabawę dopiero od zestawu nr 3, a np. **A.Brewka** od 2 kolejki (kolejnym debiutantem jest tym razem **Arkadiusz Drabik** z Żurawiczek; witamy!).

PUNKTACJA "PIERWSZEGO ZESTAWU": **M.Kulpa** - 35, **G.Piestrak** - 33, **M.Rabski** - 32; **Cz.Chmiel, H.Hass** i **A.Szpunar** - po 31, **S.Studzienny** - 30; **R.Warecki, R.Kotula, G.Bieniasz, M.Pajda, M.Stankiewicz** - po 29; **A.Łuka, W.Błonarowicz, L.Antosz, D.Głowacz** - po 28, **T.Kiernożek, A.Bogacz, J.Kudła, A.Brewka, M.Flak, D.Sowa** - po 27; **T.Malawski, K.Piecuch, D.Szczepaniec** - po 26; **D.Waszajło, M.Szwajczak, A.Pajda, Ł.Czerski** - po 25; **M.Skalacki, S.Bubelski, A.Repich, K.Siara** - po 24; **A.Kosiński, A.Olear, H.Hermanowski** - po 23; **H.Szwajczak, B.Krucan, T.Dajcz, M.Korczyńska, J.Florek** - po 22, **M.Drewniak** - 21, **R.Sudoł** (Cewków) - 20, **T.Kostrzycki** - 19, **Andrzej Wojaś** (Przemysł) - 17, **Maciej Wawrzyszko** (Tuczempy) - 16, **Anna Siara** (Młodowice) - 15, **Piotr Niemiec** (Gniewczyzna) - 12, **Andrzej Czyż** (Cewków) - 9, **A.Drabik** - 8 trafień (sklasyfikowanych 50 osób; ostatnich 6 wystartowało później i stąd "uciekły im" po 2-3 kolejki).

KLASYFIKACJA PAŃ: **E.Kowalska** - 52, **M.Szwajczak** - 39, **Maria Korczyńska** (Buszkowice) - 22, **A.Siara** - 20, **Marianna Olear** (Orły) - 17 pkt.

KLASYFIKACJA MIEJSCOWOŚCI (pierwsza dwudziestka): ORŁY (**A.Olear, G.Piestrak**) - 108, PRUCHNIK (**H.Szwajczak, M.Flak**) - 105, ORZECHOWCE (**T.Kiernożek, M.Rabski**) - 101, ŻURAWICA (**R.Kotula, M.Kulpa**) - 100, PRZEWORSK (**G.Bieniasz, D.Waszajło**) - 99, SIENIAWA (**A.Kosiński, R.Warecki**) i PRZEMYSŁ I (**M.Skalacki, K.Więch**) - po 97, PRZEMYSŁ II (**H.Hass, D.Szczepaniec**) - 89, BIRCZA (**E.Kowalska, A.Brewka**) - 87, JAROSŁAW (**J.Florek, M.Pajda**) - 85, NOWE SIOŁO (**L.Antosz, T.Kostrzycki**) - 83, JASIONKA (**M.Piecuch, K.Piecuch**) - 81, LUBACZÓW (**H.Hermanowski, R.Czerski**) - 79, RADYMNO (**W.Błonarowicz, A.Szpunar**) - 74, PRZEMYSŁ III (**C.Chmiel, B.Krucan**) - 73, BUSZKOWICE (**R. i M.Korczyński**) - 64, MŁODOWICE (**K.Siara, A.Siara**) - 58, WOLA ROŻWIENICKA (**T.Malawski**) - 57, ZALESKA WOLA (**S.Bubelski**) - 51, ŻURAWICA II (**M.Drewniak**) - 49, KALNIKÓW (**A.Łuka**) i ADAMÓWKA (**S.Studzienny**) - po 46 pkt.

"TOTEK" (8)

(zestaw par na 9-10.10)

- 1. Unia Tarnów - POLONIA (x)
- 2. DYNOWIA - Kolbuszowianka (x)
- 3. Sokół Sokółów - KAMAX (2)
- 4. JKS - Karpaty Krosno (x)
- 5. Brzozovia - SYRENKA/CZARNI (x)
- 6. Nafta Jedlicze - BIZON (x)
- 7. SYRENKA/CZARNI II - MKS (x)
- 8. BUDOWLANI - Orzeł Bażanówka (1)
- 9. Polonia II - Leśnik Bircza (1)
- 10. Cieszanów - Łukawiec (1)
- 11. Trójczyce - Krzczowice (x)
- 12. Nowosielec - Zarzeczce (x)
- 13. Narol - Sieniawa (x)
- 14. Młodów - Stary Dzików (1)
- 15. Morawsko - Munina (2)

"TOTEK" (9)

(zestaw par na 16-17.10)

- 1. POLONIA - Proszowianka (1)
- 2. Karpaty Krosno - ORZEL (x)
- 3. CZUWAJ - JKS (x)
- 4. Piast N. Wieś - DYNOWIA (2)
- 5. KAMAX - Rafineria Jasło (1)
- 6. BIZON - POGOŃ (x)
- 7. MKS - Górnik Strachocina (1)
- 8. BIAŁO-CZERWONI - Czarni J. (2)
- 9. Czuwaj II - Piast/JKS II (2)
- 10. Żurawianka - Sanoczanka (2)
- 11. Grzęska - Dobkowice (x)
- 12. Krzczowice - Pruchnik (x)
- 13. Stubno - Kalników (x)
- 14. Sieniawa - Oleszyce (x)
- 15. Ujezna - Urzejowice (2)

III LIGA (poz.1), IV LIGA (2-4), KLASA "M" (5-8), KLASA "O" (9-10), VI LIGA (11-14), KLASA "A" (15). W nawiasach - typowanie redakcyjne. Termin nadsyłania zestawu - 7.10

Imię..... Imię.....
 Nazwisko..... Nazwisko.....
 Adres..... Adres.....



**Sprzedż i suszenie desek •
Stolarka budowlana •
Meble kuchenne, biurowe itd. •**

PHU

GALA

37 700 Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 16, tel. 6780-739, 0-601 521069

**ZNAKI EWAKUACYJNE
BHP I P.POŻ**

**TABLICE I INSTRUKCJE
GAŚNICE I APTECZKI**

**Motopompy
i pompy szlamowe**

FIRMA "STRAŻAK"

Przemyśl
ul. M.C. Skłodowskiej 3
(boczna Narutowicza)
tel/fax 670 59 55, 670 90 80

KOMINKI

SUPER PROMOCJA

- Wkłady kominkowe francuskich firm INVICTA, LAUDEL
 - Duży wybór obudów (z montażem)
- SKLEP FIRMOWY**



Przemyśl, ul. Kościuszki 2 A
tel. (016) 678-83-60 od 9 - 16, sob. 9 - 12
Termin promocji ograniczony

EMET - IMPEX - POLNA
Spółka z o.o.

**GRZEJNIKI STALOWE
6 LAT GWARANCJI
GRZEJNIKI ALUMINIOWE 25,90
najniższe ceny**



dobór grzejnika
bezpłatny transport
w obrębie Przemysła
Zapraszamy w godz. 8 - 16
soboty 8 - 13 tel./fax 675-06-21
Przemyśl, ul. Zybkiewicza 9



FIRMOWY PUNKT SPRZEDAŻY
POLECA

**NAJLEPSZĄ W KRAJU
STOLARKĘ BUDOWLANĄ**

OKNA I DRZWI Z DREWNA
OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY amerykańskiej
PRZEMYŚL ul. Jasińskiego 24 Tel./fax (016) 678-37-86

GWARANTUJEMY NAJNIŻSZE CENY
SPRZEDAŻ RATALNA ZAPRASZAMY SPRZEDAŻ RATALNA

CERTYFIKAT
SO 9002



projekty i wykonawstwo

37-700 Przemyśl, ul. Słowackiego 27
Biuro: ul. Słowackiego 34A
Tel./fax 678 32 16, 675 08 58

INSTALACJE:

**ELEKTRYCZNE • KOMPUTEROWE
TELEKOMUNIKACYJNE • ALARMOWE
WYKRYWANIA POŻARU**

GU-198/2

HURTOWNIA

Adamus

Ul. Wilsona 12 (baza ZDZ)
37-700 Przemyśl
tel. (016) 675 08 70

oferuje

Odzież • łóżeczka

• wózki •
kojce



PRZEMYŚL
BORELOWSKIEGO 10



**OŚWIETLENIE
HALOGENOWE
ARTYKUŁY
ELEKTRYCZNE**

8⁰⁰ - 18⁰⁰ codziennie, 8⁰⁰ - 14⁰⁰ sobota

INSTAL - SYSTEM

PRZEMYŚL ul. Jasińskiego 56 A
tel. 675-10-22, 090 627 343, 670-51-24

Zakład Usługowo-Handlowy
Wod. - Kan, Gaz., c.o.

Świadczy usługi:

SPRZEDAŻ I MONTAŻ:

GAZOWE URZĄDZENIA GRZEWCZE

KOTŁY FIRMY OCEAN

JEDNO - I DWUFUNKCYJNE,

KOTŁY TURBO

GAZOWE KOTŁY ŻELIWNE

WYKONAWSTWO INSTALACJI

WOD - KAN, GAZOWYCH

I CENTRALNEGO OGRZEWANIA

KRÓTKIE TERMINY I CENY DO NEGOCJACJI !!!



37-700 Przemyśl,
Franciszkańska 3,
tel. (016) 678-32-30,
kom. 0601406863

Biuro Turystyczne

BUDGET - TRAVEL

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Oferujemy profesjonalną i kompleksową
obsługę w zakresie:

- realizacji zamówień zakładów pracy i instytucji na wycieczki krajowe i zagraniczne
- kolonie i obozowiska młodzieżowe
- wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne
- przewozy autokarowe

**ZAPEWNIAMY
ATRAKCYJNY
PROGRAM**



DOMICO PLUS Sp. z o.o.
37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 3
tel./fax 678-32-30

KREDYT I LEASING

WYMIERNA KORZYŚĆ!

BIURO LEASINGU

KUPI TOBIE LUB TWOJEJ FIRMIE
KAŻDE URZĄDZENIE

Szybko! Profesjonalnie! Bez zbędnych formalności!
Za naszym pośrednictwem udzielono wielu kredytów.

Chcesz spełnić swoje marzenia, kupić nowy samochód, telewizor, meble... i dokończyć budowę własnego domu, skorzystaj z atrakcyjnej oferty kredytowej dla klienta indywidualnego.

Obejmuje ona:

kredyt na zakup artykułów przemysłowych
leasing na zakup samochodu nowego lub używanego

PRZYJDŹ - ZAPRASZAMY

Zapraszamy Państwa do naszych punktów sprzedaży

Szkło

Wykonywanie
ze srebra
z pozłacanymi
wykończeniami



Złoto

Elegancja i wyrafinowanie,
wieloletnie doświadczenie
i pewna ręka



Tapety



Garant L

**HURTOWNIA
SKŁAD CELNY**

Przemyśl, ul. Słowackiego 71
tel. (016) 678 86 01
tel./fax (016) 678 65 38
fax (016) 678 77 80

Każdy egzemplarz osobno znakowany z dożywotnią gwarancją

Udzielamy korzystnych rabatów
37-700 Przemyśl ul. Słowackiego 71